

Protokół
Z przebiegu XXII zwyczajnej
Sesji Rady Miejskiej w Lubniewicach
Dnia 15 grudnia 2016r.

Ustawowy skład Rady 15 radnych, obecnych na sesji było 10 radnych.
Lista obecności Radnych i zaproszonych gości w załączeniu do protokołu (Zał. nr 1 i 2)

Przewodnicząca Rady Katarzyna Sowa otworzyła obrady o godz. 12.00 wypowiadając słowa „Otwieram XXII zwyczajną sesję Rady Miejskiej w Lubniewicach„.
Stwierdziła, że na stan 15 radnych, obecnych jest 10 radnych, wobec czego rada może obradować i podejmować prawomocne uchwały.

Radni nieobecni:
Kilinkiewicz Maciej
Matczak Przemysław
Stein Henryk
Walicki Rafał
Żurański Eugeniusz

Przew. Rady przywitała wszystkich radnych i zaproszonych gości.
Stwierdziła, że na stan 15 radnych w sesji wg listy obecności bierze udział 10 Radnych, wobec czego rada może podejmować prawomocne uchwały.

Przew. Rady - Porządek obrad dzisiejszej sesji wszyscy otrzymali. Proszę do porządku obrad wprowadzenie pkt-u oświadczenie Rady w sprawie przeniesienia dzielnicowego rewiru IV, temat zgłoszony był do mnie przez radnego Przemysława Matczaka i wstępnie dyskutowany na komisjach.

Za wprowadzeniem tego punktu do porządku obrad głosowało 10 radnych.

Jest to pkt.3 porządku obrad.

Przew. Rady - Na wniosek Burmistrza proszę o wprowadzenie do porządku obrad projekt uchwały w sprawie powołania spółdzielni socjalnej z siedzibą w gminie Lubniewice.

Za wprowadzeniem tego punktu do porządku obrad głosowało 10 radnych.
Jest to pkt. 12 porządku obrad.

Proszę o wprowadzenie do porządku obrad projektu uchwały w sprawie określenia wysokości opłat za korzystanie z wychowania przedszkolnego
Za wprowadzeniem tego punktu do porządku obrad głosowało 10 radnych.

Jest to pkt.13 porządku obrad.

Uwag, do porządku obrad nie było.

Porządek obrad:

1. Sprawy regulaminowe
-przyjęcie protokołów z sesji Rady Miejskiej w Lubniewicach.
2. Informacja KPSP w ramach kampanii społecznej „Czad i ogień obudź czujność”.
3. Sprawa przeniesienia dzielnicowego rewiru IV
4. Informacja o działalności Gminnej Komisji i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

5. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Gminy Lubniewice na 2017r.
6. Podjęcie uchwały w sprawie określenia kryteriów rekrutacji na drugim etapie postępowania rekrutacyjnego do przedszkoli prowadzonych przez Gminę Lubniewice, określenia liczby punktów za każde z tych kryteriów oraz dokumentów niezbędnych do ich potwierdzenia.
7. Podjęcie uchwały w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Lubniewice dla terenów położonych w rejonie Jeziora Lubiąż.
8. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie nieruchomości w trybie bezprzetargowym na okres 10 lat – część działki nr 972/9 obręb Lubniewice.
9. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2016r.
10. Uchwalenie budżetu Gminy na 2017r.
 - a) przedstawienie projektu uchwały budżetowej wraz z uzasadnieniem,
 - b) odczytanie opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej,
 - c) odczytanie opinii Komisji Planowania i Budżetu,
 - d) przedstawienie stanowiska Burmistrza do wniosków zawartych w opinii,
 - e) przedstawienie autopoprawek Burmistrza do projektu uchwały budżetowej,
 - f) dyskusja nad projektem uchwały budżetowej z autopoprawkami,
 - g) głosowanie projektu uchwały budżetowej
11. Podjęcie uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Lubniewice na lata 2017 -2032.
12. Podjęcie uchwały w sprawie powołania spółdzielni socjalnej z siedzibą w gminie Lubniewice
13. Podjęcie uchwały w sprawie określenia wysokości opłat za korzystanie z wychowania przedszkolnego
14. Sprawozdanie burmistrza z działalności między sesjami.
15. Interpelacje, zapytania, sprawy różne.
16. Zakończenie obrad.

Proszę o przyjęcie protokołu z sesji z dnia 27.10.2016r.

Uwag do protokołu nie było za przyjęciem protokołu głosowało – 10 radnych

Następnie poprosiła o przyjęcie protokołu z sesji z dnia 24.11.2016

Uwag także nie zgłoszono. Protokół przyjęto jednomyślnie – 10 głosami za.

Pkt.2. Informacja KPSP w ramach kampanii społecznej „Czad i ogień obudź czujność”.

Z-ca Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej st. kpt. Waldemar Konieczny

Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado, Panie Burmistrzu, Szanowni Państwo, - dziękuję ślicznie za umożliwienie mi zaprezentowania pewnej kampanii. Ta kampania można powiedzieć, że co roku się powtarza, ale nie jest ona bez powodu. Corocznie w pożarach ginie w naszym kraju bardzo duża ilość osób. Średnio jest to około pół tysiąca osób, czy to jest dużo, czy to mało, to pozostawiam państwu pod ocenę. Powiem szczerze, że tyle samo osób ginie w wyniku zabójstw rocznie w Polsce. Tylko, że to w przeciwieństwie do zabójstw, te ofiary śmiertelne, które tu giną w pożarach, możemy się przed tym zabezpieczyć. Przed zabójstwami nie możemy, bo to jest zazwyczaj czynnik ludzki, wpływ innego człowieka na tą decyzję, na te działania. Wśród tych ofiar, tych pięciuset dwunastu w ubiegłym roku, pięćdziesiąt osób zmarło w wyniku zatrucia tlenkiem węgla. Były to osoby, które zostały zidentyfikowane na podstawie czujników tlenku węgla, o którym za chwileczkę państwu powiem. Polska, mieści się w takiej niechlubnej czołówce. Jest na szóstym miejscu, w światowej czołówce. Przed nami są tylko trzy kraje europejskie. Jest to: Finlandia, Rumunia, Węgry, Barbados i Japonia. W Japonii ze względu na bardzo wysokie zaludnienie, na tak małej powierzchni, to się nie ma, co dziwi. Ale to tylko tak poglądowo państwu tutaj pokażę.

Ja sobie pozwoliłem przeanalizować, gdzie był okres grzewczy od 1 października do 31 marca teren powiatu sulęcińskiego. W sumie odnotowaliśmy 332 zdarzenia i na te 332 zdarzenia, 138 to były same pożary. 185 są to miejscowe zagrożenia. Tak kolokwialnie powiem, co to są miejscowe zagrożenia. Są to wszystkie inne sytuacje, gdzie jest niezbędny udział strażaków, podmiotów ratowniczych, a nie mają znamion pożaru. Są to: wypadki komunikacyjne, pozrywane dachy, powalone drzewa i tym podobne.

Pozwoliłem sobie jeszcze to rozbić na poszczególne gminy. Tutaj może są mało aktualne, ponieważ jest to rok 2006, kiedy był ostatni spis ludności prowadzony, na podstawie danych z Internetu wyciągnąłem. Tutaj prym wiedzie Gmina Sulęcín. Gmina Sulęcín można powiedzieć, że najwyższy wskaźnik ma zaludnienia. No i tak sukcesywnie później, coraz niżej. No w Lubniewicach takich pożarów mieliśmy 13 w tamtym roku. No można powiedzieć, że jesteście na przedostatnim miejscu, jeśli chodzi o kwestie powiatu.

Pozwoliłem sobie porozbijać te pożary, ze względu na rodzaj zabudowy, bo szanowni państwo, w różnego rodzaju obiektach mamy te zdarzenia. I powiem szczerze tak, jeśli patrzymy na Lubniewice, to mamy czerwone i niebieskie. Czerwone to mamy pożary w obiektach wielorodzinnych, czyli to są takie kamienice, gdzie dwie, trzy rodziny zamieszkują, ewentualnie jakies, takie bloki, które się na terenie ewentualnie gminy zdarzają i budynkach, obiektach mieszkalnych - jednorodzinnych, to mam niebieski słupek. Jeśli chodzi o kwestię gospodarstw rolnych, tutaj się nic nie udało u was znaleźć. No dzięki Bogu, że tak w ogóle to się zdarza.

Głos z Sali -W gminie mieliśmy w gospodarstwie rolnym w Glińnie.

Zastępca Komendanta PSP Waldemar Konieczny- Pamiętam, bo byłem w Glińnie, ale to nie pokazałem. Mi chodzi konkretnie o budynki mieszkalne, żebyśmy się zrozumieli. Nie wszystkie, tylko same budynki mieszkalne.

Jeśli chodzi o kwestie interwencji w sprawie tlenku węgla. Tlenek węgla to jest taki bardzo specyficzny gaz, wszędzie, gdzie zachodzi proces palenia: czy palenia w kominku, czy piecyku gazowym, czy nawet i można powiedzieć w centralnym ogrzewaniu, wszędzie jest ten gaz. W jaki sposób jest wyzwalany? W wyniku procesu spalania i niedostatecznego dopływu powietrza, występuje emisja tego tlenku węgla. Odnotowaliśmy siedem takich zdarzeń. Ale te zdarzenia, odnotowaliśmy dzięki tylko urządzeniom- czujnikom.

Co to jest ten tlenek węgla? Jest to bardzo wredny gaz. My go nie wyczuwamy. To, co potocznie się mówi, że czujemy czad, nieraz jak coś się cofnie w kominie, to nie prawda, to jest zwykły dym. On jest bezwonny, bardzo silnie trujący. Bardzo szybko wypełnia miejsce w naszym organizmie, jak go wdychamy z płucami, miejsce tlenu.

Bardzo szybko z hemoglobina jest transportowany, do różnych części naszego organizmu, a szczególnie szybko do mózgu. Jak się objawia działanie takiego tlenku węgla?

Początkowo to jest: lekki ból, mdłości, wymioty, zmęczenie. Niektórzy mają takie tendencje, jak się źle czują, mają złe samopoczucie, biorą tabletkę przeciwbólową, położą się. Jak się już położą, rzadko kiedy już wstają.

Lekarze mówią, że to jest najpiękniejsza śmierć. Jedna z niewielu takich, że się człowiek kładzie, już więcej nie wstaje.

W jaki sposób my się możemy zabezpieczyć przed tym?

Pierwsza sprawa, to żeby we własnym zakresie, bo nie stać nas, jako instytucję, jaką jest Państwowa Straż Pożarna podejrzewam, że i wielu, żeby się każdy w jakiś sposób sam zabezpieczył przed tymi czujkami. Za chwilę powiem o kosztach. Czy to jest tak wielki koszt, czy nie, to już pozostawiam to pod ocenę państwu. A kolejna rzecz, którą możemy w jakiś sposób też uświadomić mieszkańcom, jest to szeroka działalność prewencyjna. I dlatego też tutaj dzisiaj jestem przed państwem.

Gdzie instalować takie czujniki dymu, czujki tlenku węgla?

Jeśli to są budynki wielopoziomowe, to najlepszym, najprostszym, najtańszym rozwiązaniem, jest na poszczególnych kondygnacjach. Ale zachęcam, jeśli założymy jest to mieszkanie w bloku, albo budynek jednorodzinny i zamieszkujemy na jednej kondygnacji, żeby, chociaż w głównym holu i ewentualnie w pomieszczeniu gdzie śpimy.

Kolejną kwestię, należałoby zwrócić szczególną wagę, wszyscy na dzień dzisiejszy, nie mówię, że uogólnione, ale większości domostw już ma okna plastikowe. Kiedyś były piece tradycyjne, no a dzisiaj już mamy piec centralnego ogrzewania. Wyparły też i te tradycyjne piece kuchnie węglowe, piecyki gazowe, kuchenki gazowe. Okna mamy zewnętrzne, które z zewnątrz nie dopuszczają nam dopływu świeżego powietrza. Chociaż ustawić tą klamkę, na tą godzinę czwartą i ósmą, te mikro uszczelnienie, żeby ta wentylacja była zapewniona. Przeglądy przewodów wentylacyjnych robić. Za chwilę też państwu o tym powiem.

Nie składać w domach szanowni państwo i w piwnicach, w komórkach materiałów łatwopalnych. Łatwo mi jest powiedzieć. Wiem, że to gdzieś trzeba przechowywać, ale mi się zdarzają, mamy takie interwencje, że nie raz w przygodne opakowanie się pakuje rozpuszczalniki, benzyny. Proces destrukcji polega, że zachodzi reakcja chemiczna. Bo to nie jest opakowanie do tego, w którym powinno być przechowywane. Dochodzi do takich sytuacji, że rozpuszcza to opakowanie, później powstanie mieszanina wybuchowa. Nie wiem czy państwo wiecie i faktycznie każdy z nas w domu, w momencie włączania takiego kontaktu, dochodzi do iskrzenia. To jest bodziec energetyczny. I nie życzę, żeby gdzieś, komuś się kiedyś grzywka na tylną część głowy przerzuciła, bo to się tak zdarza. To w najlepszej sytuacji.

Jeśli chodzi o kwestię poziomu świadomości społecznej. Szanowni państwo, dane statystyczne mówią, że tylko jeden na pięciu Polaków ma w domu czujnik dymu.

Burmistrz Tomasz Jaskuła- Podaje pan pięciu Polaków, czy właśnie na przykład MSW tutaj jest ten resort, pod który podlegają, między innymi służby, które pan reprezentuje. Czy w takiej sytuacji, nie ma żadnych uwag zwróconych, jeśli chodzi o ubezpieczycieli. Większość z was ubezpiecza przecież swoje mienie, czy są działania przez rząd podejmowane, właśnie takie, żeby obowiązkowo przy ubezpieczeniu mienia, taka czujka musiała być zainstalowana? Myślę, że nie jeden na pięciu Polaków ubezpiecza swój dom, czy mieszkanie, ale te procenty pewnie są zdecydowanie wyższe. Mielibyśmy od razu efekt taki, że przy ubezpieczeniu domu bez czujki, opłata mogłaby być wyższa lub ewentualnie brak ubezpieczenia.

Zastępca Komendanta Waldemar Konieczny- Podzielim zdanie Panie Burmistrzu. Dziękuję za cenną uwagę, że pan dostrzega ten sam problem, co my dostrzegamy. No jednakże, my siły takiego przebicia nie mamy. Sygnalizujemy o tym problemie. Akurat są różnego rodzaju, działania lobbystyczne i my sygnalizujemy. Wszyscy doskonale wiedzą, że taki problem występuje. Ta branża ubezpieczeniowa jest taka, jaka jest i skupiają się na podwyżce ubezpieczeń z tytułu OC komunikacyjnych. My sygnalizujemy o tym, w różnego rodzaju raportach, sprawozdaniach. Ale jeśli państwo pozwolicie, to jeszcze na końcu na ten temat wspomnę.

Przechodząc dalej. Co dziesiąty Polak wie, że w domu jest gaśnica. Nie będę się państwa tutaj pytał, kto ma gaśnicę w domu, bo na pewno, byśmy się zaskoczyli. To jest taka sama gaśnica, jak gaśnica samochodowa. To jest naprawdę nie wiele, a skala zniszczeń i tych działań destrukcyjnych, wywartych działaniem ognia, chociażby nawet zwykły pożar tłuszczu, który się często zdarzy na patelniach, w domu by nam ułatwiło, my byśmy mieli mniej pracy, państwo mielibyście mniej zniszczeń w domach.

Jeśli chodzi o kolejną zmołę, która powiem szczerze drąży, nasz tutaj powiat sulęciński, tak samo podejrzewam i Gminę Lubniewice, są to pożary sadzy w kominie. Na te stu trzydzieści sześć zdarzeń, proszę sobie wyobrazić, mieliśmy w tym okresie grzewczym sześćdziesiąt osiem, czyli prawie siedemdziesiąt, to były pożary sadzy w kominie.

Z czego to wszystko wynika?

A to są takie przewody kominowe, tak się zdarzają, no wiadomo, coś, jeśli się od nas nie wymaga, to my do tego się nie dostosowujemy. Pali się, jest ciąg to jest ciąg. Jak się nabiera tej sadzy, nagromadzi to jest efekt palenia mokrym drzewem. Dla tych, co palą węglem, to się tak wszystko nawarstwa, nawarstwa, wszystko jest ładnie, pięknie, do czasu aż ciągnie. A później, takie rzeczy się dzieją. Taki przewód kominowy, on potrafi nawet do tysiąca stopni wytworzyć temperaturę, bo strażacy jak później przyjeżdżają wkładają różnego rodzaju zbijaki, czy to są łańcuchowe, czy takie na zasadzie takiego pręta, to potrafią wyciągać te instrumenty rozgrzane do czerwoności, czyli tam osiemset, dziewięćset do tysiąca stopni prawdopodobnie temperatura się wytwarza.

Przykłady magiczne rozwiązanie, budynki wielorodzinne, stara zabudowa. Sąsiad powyżej miał kratkę wentylacyjną w kuchni. Ładnie panelami wszystko jest obite. A w piwnicy kolejny sąsiad się podłączył z piecem centralnego ogrzewania. Takie jest życie, tak się zdarza. Tam doszło do zapalenia się sadzy. Ta kratka się stopiła, a dobrze, że to był dzień, teraz proszę sobie wyobrazić, gdyby to było w nocy. Ci ludzie są nie świadomi, bo zazwyczaj każdy idzie na noc podłóżyć, jak rano wstanie, żeby jeszcze było ciepło. Dobrze, że ktoś był w domu, to tylko ściekło. To szybka interwencja, udało się to złapać, a tam były panele. Te panele jakby się złapały, w najgorszych sytuacjach to powiem państwu, jak jest wzrost tej temperatury, dochodzi do pęknięcia komina. W pierwszej sytuacji, to jest taka, że on się tylko nagrzej, ostygnie, odpuści. Wszystko jest dobrze. A najgorzej jak pęknie taki komin. Wiąże się to z przebudową, praktycznie przez cały pion, a nikomu nie życzę czegoś zrobienia, takiego w domu, bo później ludzie kombinują jakieś wkłady, nie wkłady. Bo to praktycznie trzeba by zrujnować przez wszystkie kondygnacje, do podstawy. Tam gdzie ten komin ma swój początek. Dlaczego?

No, bo pęka. Bo to są naturalne działania są fizyko - chemiczne ciał stałych.

Jakie są obowiązki? Obowiązki są użytkowników, właścicieli, zarządców następujące:

Co trzy miesiące przewody palenisk opalanych paliwem stałym, czyli węgiel i drewno, powinny być czyszczone. Nikt nie narzuca państwu, kto to ma wykonać. To każdy właściciel domu może zrobić sobie sam. Jeśli nie jest w stanie, zawołać kominiarza.

Co sześć miesięcy - paliwa gazowe i ciekłe, czyli olej opałowy i gaz.

Ale ważna rzecz. Raz w roku, tu jest napisane, pozostałe przewody wentylacyjne, czyli wszystkie i łącznie z tymi paleniskowymi i wentylacyjnymi. To wynika też i między innymi z przepisów prawa budowlanego. Co my, jako straż pożarna możemy zrobić?

My tylko możemy wejść na części wspólne, budynki komunalne, klatki schodowe, sprawdzić poddasza. Nie mamy prawa, w jakiś sposób egzekwować od was, jako od mieszkańców tej gminy, wchodzić na prywatne posesje, sprawdzać czy macie przewody kominowe czyszczone czy nie. To tylko jest kwestia własnej samodyscypliny.

Pokażę państwu taki mały krótki filmik, żeby zobrazować pewną rzecz. Szwedzi, żeby uzmysłowić, jak się rozwija pożar w warunkach laboratoryjnych, umebłowali pokój, postavili kamerę i postavili czasomierz. Okres świąteczny, hipotetyczne założenie i podpálili, zainicjowali choinkę. To jest praktycznie mieszkanie każdego z nas. Podejrzewam, że meble u każdego występują. Fala dymu z góry, która się przesuwa ku dołowi, cały czas wypełnia pomieszczenie. Dlatego trzeba się ewakuować z takich pomieszczeń, zawsze jak najbliżej podłogi. Bo dwadzieścia dziewięć sekund szafka już się pali.

Nawet sztuczna choinka, meble pięknie się palą, tam jest pianka poliuretanowa, materiały, wszystko, dywany, wykładziny. Czterdzieści siedem sekund, pokój był pełny dymu od czasu wybuchu takiego pożaru. W jaki sposób się można zabezpieczyć. Jest takie urządzenie czujka dymu. To się wiesz na ścianie. Czujkę tlenu węgla wieszamy na ścianie, na wysokości takiej jak my oddychamy, żeby chodząc nie oddychać dwutlenkiem węgla i wyczuwać go, to ona nas poinformuje.

Pan Burmistrz- On jest cięższy czy lżejszy od powietrza? Niech pan mi tylko przypomni.

Komendant PSP - Lżejszy i on hierarchicznie schodzi w dół. Ale na sufitach czujkę dymu wieszamy.

To jest takie fajne urządzenie. Ma zasilanie bateryjne, jedno jak i drugie. Ta bateria starcza na rok, na półtorej i powiem państwu szczerze, nawet, gdy my śpimy, nawet byśmy obserwowali mignie, co jakiś czas ona działa, jak się kończy ta bateria się wyczerpuje, to, co jakiś czas, „tik”, sygnalizuje. Wtedy, kiedy my śpimy, to taki anioł stróż czuwa. Nie ma opcji żeby nie obudzić. Nasi mądrzy naukowcy wyliczyli, że od czasu wybuchu pożaru do jego oznak zewnętrznych, jeśli nikogo nie ma w domu, mija statystycznie piętnaście minut. To są takie statystyki z tych pożarów. To jest ogrom czasu. Sami państwo widzieliście ile czasu trwało wypełnienie pomieszczenia dymem. Kolejna kwestia, czas alarmowania. Wy jesteście w takim błogosławionym stanie, że macie jednostkę OSP u siebie i chwała wam za to. Dziękuję jednocześnie, że dostrzegacie te problemy, bo warto mieć taką jednostkę. Ten czas dojazdu tutaj my statystycznie przeliczamy jeden kilometr na jedną minutę.

My jak mamy założmy miejscowość Gądków czy Słońsk, tam są też jednostki, to jest trzydzieści kilometrów, to jest pół godziny. Dla osoby, która tam się znajduje to jest kosmos. Naprawdę kosmos. To się wszystko rozwija, niekontrolowane i jest problem. Tutaj wy macie jednostkę naprawdę prężną.

Mogę tutaj pochwalić, że jedną z najlepszych w powiecie, jeśli nie najlepszą, bo nie chciałbym tam innym ujmować, ale naprawdę świetnie wyszkoloną i chwała tutaj za to i dziękuję ślicznie dla władz samorządowych, dla was wszystkich za to, że ten problem dostrzegacie.

Pozwoliłem sobie przeanalizować z 2008 roku dwa takie przypadki śmiertelne, które mieliśmy. Sulęcín, ulica Żeromskiego, były trzy ofiary śmiertelne, matka, dwójka synów. To była pora zimowa, 28 stycznia, otworzyli drzwiczki żeby cug poprawić, wypadł węgielek, spali, wykładzina się zajęła, dym się wydobywał, wszyscy poszli na drugą stronę. Idziemy dalej. Miejscowość Przęślice, gmina Torzym. Trzech braci po imprezie wróciło w listopadzie do domu. Głodni byli, wstawili posiłek na kuchence gazowej. To jest budynek wielorodzinny, taki czworak, i zasnęli, bo byli po imprezie, na dole był pokój, do którego były drzwi zamknięte. Wszyscy trzej poszli. Czwarty poszedł do szpitala.

Pytanie z Sali -A czy to jest czad

Komendant PSP - Szanowni Państwo to w pierwszej fazie wiadomo, że się czad wydobywa, ale za chwilę to już jest taki dym. I dalej. Miejscowość Garbicz, miesiąc maj. Kobieta sześćdziesiąt pięć lat. No jak to starsze osoby, problemy z krążeniem, zimno w nogi, poduszka elektryczna w łóżeczku, tak też ją sąsiedzi znaleźli. Strażacy jak dojechali to miała do nóg spalone wszystko. Później za rok, miejscowość Lubin. Mężczyzna sam zamieszkiwał w kuchni. Piętro wyżej sąsiedzi mieszkali. Kuchnia była wyłożona panelami z tworzywa sztucznego. Zasnął z niedopałkiem. Zapaliło się. Temperatura była tak wysoka, że to wszystko ze ścian spłynęło. On się udusił w tym wszystkim, ale co ciekawe, sąsiedzi mieszkali na górze, tego nikt nawet nie zauważył. Dopiero sąsiad jak zszedł do kolegi na dół, otworzył, mówi „Boże jedyny, co tu się dzieje”. Pożar się sam ładnie wypełnił w pomieszczeniu, to wszystko przycupnęło. Zagasiło się samo, bo już nie było dostępu świeżego powietrza. Inaczej te oznaki by poszły na zewnątrz. No i taka najbardziej tragiczna w ostatnim czasie. Miejscowość Tarnawa Rzepińska.

Matka, dwójka dzieci. Na dole, zamieszkiwała rodzina. Na górze przebywała kolejna rodzina. Dwójka dzieci, kobieta, mężczyzna i ojciec tej kobiety. Szczyt był przedzielony. Ten mężczyzna przeżył, a to tylko dlatego, że miał drzwi do pokoju zamknięte, ale ludzie, którzy go uratowali zanim dojechaliśmy tam, jemu na plecach się koszula paliła. Nie wiem czy ona była styłonowa czy z czegośkolwiek, on wyglądał jak górnik jak go wyciągnęli. Od razu poleciał śmigłowcem.

A proszę sobie wyobrazić, rano mężczyzna o godzinie szóstej wstał, wyszedł do pracy, kierowcą jest, bo żyje. Zostawił matkę, dwójkę dzieci w drugim pokoju. Drzwi były otwarte i wybuchł pożar. Pożar wybuchł w jednej części mieszkania, matka była w innej z tymi dziećmi. W tych zgłoszeniach, szukaliśmy matkę, znaleźliśmy. Ona leżała w kierunku do okna, przywalona wszystkim, tu narożnik był ustawiony. Matka była tak przewidująca, przezorna, że odkręcona została klamka z okna żeby dziecko czasami nie weszło na narożnik, żeby nie upadło. Tak wyglądało jakby chciała otworzyć to okno. Jedno dziecko znajdowało się w przejściu, a drugie koło niej. Dzieci trzy lata i chyba siedem.

I paradoks sytuacji całej takiej, całe poddasze było wyremontowane, nowe ocieplenie, nowa izolacja elektryczna, nowa kanalizacja, wszystko. Powstał pożar w kuchni. Nagroda, kto zgadnie, z czego powstał pożar.

Głos z Sali - Czajnik bezprzewodowy?

Komendant PSP Nie. Listwa zasilająca do komputera. Tak biegle stwierdził.

Szanowni Państwo, wszyscy wiemy, że Rosjanie przywozili do nas różnego rodzaju, nie mówię, że to rosyjska wtyczka, ale te stare wtyczki, takie czarne, co teraz nie pasują do tych bolców.

One mają cięższe bolce. Te nowe już mają grubsze. Jak nieraz tak wkładamy do kontaktu, to tak luźniutko wchodzi, to później w wyniku obciążenia, które tam występuje, to się wszystko nagrzewa. A obudowa jest z tworzywa, z plastiku i to wszystko tak postępuje, nagrzewa. Nie raz są szeregowo, po kilka przedłużaczy, wszystko jest podłączane. No i się stało. Gdyby taki czujnik był narobiłby hałasu, nie byłoby tych ofiar. Powiem szczerze, traumatyczne to przeżycie. Nikomu nie życzę. Daleko szukając, tutaj dla was jak i dla samorządowców i dla tych rodzin, tragedia. Okres między świąteczny, lokum zastępcze. Zresztą kwestia wypłaty tych zasiłków, które oni otrzymają. To są symboliczne kwoty. Ja młodzieży też te zdjęcia pokazuję. Jest to, pewnego rodzaju dramat. No, ale to, że tutaj jestem przed państwem i mogę o tym problemie zasygnalizować dla was, to też oznacza pewnego rodzaju sukces. Może będziecie chcieli w jakiś sposób temu wszystkim zapobiec, a ja powiem, w jaki

sposób. Nie tak dawno, 24 październik 2016 rok, miejscowość Słońsk. Dom może cztery, pięć lat. I kolejne pytanie. Z czego pożar w kuchni?

Pan Burmistrz -Czajnik

Komendant PSP -Lodówka. Ma agregat z tyłu. Jest włącznik bimetalowy, który powinien rozłączyć jak się przegrzeje. Przegrzało, ja powiem szczerze, mi się lampka zaświeciła, bo mi ktoś z rodziny opowiadał, że koleżanki mąż wstawił wieczorem zmywarkę, to taka mała dygresja, i położył się, bo małżonka leżała już w łóżku, położył się i tak coś mówi nagle takie było „bach!”, a żona mówi do niego „Ty, a co to takiego?”, a nic, mówi, jak to w zmywarce to śmigło, może coś tam było, wystawało, uderzyło i to wszystko. Ale jak to kobieta, nie odpuści, musi swojego dojść. Za dziesięć minut wstała, idzie do lodówki, patrzy, a tu za lodówką takie światełko, agregat się zapali. Zgłosili ten fakt do firmy, producenta. Oczywiście producent, wiadomo, żeby dobrze dbać o swoją linię, markę i tak dalej, dał nową lodówkę, ale czy tak to się powinno skończyć? Nie. Bo to powinna być Państwowa Inspekcja Handlowa powiadomiona o tym. Organy, które w jakiś sposób to kontrolują. Wszyscy doskonale wiemy, że producenci szukają pewnego rodzaju oszczędności, zlecają na zewnątrz, materiały. Paradoks całej sytuacji jest taki Szanowni Państwo, wiecie gdzie osiemdziesiąt procent tych wszystkich ofiar ginie? W miejscu gdzie się czują najbezpieczniej, czyli w domu.

A tragizm jest taki, że w większości tych przypadków moglibyśmy się zabezpieczyć w taki sposób, ale u nas nie ma takich wymogów tak jak Pan Burmistrz wspominał tutaj. I teraz powiem inną rzecz. Ile dajemy na drzwi wejściowe do domu? Ile kosztują? Kilka tysięcy. Takie wewnątrz, powiem od stu złotych się zaczynają. Wiecie ile kosztuje czujka -trzydzieści trzy złote. Ja na te pokazy kupiłem za pięćdziesiąt złotych, za trzydzieści złotych. Ta czujka tlenu węgla kosztuje od stu do stu pięćdziesięciu złotych. Są skojarzone, że są jednocześnie z czujką tlenu węgla i czujką dymu. To wtedy też się na ścianę montuje i to też tak reaguje. Nie tak dawna sytuacja medialna nagłośniona. W Jastrzębiu, mężczyzna, który jest podejrzany o to, że własną rodzinę spalił. Piękne drzwi antywłamaniowe Gerdy, sześć zamków się ryglowało różnego rodzaju, rolety antywłamaniowe, ale czujki żadnej nie było. Strażacy mieli problem żeby się dostać do budynku do środka. No, ale to, co tam zostało znalezione, czyli publikacje, opinii psychiatrycznych, w jaki sposób tam prowadzić i przygotowywać do rozmów i tak dalej, no to świadczą o tym nie mi jest sądzić jego poczynania. Czy warto w to w ogóle wchodzić Szanowni Państwo. Powiem szczerze, że warto. Anglicy ten sam problem przerabiali. Tą samą lekcję, jak my. W latach 2002- 2012 wyobraźcie sobie, o trzydzieści procent udało im się obniżyć liczbę ofiar śmiertelnych. Czyli mamy trzy osoby na dziesięć uratowanych. W Estonii jeszcze lepiej, bo o połowę.

Ile warte jest życie nasze, naszego dziecka, to już pozostawiam wam. Wydaje mi się, że jest więcej warte niż ta czujka. A jeśli chodzi o kwestię jeszcze tych przeglądów terminowych, to szanowni państwo, jeśli są, różnego rodzaju interwencje u waszych mieszkańców, u was, zazwyczaj zgłasza się ten fakt później do ubezpieczyciela w celu potwierdzenia takich informacji występuje do nas o informacje. My wszystkie wyjazdy nasze, które podejmujemy, interwencje, ewidencjonujemy. Mamy taki program specjalny, wszystko jest ewidencjonowane i my potwierdzamy, co było, czy nie było. To jest dla nich dokument, podstawa do wypłaty odszkodowania. I wszystko jest fajnie do czasu jak nie wchodzi w rachubę wypłata znacznej kwoty odszkodowania.

Bo jak się podpisuje umowę, że zgodnie z wszystkimi obowiązującymi przepisami trzeba zachować po stronie ubezpieczającego się, że tak to określe, muszą być wymogi. I co wtedy? Jak pożar komina, komin pęknięty, że przebudować, proszę pokazać protokół ostatniego przeglądu, pierwsze co. Kolejna kwestia. Byłem świadkiem takiego nieprzyjemnego zdarzenia, młodzi ludzie gniazdo sobie uwili na poddaszu. Wyremontowali poddasze całe i proszę sobie wyobrazić doszło gdzieś do zwarcia instalacji elektrycznej i co ubezpieczyciel, pyta czy był przegląd instalacji elektrycznej zrobiony. Z przepisów prawa budowlanego to wynika. Nie każdego z nas instruują w momencie, kiedy my podpisujemy umowę, co będzie od nas wymagane i to się tak wszystko ma.

Dziękuję ślicznie za uwagę. Jeśli by Państwo mieli, jako radni ewentualnie widzę, że tu są sołtysi, wolę żeby się spotkał z mieszkańcami ewentualnie w jakichś węższych tam gronach, proszę ewentualnie o kontakt, zadzwonić do straży pożarnej. Umówimy się. Ja sprawdzę w grafiku. Jak przyjadę porozmawiamy, bo mi się wydaje, że tylko w ten sposób możemy do ludzi dotrzeć. A tu

ewentualnie, o co mogę poprosić, żeby się samorząd w jakiś sposób też do tej kampanii włączył. Może o jakieś rozwiązania tego wszystkiego.

Przewodnicząca Rady -czy szkołę i przedszkole też można poinformować?

Komendant PSP -Szkoły, przedszkola to już mamy ustalone grafiki

Przewodnicząca Rady -Bo dzieci nam dziurę w brzuchach wiercą, więc one są też nie raz prowodyrami właśnie takich poczynań, że być może więcej osób by kupiło te czujki.

Komendant PSP-Do szkół też idziemy, bo mamy placówki, wszystkie praktycznie, oświatowe na terenie całego powiatu, ale to mówię, dzielę się robotą, bo sam nie jestem w stanie, strażacy będą jeździć. Też będą te zagadnienia, też tą tematykę przedstawiać. Ale wydaje mi się, że to akurat u dorosłych to jednak lepiej chyba dociera do ludzkiej świadomości.

Burmistrz Panie Komendancie, ja na komisjach poruszałem tą sprawę z radnymi. Na pewno będziemy dyskutować kwestię. Zastanawiam się tylko nad formą ewentualnego wsparcia i grupą, którą moglibyśmy objąć jakimś wsparciem przy zakupie tych czujek. Myślę, że pomysł urodzi się i nabierze realnego kształtu. To jest jedna kwestia. Druga kwestia, właśnie są sołtysi, dwóch, trzech sołectw. Sołtys na dobrą sprawę Rogach to może przejść się każdemu takie szkolenie zrobić. Chyba, że będzie taka potrzeba również spotkania z Panem. Bo tam też jest zabudowa jednorodzinna i właśnie pytanie takie czy ewentualnie, w jakich miesiącach i kiedy tu sołtysi mogliby czy przeze mnie, na przykład, zwrócić się o to takie spotkanie w sołectwach i właśnie przedstawienie takich faktów może nie w takim biegu, ale tak na spokojnie, bo to, co Pan pokazuje tutaj, to pokazuje jedno, czterdzieści pięć sekund i może być, że tak powiem, po temacie. Więc, w jakich miesiącach ewentualnie planuje pan, planuje komenda z komendantem takie działania profilaktyczne na sołectwach?

Komendant Panie Burmistrzu. Po pierwsze, my jesteśmy do dyspozycji. Gdyby się udało ewentualnie zebrać tych sołtysów, byśmy musieli ewentualnie wtedy w ramach spotkania ja bym porównał, bo wiadomo, że każdy z nas jakimś się harmonogramem posługuje. Do końca na pewno lutego byśmy byli w stanie się spotkać. Bo teraz jest okres przedświąteczny. Mi też zależało żeby z wami się spotkać przed tymi świętami, bo praktycznie jesteście ostatnią gminą gdzie się samorząd spotyka i nie ukrywam, że w styczniu moglibyśmy zacząć.

Burmistrz- To w takiej sytuacji ja tutaj zobowiązuję się do tego żebyśmy na początku stycznia najpierw się z komendantem spotkali w naszym gronie, sołtysi plus burmistrz i wtedy ewentualnie ustalimy sobie spotkania w sołectwach.

Komendant- Dobrze.

Radna Tymusz -Korzystając z okazji, że jest pan tutaj, czy są gatunkowo lepsze czujniki, gorsze czujniki? Czy to jest wszystko jedno, po prostu one są jakoś znormalizowane? Proszę nam powiedzieć, żeby nie kupić byle co, byle czego.

Komendant PSP -Ważną kwestię pani poruszyła. Szanowni państwo, kupując takie czujniki należy zwrócić uwagę szczególnie na jedną rzecz. To tyle mogę powiedzieć, nie chciałbym tam, broń Boże, żadnego faworyzować tutaj z producenta albo kryptoreklamy urządzić. Czujnik powinien mieć taki „ce”, „e”, Certyfikat Europejski. Taka literka „ce” z takim „e”. Jeśli to czujnik posiada, to spełnia wymogi Certyfikatu Europejskiego i to jest tyle. Taki czujnik, zgodnie z zaleceniami producenta trwałość tego czujnika to jest pięć lat tlenku.

Przewodnicząca Dziękujemy bardzo. Trochę nami Pan wstrząsnął i może dobrze.

Przewodnicząca Rady- ogłosiła pięć minut przerwy.

Po przerwie

Pkt.3 Oświadczenie Rady Miejskiej w sprawie przeniesienia dzielnicowego rewiru IV

Przewodnicząca Rady- Wznawiamy obrady po przerwie i mam tutaj taką propozycję korzystając z obecności pana Fabiana Rogali na sesji, to jest Komendant Powiatowej Policji w Sulęcinnie. Chodzi o przeniesienie dzielnicowego rewiru IV z Lubniewic do innej miejscowości. Temat ten został zgłoszony przez radnego Matczaka. Wstępnie dyskutowaliśmy na ten temat na komisjach. Chciałabym usłyszeć zdanie pana komendanta, korzystając z tego, że nas zaszczycił swoją obecnością,

na temat tego przeniesienia, bo myślę, że sprawa budzi emocje. Chcemy dowiedzieć się więcej na temat tej sprawy i być może do jakiegoś rozwiązania doprowadzić.

Komendant Fabian Rogala- Dzień dobry państwu. Na wstępie chciałem przeprosić za spóźnienie, ale myślę, że pan burmistrz mnie wytłumaczy, ponieważ, ziarno dezinformacji zasiał w moją stronę, przekazując mi informację, iż sesja jest o godzinie trzynastej. Moją decyzją z dniem 01 grudnia bieżącego roku, zmieniłem rejon służbowy panu dzielnicowemu Matczakowi, desygnując w to miejsce pana sierżanta Szurę. Na wstępie mogę powiedzieć tyle, aczkolwiek nie będę się wzbraniał przed użyciem swoich argumentów, wiążących się z tą decyzją. Chciałbym państwu uświadomić, że to stanowisko nie podlega opiniowaniu rady.

Przewodnicząca Rady Tak, my sobie zdajemy z tego sprawy. To nie jest kodeks pracy.

Komendant KPP Fabian Rogala-Policja jest instytucją zhierarchizowaną. To jest mój podwładny. Ja mam prawo podjąć taką decyzję. Oczywiście nie zrobiłem tego bez żadnej analizy czy też ad-hoc, ponieważ to wynika z moich postrzeżeń, które pojawiają się od początku, kiedy objąłem stanowisko komendanta powiatowego policji w Sulęcinnie, czyli od marca bieżącego roku. Nie ukrywam, że jakimś przełomem było wystąpienie pana burmistrza, z prośbą o rozważenie możliwości przywrócenia posterunku policji w Lubniewicach. Oczywiście wówczas zleciłem analizę stanu zagrożenia przestępczością, wykroczeniami. Ocenę pracy dzielnicowego tego rejonu. No i mogę powiedzieć jasno, co mam udokumentowane, że ta ocena pracy dzielnicowego jest negatywna. Dane, jakie posiadam i argumenty, których używam, wskazują na to, że niestety pan Matczak osiągał najgorsze wyniki, jeśli chodzi o służbę dzielnicowego w powiecie sulęcińskim. Natomiast argumentacja w wystąpieniu pana burmistrza wskazuje na to, że w Lubniewicach występują problemy. Ja sam je dostrzegam, ponieważ często przejeżdżam przez Lubniewice i widzę, z jakimi problemami miasteczko się boryka. Natomiast wszystkim na pewno leży na sercu wspólne dobro tej miejscowości i przede wszystkim pozytywny wizerunek w oczach nie tylko mieszkańców, ale też turystów, którzy przybywają tutaj w okresie letnim. Stąd moja decyzja, aby dokonać zmian. Zmieniłem dzielnicowego. Dzielnicowy, który w tej chwili pełni służbę w Lubniewicach, w mojej ocenie jest funkcjonariuszem bardzo dobrym, w bieżącym roku wyróżnionym za wyniki osiągnięte w służbie przez ministra spraw wewnętrznych i administracji, pana Mariusza Błaszczaka. Zmieniamy też, nie ukrywam, nieco taktykę pełnienia służby, w związku z tym, że dzielnicowy, który aktualnie służy w Lubniewicach jest mieszkańcem Sulęcina. W tej sytuacji mam taką możliwość, aby desygnować niejako do służby łączonej drugiego dzielnicowego, który pełni służbę w sąsiednim rejonie. W mojej ocenie ułatwi to, że tak powiem skuteczność podejmowania interwencji i załatwiania wszelkich problemów mieszkańców. Jeżeli są jakieś pytania, oczywiście jestem skłonny na nie odpowiedzieć.

Radny Langowicz -Może mógłby Pan przybliżyć statystykę, jak wypada gmina? To może wyjaśni wszystkim pana stanowisko. Chociaż nie musi się pan przed nami tłumaczyć. Jak wygląda gmina Lubniewice na tle innych gmin powiatu sulęcińskiego, którego pan jest komendantem. Druga sprawa. Na czym polega ta zmiana taktyki. I trzecie pytanie:, co znaczy służba łączona. Bo nie rozumiemy.

Komendant KPP Fabian Rogala-Rozumiem. Więc zacznę od tego, na czym polega ta służba łączona. Służba łączona to jest służba dwóch dzielnicowych.

Radny Langowicz -Mamy jednego.

Komendant Rogala -Tak. Ale dzielnicowy z sąsiedniego rejonu pełni służbę z dzielnicowym z Lubniewic. Czyli co prawda na większym terenie. Na terenie dwóch rejonów służbowych pracuje jednocześnie dwóch policjantów, którzy tak jak mówię, przemieszczają się jednym radiowozem, razem pełnią służbę i dlatego też mają możliwość skuteczniejszego działania.

Radny Langowicz-, Czyli de facto, gdy będzie dwóch w innym rejonie, to nie będzie żadnego u nas.

Komendant Fabian Rogala- To nie jest tak. To nie są odległości, które powodują, że przemieszczenie się z miejsca do miejsca zajmuje nie wiadomo, jaki wielki długi czas. I w zależności od potrzeb i bieżących problemów, ci dzielnicowi pojawiają się na miejscu.

Komendant Fabian Rogala- Oczywiście to nie tylko, miejcie państwo świadomość tego, że zapewnieniem bezpieczeństwa na terenie gminy nie zajmuje się tylko i wyłącznie dzielnicowy.

Radny Langowicz- To rozumią.

Komendant KPP Rogala- Mamy oczywiście służbę patrolowo-interwencyjną, która w wypadku telefonu na 112 czy 997 podejmuje tą interwencję w sytuacjach pilnych. Drugie pytanie może pan powtórzyć?

Radny Langowicz -Zmiana taktyki, na czym polega. Może nie może pan powiedzieć.

Komendant Fabian Rogala -Ta zmiana taktyki, właśnie o tym mówię, wiąże się między innymi z koncepcją służby tych dwóch dzielnicowych, na tych dwóch rejonach. Natomiast ja przede wszystkim chciałbym przenieść ciężar problemów, z którymi tutaj się spotykamy, bardziej do miejscowości. W mojej ocenie dzielnicowy pan Przemysław Matczak skupił się bardziej na służbie i zapobieganiu, że tak powiem wykroczeniom czy też przestępczości na terenach wodnych i leśnych. Natomiast ja uważam, że ten środek ciężkości trzeba przenieść bardziej na tereny zamieszkałe, bo tutaj też te problemy występują, co państwo potwierdzacie w swoim głosie, bo mam nadzieję, że głos pana

Burmistrza jest głosem państwa i stąd po prostu takie wnioski.

Radny Langowicz- I jeszcze było pierwsze pytanie.

Komendant Fabian Rogala- Tak. Oczywiście mam analizę stanu bezpieczeństwa za okres nawet ostatnich trzech lat, bo taką analizę przeprowadziliśmy po wniosku o przywrócenie posterunku. Jest to analiza od stycznia 2014 do końca października 2016 roku. Mogę państwu zobrazować jak to się miało na przestrzeni tych trzech lat, jakie następowały zwroty w tych zagrożeniach wykroczeniami czy też przestępczością. Jeśli chodzi o przestępczość kryminalną na terenie gminy Lubniewice, w 2014 roku, odnotowaliśmy 54 czyny w tych siedmiu podstawowych kategoriach. Te podstawowe kategorie to jest rozbój, bójka, pobicie, kradzież z włamaniem, kradzież mienia, kradzież pojazdu, uszczerbek na zdrowiu, uszkodzenie mienia, tudzież kryminalne inne. Tutaj mieliśmy 54 czyny. W 2015 roku tych czynów było 27. Natomiast w 2016 do końca października 34. Szczególnie było to widoczne, ja nie ukrywam, bo tutaj nie zamierzam chować głowy w piasek w okresie drugiego półrocza bieżącego roku. Nastąpiły te kradzieże, które myślę, że tutaj też miały swój wydzźwięk w społeczności lokalnej. W wyniku, których, nastąpiły dosyć poważne straty, bo były kradzieże silników od łodzi motorowych. Dokuczliwe kradzieże sprzętu wędkarskiego. Te zdarzenia niosą za sobą taki naprawdę negatywny wydzźwięk. I nie ukrywam, że ten wzrost nastąpił w 2016 roku. Jeśli chodzi o nietrzeźwych kierujących. W 2014 roku mieliśmy 7 nietrzeźwych kierujących, w 2015 -8, w 2016 -1 nietrzeźwy kierujący do końca października. Zagrożenie wykroczeniami. W 2014 roku we wszystkich kategoriach wykroczeń, w których mamy wykroczenia przeciwko spokojowi i porządkowi publicznemu, mieniu, obyczajności publicznej, urządzeń użyteczności publicznej czy też z ustawy o wychowaniu w trzeźwości, drogowych, na terenie gminy Lubniewice mieliśmy 51 takich wykroczeń ujawnionych. W 2015 – 35 i w 2016 do końca października 34. Interwencje domowe, interwencje publiczne. W 2014 roku na terenie gminy mieliśmy interwencji domowych 46, publicznych- 97, łącznie-143. W2015: domowych-55, publicznych -114, łącznie- 169. Natomiast w 2016: domowych-47, publicznych-206. Razem-253. Bezpieczeństwo w ruchu drogowym, wypadki na terenie powiatu sulęcińskiego. Więc w 2014 roku mieliśmy 3 wypadki, w tych wypadkach zginęła jedna osoba, trzy osoby zostały ranne, mieliśmy 22 kolizje drogowe. W 2015 jeden wypadek, jedna osoba ranna, 19 kolizji drogowych. W 2016 cztery wypadki, jedna osoba zginęła w wypadku, ranne 4 osoby, kolizje drogowe- 21. Tylko tutaj chciałbym zwrócić państwa uwagę, że generalnie te wypadki kumulują się na odcinku drogi k -22, która leży w granicach administracyjnych gminy Lubniewice i stąd też, jeśli chodzi o podział administracyjny kwalifikujemy je, jako zagrożenie na państwa terenie, natomiast wiemy, że to jest problem drogi krajowej obciążonej znacznym ruchem samochodów ciężarowych i wszelkiego rodzaju ruchu drogowego. Myśmy oczywiście dokonali analizy dokonując oceny jak to wygląda na przestrzeni roku. Z naszej analizy oczywiście wynika jasny wniosek, że największe zagrożenie wykroczeniami i przestępczością na terenie gminy Lubniewice następuje w okresie letnim. I aby państwu to zobrazować to mogę powiedzieć w ten sposób, że jeśli chodzi o wykroczenia to na przykład w 2014 roku na łącznie -51 wykroczeń, 36 zostało ujawnionych w okresie letnim. W 2015 na 35 wykroczeń, 14 w okresie letnim. I w bieżącym roku na 34 ujawnione wykroczenia, 20 w okresie letnim. Czyli to pokazuje jasno, że przyczyną, że tak powiem tego zwiększonego zagrożenia jest napływ ludzi z zewnątrz, krótko rzecz ujmując.

Radny Langowicz - To jest argument za tym, popierający pismo burmistrza, że właśnie w okresie letnim jest najwięcej. Bo ta statystyka, pokazuje, że było w 2014 roku najgorzej. Potem w 2015 spadek pięćdziesięcio-procentowy i większy, zależy, w której dziedzinie, i w 2016 jest więcej. Niektórych tak jak w 2014 według tych danych.

Komendant Fabian Rogala -Panie radny, ja nie neguję oczywiście tego, iż to zagrożenie występuje, tak? Natomiast przywrócenie całorocznie funkcjonującego posterunku, patrząc na zagrożenie, mówię przestępczością i wykroczeniami w odniesieniu do pozostałych gmin powiatu sulęcińskiego.

Radny Langowicz -O właśnie, bo to mamy tylko Lubniewice.

Komendant Fabian Rogala - też jestem w tym zakresie przygotowany. No wygląda to w ten sposób, że gmina Lubniewice jest najmniej zagrożoną gminą, jeśli chodzi o wykroczenia.

Radny Langowicz -Tak wynikało z każdego spotkania panie komendancie, w zeszłym roku mieliśmy takie spotkanie z policją, dwa lata temu mieliśmy takie spotkanie z policją i z każdego spotkania wynikało, że jesteśmy najmniej zagrożoną gminą. Chociaż właśnie w okresie letnim jest to zagrożenie największe. Dla samych Lubniewic.

Głos z sali -Gdzie jest tylko jeden dzielnicowy.

Przewodnicząca-Proszę nie zabierać głosu bez mojej zgody.

Komendant Fabian Rogala -Odnosząc się do pana argumentów, które pan tutaj przytacza. Ja pragnę zwrócić uwagę na to, że gmina Lubniewice ma też najmniejszą gęstość zaludnienia.

Radny Langowicz - Oczywiście. Najmniejszą liczbę mieszkańców.

Komendant Fabian Rogala -I największą ilość terenów leśnych. Weźcie państwo pod uwagę, że każdy teren ma swoją specyfikę.

Radny Langowicz -Panie komendancie, ale mówił pan, że pan ten ciężar pracy przenosi z terenów leśnych i wczasowych na miasto.

Komendant Fabian Rogala -Tak. Natomiast nie zapytał mnie pan, czy odnotowujemy przestępstwa związane czy też wykroczenia z kradzieżą drewna w lesie i tak dalej. Ważmy i mierzymy, jakich argumentów używamy. Jeżeli nie mamy problemu w lesie, to trudno mówić o tym, abym ja skierował funkcjonariuszy do pełnienia służby w lesie.

Radny Langowicz- Oczywiście, zrozumiałem. Ale gro tych mieszkańców letnich, mieszkańców gdzie to zagrożenie wzrasta, mieszka na terenie przy Lubniewicach, czyli nad jeziorem, w kampingach, w ośrodkach wczasowych również położonych w lesie.

Komendant Fabian Rogala -Zupełnie inną powiem kolokwialnie parą kaloszy, jest funkcjonowanie posterunku wodnego w okresie letnim, tutaj nikt nie zamierza, że tak powiem ujmować funkcjonowaniu tego posterunku, a wręcz ja tutaj jestem po jakiś wstępnych rozmowach z panem burmistrzem i myślę, że tutaj znajdziemy w tym zakresie wspólny język, jeśli chodzi przede wszystkim wzmocnienie właśnie tej służby w okresie letnim, zasileniem z zewnątrz.

Radny Langowicz -Dodatkowy argument do nowej taktyki.

Komendant Fabian Rogala -Zasoby kadrowe, akurat powiatowej komendy policji w Sulęcinie proszę pana niestety nie pozwalają mi na wyasygnowanie dodatkowych funkcjonariuszy, którzy na stałe w okresie letnim czy też chociażby w weekendy będą pełnić tą służbę.

Radny Langowicz -Gmina od wielu lat się starała o to żeby byli praktykanci.

Burmistrz -Przepraszam, że tak się wpycham, bo tu trzy osoby wcześniej się zgłaszały, ale tutaj dwa razy było powoływanie się na to pismo, które skierowałem do komendanta, więc chciałbym się do tego też odnieść, bo pismo było skierowane na ręce komendanta powiatowego, przeze mnie oczywiście, o tym, że będziemy o przywrócenie tego posterunku się starać. Informowałem państwa. Zresztą te spotkania, które chociażby miały miejsce, niestety tak mało odwiedzane, z policją, też miałyby wykazywać to, że jest po pierwsze zainteresowanie z naszej strony. Po drugie, że te rzeczy, które się gdzieś tam dzieją na gminie, rozchodzą się w tempie błyskawicy. Jesteśmy tak małą społecznością, że przysłowiowa kradzież butelki wody z czyjegoś ganku, na drugi dzień wiedzą o tym niemalże wszyscy mieszkańcy. Więc w moim piśmie, które jakby miało pokazywać obecnie sytuację lub nasze bolączki, skupiłem się na dwóch problemach. Przede wszystkim jeden problem, który jak to określiłem formułując pismo do pana komendanta, wrósł się już niejako w naszą lubniewicką rzeczywistość, niestety jest naganny i szczególnie zauważany przez osoby przyjeżdżające i psujące

nasz wizerunek, o czym możecie sobie państwo w Internecie poczytać. Jest to spożywanie alkoholu w miejscach publicznych. Ja mam świadomość tego, że jakby ta sytuacja wrosła w nasz krajobraz i może już nie reagujemy w sposób taki jak często być może powinniśmy zareagować, że ktoś sobie stoi na rynku w dzień i spożywa alkohol, wódkę, widziałem niejednokrotnie, też interweniowałem. Piwo to jest totalnym standardem. Więc to jest problem, który również wykazywałem. Nie jest problemem pojawiającym się wczoraj, tylko jest to problem wieloletni, który zgłaszałem wszystkim komendantom poprzednim. Który był poruszany na każdym jednym spotkaniu z policją. Ba! Te problemy również były poruszane na sesji, jak następowało tak zwane spotkanie przed sezonem. Zawsze gdzieś ten problem się pojawiał. Drugi problem, o którym napisałem do komendanta, dlatego że, tworząc czy starając się o przywrócenie posterunku, my nie możemy napisać, że wszystko jest u nas idealnie, więc trzeba pokazać te nasze bolączki. Drugim problemem, który starałem się uwypuklić, problemem, który wynikał na zdecydowanie największą skalę w tym roku była kwestia kradzieży. Przez sześć lat mojego burmistrzowania, nie wiem czy zdarzyło się do tej pory tyle kradzieży ile zdarzyło się w tym roku. Ja nie kojarzę, żeby wcześniej zginęło kilka samochodów, nie kojarzę, żeby tak na szeroką skalę podjęte były działania, jeśli chodzi o kradzież o sprzęt wędkarski, szeroko rozumiany, bo to i łódź na ośrodku „Zielony Cypel”. Łódzie z azylu. Więc na tych dwóch problemach się skupiłem. Komendant mówi, że była to podstawa do tego żeby dokonać analizy. Taki jest jakby też trend. Najbardziej ta kwestia też tutaj poruszana. Ja chciałbym od komendanta na sesji usłyszeć, bo jeśli chodzi o pracę, dzisiaj w obecności bardziej słuchacza, bo wiem, że jest nasz radny na chorobowym, ale o pracę na wodzie, myślę, że tu wszyscy, którzy mieszkają nad jeziorem czy w okolicy jeziora, widzieli ten ogrom dobrej roboty wykonanej na wodzie, przez naszego policjanta. I chciałbym się zapytać, bo tutaj już pytania takie były na komisjach, więc ja dzisiaj też je tutaj w imieniu myślę i rady zadaję. Oczywiście jest to zakres pana kompetencji, jeżeli jest to oddelegowanie, to, co w takiej sytuacji jak będziemy zabezpieczać sezon w roku 2017, bo można powiedzieć to jeszcze tyle czasu, ale tak naprawdę to już nie ma czasu. To jest sześć miesięcy i z tym problemem na wodzie, dużym problemem, gdzie były szalejące łódki, które stwarzały bardzo realne zagrożenie. Tutaj pan Matczak doskonale sobie poradził. Myślę, że to też znajduje uznanie w oczach pana komendanta. I tutaj moje pytanie właśnie jest takie i duża troska o tą kwestię wody. Czy ma pan komendant pomysł na to, żeby nas tu zabezpieczyć, jeśli chodzi o ten sezon? No, bo z obawą patrzę na tę kwestię wody.

Komendant Rogala -Powinno być tak jak pan burmistrz wspomniał. Ja odpowiadam na pytanie. Wcześniej już wspomniałem o tym, w odpowiedzi dla pana radnego, iż sprawę posterunku wodnego nie wiążemy ze służbą dzielnicowego. Ponieważ to jest tak jak wspomniałem zupełnie inna para kaloszy i ja gwarantuję, że my zapewnimy po prostu dalej tak jak dotychczas było w poprzednich latach służbę na wodzie. Ja patrząc, że tak powiem na skuteczność, o której mówi pan burmistrz, taką służbę jak najbardziej na wodzie mogę zaproponować panu Matczakowi. To nie jest coś, co wiązałoby się z tym, że będzie pracował w innym rejonie, jako dzielnicowy. Aczkolwiek mogę też powiedzieć, że to nie jest jedyna osoba, jedyny funkcjonariusz w komendzie powiatowej policji w Sulęciniu, który posiada uprawnienia ster motorzysty, w związku, z czym, tutaj ta ciągłość służby na wodzie będzie.

Burmistrz -Dziękuję za tą deklarację.

Przewodnicząca Rady- A ilu takich ma uprawnienia? Bo kiedyś słyszałam, że tylko pan Matczak miał takie uprawnienia.

Komendant Rogala - Jest dwóch funkcjonariuszy.

Radna Tymusz -Panie komendancie chciałam się zapytać, nie umniejszając dla pana Szury, nasz dzielnicowy był tak jak lekarz dla nas. Bo był w każdym momencie, w każdej chwili. Pan Szura będzie rozumieć 8 godzin, ewentualnie 12. A resztę czasu? Sama niejednokrotnie doświadczyłam, że jeżeli dzwoniłam, była taka potrzeba, pan Matczak nie patrzył czy jest służba czy nie, w każdym momencie był na każde zawołanie. Więc jeżeli pan Szura będzie, czy inny, nie będzie go w tym momencie, czy z Sulęcina ktoś przyjedzie w tak szybkim czasie, w tak szybkim tempie jak Pan Matczak, który był na miejscu i on dla nas oddał swoje mieszkanie, swoje życie tutaj i on nam służył. A teraz żeby służba przyjechała z zewnątrz, to potrwa i my nie mamy takiego zaufania do innych jak mieliśmy właśnie i mamy do pana Przemka. Dlatego jest tak jak mówię.

Komendant Rogala -Odpowiadając na pani pytanie, mogę wspomnieć i podać dane dotyczące czasu reakcji policji. Na terenie gminy Lubniewice, tak jak wspomniałem, dzielnicowy nie jest jedyną służbą, która jest pełniona na terenie akurat gminy Lubniewice, ponieważ w sytuacjach, tak jak mówię, telefonu na 997 czy 112 reaguje patrol interwencyjny. I mówiąc konkretnie o czasie reakcji na zdarzenia, mogę pani powiedzieć, że średni czas reakcji, jeśli chodzi o dojazd z jednostki czy też w ogóle z innego terenu, w zależności od tego, gdzie znajduje się dany patrol, na teren zdarzenia w gminie Lubniewice w 2016 roku wyniósł osiemnaście minut.

Głos z sali - To jest dużo.

Komendant - Rozumiem. Myślę, że w tym momencie ja nie będę podejmował polemiki, ponieważ ja nie znam danych, że tak powiem, w jakim czasie ze swojego domu reaguje pan Matczak. Więc trudno mi tutaj oceniać i wyciągać jakieś wnioski, natomiast wie pani, w tej sytuacji mówimy o tym, że działa poza służbą, niejako społecznie. Ja też chciałbym państwu, jedną rzecz wyjaśnić. Ja nikomu w tej sytuacji nie zabraniam, że tak powiem, dalej społecznikowania. To nie wiąże się z tym, że ja zabraniam w tym momencie panu Matczakowi, nie wiem, pełnienia służby ze Strażą Rybacką, z WOPR-em tudzież z innymi formacjami, stowarzyszeniami, które funkcjonują na tym terenie. Natomiast rozdzielimy pewną rzecz, służbę od działalności społecznej. Musimy to zrozumieć, że ja mam swoich przełożonych, Pan Przemek jest moim podwładnym i ja patrzę, że tak powiem globalnie na problemy też w powiecie sulęcińskim i gminie Lubniewice, nie ograniczając się i nie personalizując tego do jednej osoby.

Radna Tymusz- Ale ja widzę, że wam się liczą punkty, wskaźniki, a nie nasze bezpieczeństwo.

Komendant - Zapewniam panią, że najbardziej na sercu leży mi bezpieczeństwo i to nie jest tak, że my pracujemy, nie wiem, dla ilości mandatów, czy jakiegoś innego działania powodującego restrykcje czy represje wobec społeczeństwa. Ale musicie państwo mieć tego świadomość, że niestety, ale bez szeroko pojętej represji, czyli ścigania wykroczeń i tak dalej, policja nie jest w stanie przywrócić czasami porządku, od tego jesteśmy i w ten sposób działamy.

Krystyna Kisielewicz - Panie komendancie, chciałam, jako sołtys sołectwa Glisno też moje spostrzeżenia w stosunku do pana byłego dzielnicowego powiedzieć pozytywne, ponieważ wielokrotnie kontaktowałam się i były takie sytuacje, gdzie młodzież coś tam dewastowała, więc dzielnicowy reagował na to, rozmawiał z młodzieżą, pod telefonem byliśmy. Oczywiście to nie były jakieś tam mandaty wypisywane, tylko taka edukacyjna jakby lekcja i ta młodzież sama się zgłaszała do mnie i porządek robiła, czy to na placu sportowym. Ja wiem, że u nas też jest taka sytuacja, jak pan burmistrz wspominał o tych osobach pijących pod sklepem, ale sama wiem, że nawet patrole przyjeżdżające z komendy, nie tylko pan dzielnicowy, nie zawsze sobie radziły z tym. I było tak, że ci, którzy mieli wypisane mandaty potrafili w obecności policjanta porwać mandat, bo sama byłam też tak poinformowana. Porwali ten mandat i stwierdzili, że co mi, kto robi. No takie są sytuacje.

Komendant -Odpowiadając najpierw na wypowiedź pani, chce powiedzieć jasno, że porwanie mandatu w obecności policjanta i jego wyrzucenie jest przynajmniej kolejnym wykroczeniem, więc zaśmiecanie i tak dalej,

Krystyna Kisielewicz- Wiem, co niektórzy odsiedzieli parę tygodni i z powrotem wyszli,

Komendant -Trudno mi oceniać oczywiście, że tak powiem, zachowania, których świadkiem nie byłem. Natomiast ja też odpowiem pytaniem na państwa problemy. Czy państwo, że tak powiem, na starcie skreślacie dzielnicowego, który w tej chwili rozpoczął pełnienie służby?

Krystyna Kisielewicz -Nie, absolutnie, bo ja już też rozwiesiłam informację i tylko mówię, żeby też był tak gotowy telefonicznie, dostępny, jak faktycznie tutaj Komendant mówi.

Komendant -Umówmy się może w ten sposób. Oceny wyciągajmy po upływie, że tak powiem, jakiegoś okresu czasu, który będziemy w stanie wymiernie ocenić, zweryfikować, przeanalizować. Państwo wymagacie ode mnie, abym ja w dwa tygodnie od swojej decyzji, bo podjąłem ją, ze skutkiem na dzień 01 grudnia, w tym momencie oceniał czy wyciągał wnioski, który z panów będzie lepszy. Tak jak powiedziałem, ocena dotychczasowej działalności dzielnicowego, moja ocena i jego przełożonych, którzy na poszczególnych szczeblach gdzieś tam funkcjonują, tu wskazuję, jest negatywna, w tym zakresie.

Radna Tymusz- A tu nasza opinia się nie liczy?

Komendant -Proszę pani, tak jak wspomniałem.

Przewodnicząca -Przepraszam bardzo, ale proszę o zachowanie porządku, tak?

Krystyna Kisielewicz- Ja jeszcze tylko, panie komendancie, ze swojego podwórka, ponieważ nie zawsze telefon pod numer 112 da jakoś rozwiązać sytuację. Bo ja sama interweniowałam niejednokrotnie dyżurny o godzinie 23.00, gdzie dostałam informację, że może gdzieś tam grupka siedzi młodzieży w niedozwolonym publicznym miejscu, gdzie jest na placu sportowym i spożywają alkohol, więc mieszkańcy też się obawiają, bo to jest taki plac zamknięty, mieszkają tam i zgłaszali, a głośno się robiło. No więc nie przyjęto tego. Dwukrotnie dzwoniono tam, przedzwoniono do mnie, to może pani sołtys zainterweniuje. Przedzwoiłam, pan odbierający ten telefon stwierdził, że może, dobrze by było, bo teraz faktycznie nie ma nikogo, a to takie niegroźne spotkania, może jak nic się nie dzieje, to może pani sama podjedzie z nimi porozmawia. O 23.00. Proszę wyobrazić sobie, że ja pojechałam z mężem, oczywiście, bo się sama też bałam. I ja wielokrotnie jeżdżę na takie interwencje, gdzie sama się też obawiam, ale tu wydaje mi się, że taka reakcja też nie powinna być osoby przyjmującej takie zgłoszenie, żebym ja jechała i interweniowała, i debatowała z tymi ludźmi. I jeżeli do pani będą pyskować lub broń Boże, użyją jakiejś siły, to proszę dzwonić, wtedy przyjedziemy. To nie na tym rzecz polega. Bo ja nie jestem tutaj też od wymierzania jakichś kar, a zresztą o swoje zdrowie i życie też się obawiam.

Burmistrz -Ja na pewno nie zaprzestaną w kwestii walczenia o ten posterunek. Nie wiem, jakie będą owoce, bo tak jak komendant wspominał, są analizy prowadzone i tutaj jakby Komenda pochyła się nad wieloma czynnikami, nie tylko powiatowa, ale również wojewódzka, a decyzje podejmuje komendant główny, Panie komendancie.

Komendant -Tak.

Burmistrz- O problemach, o których rozmawiamy, myślę, że tutaj ani jeden, ani dwóch dzielnicowych nam problemów o 23.00 w nocy nie rozwiążą. Jedynie w mojej ocenie i myślę tutaj się państwo zgodzicie, stała służba dwudziestoczterogodzinna jest w stanie sukcesywnie i skutecznie reagować na zgłaszane, czy to przez panią sołtys czy również przez nas. Dlatego z mojej strony determinacja wcale nie zmaleje i na pewno będę robił wszystko ze swojej strony, żeby ten problem Lubniewic, myślę, obrazują tak naprawdę sytuację wielu mniejszych gmin, w których podjęto kilkanaście lat temu najgorsze w ocenie społeczeństwa, bo to społeczeństwo wydaje ocenę, najgorsze z możliwych decyzji, likwidując posterunki w tak małych miejscowościach. Mamy tutaj obecnego teraz sołtysa, ale wcześniej dzielnicowego, na ten temat z nim rozmawiałem. Likwidacja takich posterunków niestety, ale wiąże i w pewien sposób ręce komendantom powiatowym, którzy są kilkanaście, czasami kilkadziesiąt kilometrów oddaleni od miejscowości, w której posterunki wcześniej funkcjonowały. Bo trzeba też brać pod uwagę jedną rzecz, ja wielokrotnie zwracam się za państwa pośrednictwem do komendanta o wsparcie na terenie naszej gminy, ale zasoby kadrowe często są takie, a nie inne. No i też, jeśli ja słyszę, że komenda, która powinna być hojniej finansowana przez państwo, dysponuje jednym radiowozem na powiat, to, o czym my rozmawiamy w ogóle? I dlatego zwróciłem uwagę komendantowi, zresztą niejednokrotnie o tym problemie w naszej gminie i nadal będę ten problem podnosił i o ten posterunek w Lubniewicach, na tyle, na ile będzie to oczywiście możliwe walczył. Bo ja myślę, że czy ja mówię, zmiany dzielnicowych w ocenie komendanta, zobaczymy, może tutaj będzie przy łączonym patrolu, przy zmianie taktyki, może poprawa będzie, ale ja myślę, że tutaj na dalekosiężne plany i dalekowzroczność aż tak daleko mój wzrok nie sięga, żeby tutaj uzdrowić wszystkie problemy tak małych gmin jak Lubniewice właśnie przez tylko zmiany kadrowe. Bo myślę, że tutaj problem jest głębszy, że problem leży właśnie w podejściu do bezpieczeństwa, jeśli chodzi po prostu o nasze państwo. Są zlikwidowane posterunki tam, gdzie kiedyś one funkcjonowały, funkcjonowały dobrze w ocenie społeczeństwa, pozbyto się tych posterunków i teraz mamy problem. Nie tylko my, jak ja rozmawiam z wójtami i burmistrzami to takie problemy z tymi, może nie wielkimi przestępstwami i wykroczeniami, ale mamy wszyscy. Dziękuję.

Przewodnicząca Rady- Dziękuję bardzo panie burmistrzu. Ja może nim oddam głos panu Matczakowi, który, widzę, prosi o głos, chciałabym też kilka słów powiedzieć. Ja myślę, że sens naszych wypowiedzi jest taki, że my absolutnie nie mamy nic przeciwko temu nowemu panu, który jest w tej chwili dzielnicowym od 01 grudnia. Niemniej jednak, zaskoczyła nas ta sytuacja może

z tego względu właśnie, który mówiła pani radna Tymusz, że Przemka mamy tutaj u siebie. On jest nasz, bo jest mieszkańcem Lubniewic i mamy go tak jakby pod ręką. Na każde zawołanie go możemy mieć, a niestety, czy łączone czy niełączone te służby, to one muszą skądś przyjechać i to już pociąga za sobą jakieś, nie wiem, nawet względy ekonomiczne. I tu myślę, że to bardziej o to chodzi, że dlatego może tak trudno nam jest zrozumieć, że on musi jeździć gdzieś tam, do Słońska czy do jakiejś innej miejscowości, gdzie my go mamy tutaj na miejscu i nie musiałby jeździć, to jest jedna strona tego medalu, a myślę, że druga to zaniepokojenie nasze właśnie tą wodą. Czy my będziemy mieć to zaplecze, o którym mówił pan burmistrz tutaj, jeżeli chodzi o sezon. Bo nie wyobrażam sobie, żeby bez funkcjonariusza tutaj w sezonie na wodzie było, bo po prostu to jest nie do ogarnięcia. Tak, że to mówię, jakby podsumowując wszystkie te wypowiedzi tutaj moich przedmówców, chciałabym właśnie podkreślić, że Przemka myśmy mieli po prostu tutaj na miejscu, dlatego nas zaskoczyła pana decyzja. My nie mamy prawa jej kwestionować, ja rozumiem, że tutaj rada, jako taka, takich możliwości nie ma, niemniej jednak, proszę też zrozumieć nasze zaniepokojenie, że tak to się w tej chwili przedstawia. Dlatego mówię, pozwoliłam sobie na te kilka słów. I może jeszcze udzielę właśnie panu Matczakowi, który jest osobą zainteresowaną, głosu na sam koniec, tak, że proszę bardzo.

Przemysław Matczak - Witam serdecznie. Ja dzisiaj trochę z boku siedzę i się przysłuchuję tej rozmowie. Nie mam zamiaru komentować decyzji komendanta, to jest mój przełożony, ale zacząć może tak. Zanim zacząłem tutaj służbę na terenie naszej gminy, a było to osiem lat temu, pracowaliśmy, zaczynaliśmy od niczego. Nie było siedziby, nie było posterunku, nie było budynku posterunku, punktu przyjęcia interesantów, radiowozu i tak dalej. Odbudowywaliśmy to wszystko od początku. Tu się z tym nie zgadzam, jeżeli chodzi o wodę, że tylko zabezpieczamy wodę, bo w punkcie działania jak i spożywania alkoholu na rynku, w miejscach publicznych, były działania. Komisja alkoholowa wzywa te osoby na tę komisję, próbujemy walczyć innym sposobem, gdyż mandatowanie w wypadku ludzi, którzy nie mają środków na utrzymanie, a są kierowane wnioski do sądu i trafiają te osoby do sądu, są umarzone. To nic nie przynosiło, oni się śmiali po prostu nam w oczy. Włożyłem kupę serca i pracy, żeby odbudować tutaj działanie tej policji i zawsze pomagałem tej formacji. Zakupiliśmy przecież urządzenia AlkoSensor, AlcoBlow, włączył się w to nadleśniczy. Z poprzednim komendantem, za co bardzo mu dziękuję, dostaliśmy radiowóz, przecież był nowy radiowóz. Później ten radiowóz przeszedł do innej jednostki, a my dostaliśmy drugie auto terenowe. Byłem tu cały czas jako funkcjonariusz na miejscu. Nie jest to prawdą, że działam po służbie społecznie, bo składając rotę ślubowania jako funkcjonariusz, ja pełnię służbę dwadzieścia cztery na dobę i mam obowiązek zareagować na każde wykroczenie i przestępstwo, jeżeli ktokolwiek do mnie dzwoni, a zawsze tak podchodziłem do tego, jako do służby, reagowałem na ten telefon, reagowałem na to, jeżeli ktoś do mnie przychodził do domu i trzeba było pomóc. I z tego miejsca naprawdę bardzo serdecznie chciałem podziękować mieszkańcom oraz różnym instytucjom, które wystosowały kilkadziesiąt pism do komendanta wojewódzkiego, do komendanta głównego z listą poparcia. Włączyły się też w to związki zawodowe, zarząd główny związków zawodowych, zarząd wojewódzki, gdyż to jest ewenement na skalę, powtarzam kraju, tak stwierdzili to związkowcy, gdzie funkcjonariusz, mając poparcie tak mocne społeczeństwa, jest zdjęty z tego stanowiska. Taka jest opinia związków zawodowych. Druga kwestia, ja serdecznie chciałem podziękować właśnie strażnikom leśnym, rybackim za takie służby, gdyż ja tutaj byłem sam. Inne jednostki, Krzeszyce, Torzym i tak dalej, zawsze działają w parze. Ja tu byłem sam. Głównym problemem zanim zacząłem tu pracę na tej dzielnicy byli pseudokibice i dobrze o tym wiecie, Stilonu. Z rozpytanych wszystkich funkcjonariuszy z jednostki, jak był nabór na dzielnicowego, nikt, powtarzam, nikt nie zgodził się tu przyjść, bo się bali. I tak to wyglądało. Ja podjąłem z nimi walkę. Wypisywali na moście „Matczak, ty.....” i tu były różne walki. Dałem radę, bo byłem tu sam. Okres wakacyjny, sezonowy, a zwłaszcza tamten rok pokazał, jak bardzo mocno jest potrzebne wsparcie innych funkcjonariuszy. Ja tu jestem tylko sam. Nasilenie się zdarzeń w okresie wakacyjnym, jestem rozdzielony na dwie funkcje, tak? Na dzielnicowego i na wodę, ale ta woda się kończy we wrześniu, końcem września i od października do początku czerwca jestem dzielnicowym. I ja cieszę się, że, softysi popierają moje działanie, że współpracuję z tymi mieszkańcami i to, co powiedziałem komendantowi na spotkaniu, nigdy, powtarzam, nigdy nie będę pracował dla tabelki, dla mandatów karnych, dla wpisywania w tabelki

jakiegokolwiek punktacji. Dlaczego? Bo ja pełnię rolę służebną, nie potrzebuję nagród. Mam swoją pensję ustaloną przez państwo i tyle. Dalej argumentem, jaki był przeniesienia, zapytałem się komendanta, były moje wyniki i pismo od burmistrza. Ja wystąpię z wnioskiem w dniu jutrzejszym, bo w środę jesteśmy w Komendzie Głównej, o udostępnienie informacji publicznej, które pisma kierował pan komendant do burmistrza, bo mam do tego takie prawo, opinię Rady i przedstawię to w środę na spotkaniu w Komendzie Głównej. Taka jest moja opinia. Chciałem jeszcze raz serdecznie podziękować radnym za wstawiennictwo za mną, mieszkańcom, sołtysom. Za pośrednictwem sołtysów prosiłbym, żeby przekazać to mieszkańcom. Boli mnie tylko to, że doszło do takiej sytuacji. Tyle, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca-- Proszę państwa, zamykając tę sprawę, chciałabym powiedzieć, że przygotowaliśmy takie oświadczenie i myślę, że będzie to wyrazem stanowiska całej rady. Oświadczenie Rady Miejskiej w Lubniewicach, pan Knopkiewicz jeszcze chciał słowo powiedzieć.

Radny Knopkiewicz -Też chciałem jeszcze przed panem Matczakiem, ale nie zdążyłem, a pani przewodnicząca nie zauważyła.

Radny Knopkiewicz -Szanowni państwo, Pani Przewodnicząca, to, co było powiedziane, nie negujemy tego, że pan komendant ma prawo oceny kompetencji, oceny przydatności poszczególnych dzielnicowych na zajmowanym stanowisku, natomiast dobrze by było, żeby pan komendant brał pod uwagę opinie mieszkańców. Bo tu opinie są różne. Są negatywne, wiadomo, są działania dzielnicowego takie, że nie wszyscy są zadowoleni z jego właśnie tych prawidłowych działań, ale takie właśnie te negatywne opinie do mnie jakby nie docierały. Natomiast większość tych opinii to opinie pozytywne. Ja tylko mogę poświadczyc osobiście, z własnego doświadczenia, że pan Matczak w sprawie mojej rodziny zadziałał wyjątkowo profesjonalnie, podjął się negocjacji i mediacji, doprowadził sprawę, która trwała od lat, do pozytywnego zakończenia. Tak, że tylko mogę w tym miejscu na ręce pana komendanta złożyć podziękowania, że za takie właśnie działanie należy mu się podziękowanie. Dobrze, żeby pan brał również opinie mieszkańców pod uwagę przy tak ważnej sprawie jak obsadzanie stanowiska dzielnicowego, bo to jest ważna sprawa dla lokalnej społeczności naszej. Nie tylko dla pana Matczaka, ale również dla nas.

Komendant- Przyjąłem do wiadomości.

Przewodnicząca Rady - Dziękuję bardzo. Myślę, że tutaj na miejscu jest już zamknięcie klamrą tej sprawy i pozwolę sobie odczytać to oświadczenie, które mam przygotowane w imieniu całej rady. „Oświadczenie Rady Miejskiej w Lubniewicach podjęte na sesji z dnia 15 grudnia dwa tysiące szesnastego roku. W sprawie zmiany dzielnicowego rejonu czwartego, teren gminy Lubniewice. Na podstawie artykułu 25 statutu gminy Lubniewice, dziennik urzędowy województwa Lubuskiego z 2003 roku, pozycja 1096 ze zmianami, Rada Miejska w Lubniewicach z zaskoczeniem przyjęła informację o zmianie dzielnicowego rejonu czwartego, gdyż dotychczasowy dzielnicowy jest doświadczonym i aktywnym policjantem. W naszym odczuciu dobrze wywiązywał się z powierzonych obowiązków, w związku z powyższym prosimy o ponowne przeanalizowanie decyzji. Rada Miejska zobowiązuje przewodniczącą rady do przekazania oświadczenia Komendzie Wojewódzkiej Policji w Gorzowie Wielkopolskim.”

Przew. Rady poprosiła o przegłosowanie oświadczenia

Za głosowało 10 radnych – wszyscy obecni (Zał. Nr 3)

Przew. Rady ogłosiła 5 minut przerwy.

Przew. Rady po przerwie- Pan Matczak prosi o udzielenie głosu

Pan Matczak - Muszę już uciekać. Czekają na mnie obowiązki domowe, a złożyłem wniosek o przeniesienie z paragrafu na zakup radiowozu 5 tys zł na paragraf dla WOPR-u, dlatego, że te pieniądze przysłużą się na zakup defibrylatora, którego nie mamy, a jest niezbędny do ratowania życia i zdrowia dzieci jak i osób dorosłych na wodzie, a takiego sprzętu nie mamy praktycznie w ogóle w gminie i na wyposażeniu torb medycznych. Proszę o pozytywne przychylenie się do tego wniosku.

Pani Skarbnik - Możemy przenieść.

Pan Matczak -Dziękuję.

Przewodnicząca - Jeszcze wracając do tej sprawy sprzed przerwy, do sprawy przeniesienia pana dzielnicowego, chciałam pana sołtysa wsi Rogi przeprosić za to, że nie udzieliłam mu głosu, ale myślę, że on tak samo całym sercem jest tutaj za naszym Przemkiem, więc myślę, że tak samo powiełałby to stanowisko, które tutaj wszyscy mówili.

Pkt 4. Informacja o działalności Gminnej Komisji i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Przew. Rady - Informacja była przedstawiona na posiedzeniu komisji.

Uwag do informacji nie zgłoszono. Uważam informację za przyjętą. (Zał. Nr 4)

Pkt 5. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Gminy Lubniewice na 2017r.

Pani I. Kmita przedstawiła projekt uchwały.

Uwag do projektu uchwały nie było. Uchwała została podjęta jednogłośnie- 10 głosami za. (Zał. Nr 5)

Odnosnie pkt.6 porządku obrad. Podjęcie uchwały w sprawie określenia kryteriów rekrutacji na drugim etapie postępowania rekrutacyjnego do przedszkoli prowadzonych przez Gminę Lubniewice, określenia liczby punktów za każde z tych kryteriów oraz dokumentów niezbędnych do ich potwierdzenia.

Pytań do projektu uchwały nie było.

Uchwała została podjęta jednogłośnie- 10 głosami za.(Zał. Nr 6)

Odnosnie pkt.7 Podjęcie uchwały w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Lubniewice dla terenów położonych w rejonie Jeziora Lubiąż.

Pani Kozakiewicz przedstawiła projekt uchwały.

Uwag do projektu uchwały nie było.

Uchwała została podjęta jednogłośnie- 10 głosami za. (Zał. Nr 7)

Pkt.8. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie nieruchomości w trybie bezprzetargowym na okres 10 lat – część działki nr 972/9 obręb Lubniewice.

Pani Dembińska przedstawiła projekt uchwały (Zał. Nr8)

Komar Wiesław -Szanowni państwo, w związku z tym, że byłem przewodniczącym wspólnego posiedzenia komisji Planowania i Budżetu, Komisji oświaty, zdrowia, kultury, sportu i spraw społecznych, oraz komisji rolnictwa, budownictwa i handlu, członkowie komisji zaopiniowali negatywnie wnioski o przedłużenie dzierżawy na okres dziesięciu lat, argumentując to tym, iż jest to działka prawie dziesięcioarowa, atrakcyjna, gmina może ją w trybie przetargowym zbyć, jeśli się znajdą chętni. Dziękuję bardzo.

Pytań nie było

Przew. Rady poddała pod głosowanie projekt uchwały.

Za podjęciem uchwały – nikt nie głosował
Przeciw głosowało – 7 radnych
Wstrzymało się od głosowania – 3 radnych
Uchwała nie została podjęta.

Pkt.9 porządku obrad. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2016r.

Pani Skarbnik przedstawiła projekt uchwały wraz z uzasadnieniem.

Radny Komar -w dziale 754 „Bezpieczeństwo publiczne”, tysiąc złotych na wynagrodzenia bezosobowe i na różne opłaty i składki 2 tysiące złotych. Co to są za wydatki bezosobowe?

Pani skarbnik- Bezosobowe, to jest wynagrodzenie druhow strażnicy pożarnej.

A 2 tysiące złotych, to my ponosimy opłaty związane z ubezpieczeniem strażaków, ubezpieczeniem mienia, ewentualnie są to opłaty za hydranty przeciwpożarowe.

Radny Komar -I jeszcze w dziale 932- 32 tysiące na konserwację i modernizację oświetlenia ulicznego. Coś modernizujemy, ten wydatek, z czym jest związany?

Skarbnik –Modernizację już przeprowadziliśmy i teraz w tym momencie mamy zmodernizowaną sieć i w związku z tym mamy większe opłaty z tego tytułu. Bo w skład tych opłat wchodzi jakby kwota za modernizację, które nam firma wykonała a również za konserwację. To są jakieś dwie składowe, które składają się na konserwację. Czyli zakup usług, można powiedzieć oświetleniowych.

Radny Komar -Widzę tu 20 tysięcy na zakup energii elektrycznej, tak?

Skarbnik -Tak.

Radny Komar - 32 tysiące na konserwację i modernizację oświetlenia ulicznego.

Skarbnik -Jest zwiększony pobór energii,

Radny Komar -Tak, ja rozumiem, to jest te 20 tysięcy.

Skarbnik - i tutaj zwiększamy.

Radny Komar -A te 32 tysiące.

Skarbnik -A 32 tysiące, to również prace doraźne, które mieszkańcy zgłaszają, interweniują i za takie prace doraźne płacimy. My potem to reklamujemy. Uzyskujemy to z powrotem, ale żeby dokonać wydatku, żeby reklamować, musimy najpierw fakturę zapłacić. W związku z tym musimy mieć plan.

Burmistrz - Uzupelnienie do tego, co mówiła pani skarbnik. W 2014 roku przeprowadziliśmy tak zwaną poprawę efektywności oświetlenia, dzięki której wymieniliśmy wszystkie oprawy ze starych sodowych, które minimum dwieście wat miały zapotrzebowanie energii. Wymienione zostały na sodowe, które maksymalnie potrzebują tej energii siedemdziesiąt pięć wat. I tutaj, jeśli chodzi o kwestię oszczędności na prądzie, ona jest zauważalna, mimo tego, że były jakieś korekty, podwyżki, my za prąd de facto nie płacimy więcej mimo tego, że kilkadziesiąt słupów więcej dostawiliśmy. Natomiast tak zwana poprawa efektywności oświetlenia, czyli wymiana ileś opraw, nie była płatnością jednorazową, tylko jest rozłożona na lata.

Ma dodatkowo jeszcze, ja to już zgłaszałem na komisji i chciałem to w sprawach różnych poruszyć, ale jako że jest temat, to ja też tę sprawę w tym momencie poruszę. To, że zostały wymienione oprawy, nie znaczy, że okablowanie, które niestety na dzień dzisiejszy jest najczęstszym powodem awarii, zostało wymienione. A mechanizm współpracy z Eneą, czy z Eneosem jest jeden. Mimo tego, że oświetlenie jest nie nasze, to my za wszelkie naprawy, remonty tak jak każda gmina płacimy. Tak to jest ustawowo uregulowane, tak samo, jak płacimy za oświetlenie dróg wojewódzkich, drogi powiatowej. I stąd są takie rozbieżności. I mój apel, żeby i radni i sołtysi, jeśli zgłaszają jakieś uszkodzenia, czy awarie, to żeby zgłaszać bezpośrednio do nas. Nie do Eneosu ani do Enei, tylko żeby zgłaszać do nas. Dlatego, że my opłaty mamy zryczałtowane i w sytuacji, w której na przykład jedzie do nas ekipa Enei na usunięcie awarii w punkcie X, a na drugi dzień jedzie do zgłoszenia w punkcie Y, a na trzeci do zgłoszenia w punkcie Z, stąd się biorą też koszty. I mieliśmy taki moment, miesiąc przełomowy chyba październik o ile dobrze kojarzę, że tych interwencji od mieszkańców było zgłoszonych sporo i ta ekipa sobie przyjeżdżała codziennie, a później przyszła faktura i okazało się, że zamiast je połączyć jakby w jedną interwencję, to tych interwencji było dziesięć. I tutaj stąd też biorą

się czasami takie koszty, choć my je reklamujemy, ale tak, jak pani Skarbnik mówi musi być plan, żeby zareklamować reklamację, musi być plan na wydatek. Tak to wygląda. Myślę, że wyjaśniłem.

Radny Langowicz- W dziale 921 „Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego” zmniejszono o kwotę sto osiemdziesiąt, sto dziewięćdziesiąt. Planowany wkład własny gmin ze względu na brak naborów instytucji zewnętrznej z projektu w zakresie wsi półwiejskiej, to znaczy, że nic już nie będziemy robić we wsi

Burmistrz- Ależ owszem, że będziemy, tylko mieliśmy plan na ten rok, instytucje pośredniczące, czyli między innymi Lokalna Grupa Działania, też mam to w sprawozdaniu przygotowane, Lokalna Grupa Działania dopiero w marcu ogłosi nabór, czyli w roku 2017.

Stąd nasze działania, które miały być podjęte w Gliźnie, w Jarnatowie, jeśli chodzi o plac zabaw i Świerczowie świetlice, one zostają przeniesione na rok 2017. Natomiast budżetowo musimy wydatek niezrealizowany wygasić.

Burmistrz- Stąd pani Skarbnik zdejmuje z paragrafów te planowane wcześniej wydatki.

Radny Langowicz -Rozumiem.

Przew. Rady poddała pod głosowanie projekt uchwały.

Uchwała została podjęta jednomyślnie 10 głosów za (Zał. Nr 9)

Odnosnie pkt. 10. Porządku obrad. Uchwalenie budżetu Gminy na 2017r.

a/ Pani Skarbnik przedstawiła projekt uchwały budżetowej wraz z uzasadnieniem.

Sołtys wsi Rogi Pulkowski -Wysoka Rado, panie Burmistrzu, na przedostatniej sesji walczyłem o jakieś tam pieniądze, które były z podatków z Rogów i przeczytałem ten budżet, i nie ma na drogi w Rogach. I zwracam się z prośbą do was: gdyby się znalazły jakieś pieniądze, bo te 7.200 złotych, które z funduszu sołectkiego przeznaczyłem na tą drogę, naprawdę niewiele z tego zrobię. Jeżeli rada nie dołoży, nie będzie z tego nic. Szkoda będzie tych 7 tysięcy złotych. Był pan Burmistrz i już to wszyscy mogli się przekonać, mieszkańcy też, wyremontowałem drogi bez żadnego kosztu gminy, przyjechały, przez miesiąc czasu wywóz drzewa. Drogi przypominają drogi czołgowe. Mówię, mnie to razi, że płacimy do nadleśnictwa za tę drogę dzierżawę, remontujemy tę drogę, oni korzystają, mają to gdzieś. Nadleśnictwo z tego, co się zorientowałem, nie płaci za leśniczówki podatku do gminy.

Pani Skarbnik- Płaci za leśniczówki.

Sołtys -Tak, za wszystkie?

Pani Skarbnik -Za wszystkie nie,

Sołtys- Nie. I mówię, jeżeli my mamy płacić komuś, to też powinien płacić nam. Jeżeli ktoś coś niszczy, to powinien też to znaczy uczestniczyć w naprawie czegoś. Naprawiłem drogę powiatową, naprawiłem drogę tą leśną.

Burmistrz-, dzierżawioną przez gminę.

Sołtys - Naprawdę one są nieciekawe. I teraz naprawdę z tych 7 tysięcy złotych, uwierzcie, nie da rady tego naprawić, żeby to miało ręce i nogi. Po prostu na zakup materiałów braknie mi pieniędzy, bo już pracę to część jakoś załatwimy, ale braknie pieniędzy. Pochylicie się nad tym, żeby tam się jakieś cyferki znalazły.

Burmistrz -Faktycznie na komisjach mówiłem, że nie wszystkie pozycje znajdują się w budżecie, dlatego, że państwo już chyba się przyzwyczailiście, że budżet staramy się uszyć na miarę jakby. Natomiast tutaj jest dzentelmeńska umowa, od której ja się nie będę odcinał. Jest dzentelmeńska umowa, jeśli chodzi o tę wpłatę podatku, który nastąpił w miesiącu listopadzie w Rogach i o tych pieniądzech też z Sołtysem przecież rozmawiałem, to było 38 tysięcy, o ile dobrze pamiętam.

Sołtys -Czterdzieści.

Burmistrz -38 tysięcy, odjęta była prowizja. To te pieniądze i też tak rozmawiałem z głównym zainteresowanym tym tematem z tego względu, że wiadomo, jaka inwestycja dzieje się w Rogach, to nie jest jakaś rzecz oderwana od rzeczywistości, tylko się dzieje, więc jeśli uporamy się, a wierzę, że

tak będzie, w kwestii formalnej, bo są rozpoczęte wszczęte prace zmierzające do tego, żeby tę drogę, która jest asfaltem w lesie tak naprawdę, wyodrębnić, skomunalizować, bo to jest na dzień dzisiejszy tylko i wyłącznie działka leśna, na której w radosnych czasach komunizmu wylano po prostu asfalt jak budowano drogę krajową 136. Więc jak będzie uregulowana ta kwestia i będziemy wtedy mogli z czystym sumieniem wydatkować środki na poprawę przynajmniej tej nawierzchni, taką obietnicę składałem Sołtysowi, taką obietnicę składałem również panu K. przez to wszystkim mieszkańcom, którzy z tej drogi korzystają. A swoją drogą, sołtys poruszył jedną kwestię, o której też tu warto wspomnieć, zgadzam się, że płacić powinni wszyscy równo, proszę pracowników swojego referatu księgowego o przeanalizowanie deklaracji podatkowych lasów państwowych i wejście w sprawę tak zwanych leśniczówek, które według ustawy z roku 2001 bodajże są lasem, czyli leśnicy mieszkają w lesie i płacą za to podatek taki, jaki my, jako zwykli śmiertelnicy po prostu płacić nigdy nie będziemy, ale z tego, co tutaj referat przeanalizował, nasze nadleśnictwo rozlicza się w porządku z tych leśniczówek. Czyli rozlicza się faktycznie po cenie nieruchomości zamieszkałych. Oczywiście kwestia prowadzenia działalności w niektórych gospodarstwach i tak dalej, to są zawsze z lasami kwestie mocno sporne, aczkolwiek ja proszę panią Skarbnik i pracowników referatu o to, żeby tej sprawie przyjrze się. Jeśli chodzi o kwestie wywozu drzewa z lasu, obiecuję, że pismo po sesji, pani Stasia z pewnością zapisała, jako uwagę zgłoszoną przez sołtysa, pismo do pana nadleśniczego pójdzie. Domyśla się, jaka będzie odpowiedź, że firmy, które wywożą drewno, to nie jest sprawa lasów państwowych. I tutaj oczywiście jedyny argument, który używają moi koledzy burmistrzowie i wójtowie, to jest ograniczenie ruchu na danej drodze, ale tutaj chciałbym przypomnieć, że to są takie rozwiązania, jak to się mówi, na noże i w sytuacji, w której to nie jest nasza droga, a jest droga lasów państwowych, a my ją tylko dzierżawimy, wstawienie takiego znaku nawet nie na drodze nie będzie mogło zafunkcjonować. Tu jest ten ból. Ja mogę tylko i wyłącznie zwrócić się do nadleśniczego o zwrócenie na ten fakt, co pewnie zakładam niestety, że raczej nie będzie miało pozytywnego rezultatu.

Sołtys- Nie, panie Burmistrzu, może ja wrócę do tego tematu, bo my płacimy za drogę. Droga, którą korzystają lasy państwowe do wywozu drzewa, do wykonania prac, one się psują od trzydziestu lat Trzeba zobaczyć jak ona wygląda. Jest zryta.

Burmistrz-Jeździłem tą drogą.

Sołtys -Więc skoro korzysta ktoś z tej drogi, powinien też nam zapłacić z korzystania z tej drogi. To powinno działać w dwie strony. To jest jedna sprawa.

Burmistrz -Nie działa.

Sołtys -Myślę, że będę, pan pozwoli, że skseruję sobie ten punkt z protokołu, oprawię go w ramkę i tu powieszę go, dobrze?

Burmistrz -Proszę bardzo, panie Sołtysie. Zaczyna inicjatywa, jak inni sołtysi lub radni będą chcieli wywieszać ramki, jest naprawdę sporo miejsca na ścianie, można to robić.

Pani skarbnik przedstawia projekt uchwały budżetowej na 2017rok

- a) Pani Skarbnik odczytała opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej -(Zał. Nr 10)
- b) Odczytanie opinii Komisji Planowania i Budżetu, przez Przew. Komisji Edwarda Białka (Zał. Nr 11)

d) przedstawienie stanowiska Burmistrza do wniosków zawartych w opinii, - nie było wniosków

e) przedstawienie autopoprawek Burmistrza do projektu uchwały budżetowej,- nie ma

f) dyskusja nad projektem uchwały budżetowej

Burmistrz -Tak, na pewno słowo komentarza, choć dość obszernie rozmawialiśmy na komisjach. Ja takie dwa zdania. Na pewno dyskomfortem, a nie komfortem jest to, że w jakiś sposób musimy się

wspierać kredytowo. Marzeniem każdego wójarza i myślę, że nie tylko wójarza, ale i mieszkańca byłoby mieć dom bez kredytu, samochód bez kredytu, żyć bez kredytu, ale po prostu, choć za każdym razem, kiedy taka decyzja jest podejmowana, zdecydowana, ta większa połowa mówi, że czuje się z tym źle, natomiast mam świadomość tego, że jeśli nie będziemy zabezpieczać kredytami wkładów własnych tych inwestycji, które są planowane, to nasza gmina nie będzie miała więcej szans na to, żeby z pieniędzy unijnych czerpać. Dlatego, że po pierwsze przyszłość Unii jest mocno niepewna, zresztą obserwujemy to, na co dzień i te głosy, które docierają, nawet tu już nie chodzi o eurosceptyków, tylko takie, myślę, że głosy oparte na przesłankach, więc mówienie o kolejnych być może budżetach na lata dwadzieścia jeden, dwadzieścia pięć może być czysto abstrakcyjne. Stąd, tak jak wcześniej, w zeszłym roku, rozmawialiśmy o przeznaczaniu kredytu na wkłady własne do projektów unijnych, tak samo tutaj jest nasze stanowisko, moje, pani skarbnik, pracowników merytorycznych, przedstawiane państwu. Tak samo te kredyty, które planujemy zaciągnąć w roku 2017 są właśnie po to, żeby wesprzeć te inwestycje, o których rozmawialiśmy na komisjach. Przypomnę wodę, kanalizację czy świetlicę, również boisko, bo po to pomniejszaliśmy teraz w tym roku kwoty kredytowania, które się buduje przy szkole, jest też przecież sfinansowane, co prawda nie ze środków unijnych, ale z zewnętrznych środków. Więc chciałem tutaj powiedzieć, że mam świadomość ryzyka, bo kredyt jest zawsze ryzykiem, ale podejmujemy go świadomi tego, że jeśli nie będziemy wspierać naszych inwestycji pieniędzmi z kredytu, to po prostu nie będzie nas na te kredyty stać, na te inwestycje. Ja myślę, że też chciałbym polecić państwu, żebyście wrzucili w google taki zwrot „gmina Lubniewice i rankingi Wspólnoty”. Jest takie czasopismo Wspólnota, które co roku robi rankingi, oceniając kompletnie niezależnie funkcjonowanie gmin i w mojej ocenie, zresztą w ocenie ekspertów również, wypadamy naprawdę dobrze, jeśli chodzi o województwo lubuskie, w relacjach i inwestowania, nawet ostatnio był taki artykuł dość głośny chyba w Onecie, głośny przynajmniej dla samorządowców, „Zobacz, jak gmina wydaje twoje pieniądze”. Można sobie sprawdzić, ile z naszego budżetu procent idzie na inwestycje majątkowe tak zwane, że jest to naprawdę duży procent. W skali kraju, na prawie dwa i pół tysiąca gmin plasujemy się na około trzy setnym miejscu. Marzyłoby mi się i pierwsza setka, i pierwsza dziesiątka, ale tu też trzeba wziąć pod uwagę realia nasze, jakie mamy, ale ile tych piątek jest. Także z kredytem nigdy mi nie będzie, jak to mówię o sobie burmistrzowi, do twarzy i z uśmiechem, bo mam świadomość tego, że są to pieniądze pożyczone, na które musimy zapracować, ale z drugiej strony mam tego świadomość, że jeśli nie te pieniądze, to z tych kilku inwestycji, z których mam nadzieję, będziemy się cieszyć, z ich zakończenia w roku siedemnastym i osiemnastym, nie byłyby po prostu te inwestycje możliwe. Stąd moja prośba o przychylne rozpatrzenie tego budżetu, który planujemy na rok 2017. Charakteryzuje się on taką tendencją, jak co roku, czyli pewnym bezpieczeństwem w obszarach, na których musi być to bezpieczeństwo, czyli w edukacji, tak samo w bezpieczeństwie, jeśli chodzi o dostawy usług, które są nam niezbędne i potrzebne, czyli wodno-ściekowych i kanalizacyjnych. W obszarze bezpieczeństwa, czyli mówimy tutaj przede wszystkim o strażach pożarnych funkcjonujących na terenie naszej gminy. Jest on uszyty na miarę, nie ma tam dmuchania dochodów, których później nie uzyskamy. Taką zasadę przyjęliśmy już sześć lat temu i co roku staramy się z panią skarbnik przedkładać radzie taki budżet, który jest realny do wykonania. Oczywiście w międzyczasie w danym roku na pewno będzie dochodzić do wielu zmian jeszcze, ale jesteśmy na nie i przygotowani i mamy również świadomość tych zmian, że czasami trzeba reagować na bieżąco i na te potrzeby, które pojawiają się nieprzewidziane w ciągu roku. Tak, że tyle mojego komentarza do budżetu, dziękuję.

Sołtys Glisna - Pani burmistrzu, ja zostałam zobligowana przez pana prezesa straży OSP Glisno, pan bardziej jest wtajemniczony w te sprawy, czy coś w tym budżecie, oprócz tego, że z funduszu sołeckiego przeznaczamy 10 tysięcy na remont naszej remizy, udałoby się jeszcze coś tam uszczknąć, żeby usprawnić tę naszą jednostkę i poprawić po prostu warunki.

Burmistrz- Tak, wiem. Oczywiście rozmawialiśmy na ten temat jeszcze w lutym na zebraniu strażackim, które miało miejsce po tym smutnym wydarzeniu, jakim był pożar chlewni. I wtedy podjęte zostały pewne radykalne zmiany, bo odmłodzony został zarząd, tak można powiedzieć, odnowiony. Wiem, że też spora część ochotników do straży zapisała się, porobiła już część z nich kursy, więc straż w Gliźnie idzie w dobrym kierunku. I oczywiście również za tym padła moja

deklaracja, że w miarę możliwości i potrzeb będziemy ten oddział straży ochotniczej doposażać. W związku z tym odbyłem spotkanie z prezesem, jeśli chodzi o straż pożarną, to jest oczywiście pewne marzenie do zrealizowania na przestrzeni kilku lat, ta remiza, którą tutaj postawiłem -makieta. W tym roku, na przyszły rok, jako że potrzebne jest oczywiście wykonanie dokumentacji, po pierwsze jeszcze nie mamy do końca uregulowanej sprawy i sprawa jest w toku, własności gruntu, więc też wydatkowanie na dzień dzisiejszy pieniędzy stricte na rozbudowę czy na remont bardziej remizy nie jest możliwe. Myślę, że do połowy przyszłego roku temat zostanie z Agencją Nieruchomości Rolnej uregulowany i w budżecie również zapisaliśmy 15 tysięcy złotych z naszej strony, czyli w sumie z funduszem sołeckim jest to 25 tysięcy złotych na dokumentację i rozpoczęcie prac zapewniających przede wszystkim wyremontowanie dachu, bo tam jest problem z dachem, problem z instalacjami, ogólnie jest budynek do remontu. Remont jest rozłożony na przestrzeni trzech lat, więc będziemy tę inicjatywę wspierać, tym bardziej, że tutaj druhowie mówili o tym, że większość prac będą chcieli wykonywać we własnym zakresie, czyli pięćdziesiąt procent kosztów tak naprawdę będziemy musieli ponieść na odrestaurowanie, odbudowanie tej remizy. I jeszcze tutaj warto wspomnieć, na spotkaniu również z panem prezesem dostałem informację i od komendanta gminnego, że zalecenie odgórne, które spłynęło od komendanta głównego Straży Pożarnej jest takie, żeby kolejne jednostki były dopisywane do Krajowego Systemu Ratownictwa Gaśniczego. W naszym powiecie, w naszej gminie wytypowane odgórnie, podkreślam, zostało między innymi Glisno. Nie jest to sytuacja na jutro, bo to jest plan, który należy zrealizować do roku dwa tysiące dwudziestego. Ja mam tylko nadzieję, że za wytycznymi, które dotyczą naszego budżetu i burmistrza pójdą również pieniądze z Komendy Głównej, bo tak zauważyłem, że jest taka tendencja, żeby stworzyć KSRG tu, stworzyć KSRG tam, oczywiście jest to bezpieczeństwo, tylko utrzymanie później tego bezpieczeństwa spada na barki tak naprawdę mieszkańców, a straż chwali się w swoich statystykach czy tak jak dzisiaj komendant chwalił straż lubniewicką, że działa prężnie. Oczywiście, że działa prężnie, ale często jest tak, że wyręcza w pewien sposób Państwową Straż Pożarną, tutaj trzeba mieć też to na względzie. Ale niewątpliwie te wszystkie inicjatywy, jeśli chodzi o bezpieczeństwo, należy wspierać.

g) głosowanie projektu uchwały budżetowej

Wobec braku innych pytań Przew. Rady poddała pod głosowanie uchwałę budżetową.

Za podjęciem uchwały głosowało – 10 radnych

Uchwała została podjęta (Zał. Nr 12)

Pkt. 11. Podjęcie uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Lubniewice na lata 2017 -2032.

Pani Skarbnik przedstawiła uchwałę Składu Orzekającego RIO w sprawie opinii o przedłożonym projekcie uchwały w sprawie WPF Gminy L-ce na lata 2017-2032 (Zał. Nr 13)

Uwag do projektu uchwały nie było.

Przew. Rady poddała pod głosowanie projekt uchwały.

Uchwała została podjęta jednogłośnie – 10 głosami za (Zał. Nr 14)

12. Podjęcie uchwały w sprawie powołania spółdzielni socjalnej z siedzibą w gminie Lubniewice.

Burmistrz –Do projektu uchwały, który otrzymaliście doszedł właśnie taki paragraf, że uchylamy uchwałę, bo nie wiem, czy państwo sobie przypominacie, w 2013 roku podejmowaliśmy uchwałę o stworzenie spółdzielni socjalnej jeszcze za poprzedniej pani kierownik Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Miała być ta spółdzielnia tworzona razem z powiatem, natomiast było dość dużo mimo wszystko wątpliwości i niedopowiedzeń prawnych. Ten czas, czyli te trzy lata i jeszcze poprzednia pani kierownik i obecna pani kierownik dobrze przepracowały, jeśli chodzi właśnie o kwestię formalno-prawną i okoliczności jest sprzyjających kilka, żeby taką spółdzielnię powołać. Po pierwsze w przyszłym roku w 2017 z Europejskiego Funduszu Społecznego są duże środki przeznaczone na budowę takiej spółdzielni socjalnej, na powstanie takiej spółdzielni socjalnej. Czyli

jeśli dana spółdzielnia, bo to prace trwają od trzech lat, tak jak powiedziałem, chociażby z podopiecznymi, którzy mają zasilić spółdzielnię socjalną, jeśli spółdzielnia socjalna ma już wytyczone swoje kierunki działań, o których też przeczytała przed chwilą pani kierownik, czyli w pierwszej kolejności są tak zwane usługi opiekuńcze, na kilku sesjach poruszaliśmy tę kwestię, już poruszałem ze swojej strony, że u nas zapotrzebowanie rośnie lawinowo niemalże, to jest jeden kierunek. Drugi kierunek, jeśli chodzi o tak zwaną czystość w miejscach publicznych. Tutaj też Zakład Gospodarki Komunalnej, co roku, jeśli chodzi o tę przestrzeń, opiera się na pracownikach interwencyjnych i publicznych, a tak naprawdę głównym nurtem, w którym Zakład Gospodarki Komunalnej działa, jest przede wszystkim woda i kanalizacja. Więc tu są dwie takie przestrzenie do zagospodarowania bardziej, można te dwie przestrzenie bardziej poukładać. Rośnie zapotrzebowanie na usługi, pani kierownik do końca roku ma pracownika, który również wcześniej był na bezrobotnym, będzie mogła go wspólnota przejąć. Oczywiście będzie można również wtedy dzięki wsparciu środków Europejskiego Funduszu Społecznego tej pracy wykonać więcej. Nie będziemy musieli się ograniczać do jednej osoby, bo pewnie w perspektywie, myślę, że trzech do pięciu lat, tam będzie pracy, co najmniej na dwa etaty, jeśli chodzi o usługi opiekuńcze i podobnie tutaj działka związana z zielenią i z utrzymaniem. Nie mamy już takich od kilku lat, ale to zawsze trzeba mieć rękę na pulsie. Pamiętajcie doskonale państwo sytuacje powtarzające się, nieodśnieżone chodniki czy jakieś tam przejścia, czy miejsca publiczne. Tu chcemy tę sprawę również rozdzielić. Tymi grubszymi rzeczami ma się zająć Zakład Gospodarki Komunalnej, czyli potencjalne odśnieżanie dróg gminnych zimą, natomiast drobniejsze odśnieżanie miałyby wykonywać spółdzielnia socjalna. I tak samo, jeśli chodzi o kwestie związane z utrzymaniem czystości. Tam, gdzie potrzeba sprzętu wykwalifikowanego, w naszym przypadku ciągnik z kosiarką rotacyjną, wiadomo, usługa zostaje w Zakładzie Gospodarki Komunalnej, natomiast prace porządkowe, z którymi się borykają, czy to sołtysi, czy my również tutaj na terenie chcielibyśmy, żeby przejęła spółdzielnia. I taki też ostatni argument do tego, że ta spółdzielnia jest potrzebna. Świetlice wiejskie, które formalnie miały przejść pod sołectwa, okazało się, że jest dużo znaków zapytania i one nadal zostaną w takiej formie, jakiej były przy Gminnym Ośrodku Kultury, natomiast na pewno będzie troszeczkę usprawnienia ich pracy. I na przykład problem, który myślę każdy sołtys, radny z rady sołeckiej czy rada sołecka się spotykała, chociażby utrzymanie czystości w takich obiektach jest problemem zwać odpowiedzialność na sołtysa, na radnego: macie świetlicę, wysprzątajcie ją. Nie ma sensu zatrudniania osoby na cały etat na to, żeby w tych trzech punktach czystość utrzymywać, tym bardziej, że świetlice zmieniły troszeczkę swój sposób funkcjonowania i teraz jest problem, kto ma tam posprzątać. W momencie, kiedy mamy spółdzielnię socjalną, która również będzie świadczyć takie usługi, my, jako gmina możemy zlecić usługę normalnie tak jak firmie sprzątającej, wysprzątanie takich obiektów. Więc jestem, co do tego tworu optymistycznie nastawiony. Oczywiście również mamy zdiagnozowane zagrożenia, które pojawiają się w momencie utworzenia takiej wspólnoty. To nie jest tak, że wszystko jest kolorowe, ale na pewno tych pozytywów i potencjalnie rozwiązanych takich drobnych problemów, chociażby jak sprzątanie w świetlicy, na pewno tych pozytywów jest więcej niż tych negatywów. Stąd prośba taka, żeby formalnie tę spółdzielnię powołać podjęciem uchwały, a oczywiście przed nami jeszcze mnóstwo pracy, żeby ta spółdzielnia docelowo dobrze funkcjonowała. Osoby, które w pierwszej kolejności miałyby zasilić i stworzyć tę spółdzielnię są to osoby, które wcześniej zostały sprawdzone, czy to w pracach społecznie użytecznych, czy to, jako osoby interwencyjne, czy to, jako osoby publiczne. Przez te prace przeszło, myślę, że na dzień dzisiejszy już około setka naszych bezrobotnych z terenu naszej gminy. Jest tutaj grupa taka, z którą można podjąć dalsze kroki, prace też. Tak jak wspominałem na początku swojej wypowiedzi, już trzeci rok chyba funkcjonuje, Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej, więc te osoby, które zostały wytypowane, z którymi rozmawialiśmy i zachęcaliśmy do pracy w spółdzielni socjalnej, przeszły już szereg szkoleń, dostały informacje o tym, że jest to tak naprawdę dla nich szansa przywrócenia ich na rynek pracy. Bo spółdzielnia socjalna jest swego rodzaju firmą działającą w obszarze takim trochę publicznym, ale jest to firma, na której, myślę, że zapotrzebowanie w naszej gminie będzie duże. Jeszcze tak na koniec, mówiłem o sprzątaniu w świetlicach, proste sprawy, zgłaszają się osoby do ośrodka starsze, którym czasami trzeba porąbać drzewa. Jest to na dzień dzisiejszy gdzieś tam zadanie funkcjonujące w szarej strefie. Spółdzielnia

socjalna za stawki rynkowe absolutnie będzie mogła też taką usługę świadczyć, jak porąbanie drzewa, posprzątanie nawet mieszkania, wymycie okien. Tutaj szeroki wachlarz działań jest podjęty, myślę, że jak nabierze ona formalnego kształtu, to wszystko się ma dziać w pierwszym kwartale roku 2017. Będziecie państwo na bieżąco informowani o tym, jakie usługi będzie mogła świadczyć spółdzielnia i będziemy również prosili o to, żeby te usługi reklamować wśród mieszkańców. Mycie samochodów, pranie dywanów, te usługi świadczyć będzie spółdzielnia socjalna. Więc myślę, że temu bytowi po prostu trzeba dać szansę zafunkcjonowania w naszej przestrzeni i stąd ta uchwała, która pojawia się po raz drugi w zmienionej formie. Partnerem naszym będzie gmina Sulęcín, nie Starostwo Powiatowe w tym przypadku. Jeśli są pytania natury formalnej, to myślę pani kierownik jest dobrze przygotowana na to, żeby na nie odpowiedzieć.

Radna Tymusz - Członkami założycielami spółdzielni są gmina Lubniewice i Sulęcín. Czy jeżeli to będzie spółdzielnia, będą ludzie, którzy będą pracować na naszym terenie, a druga ekipa będzie pracować na przykład w gminie Sulęcín? Czy to będzie oddelegowane, czy to będzie, jako jedna zwarta grupa?

Kierowniczka MGOPS- W tym momencie wiemy, że naszym partnerem do realizacji tego zadania jest gmina Sulęcín. Jednak początkowo w pierwszym etapie realizacja zadania, prowadzenie działalności gospodarczej w ramach spółdzielni socjalnej będzie realizowane na terenie gminy Lubniewice. Jeżeli spółdzielnia socjalna będzie chciała rozwinąć swój zakres o obszar gminy Sulęcín, wtedy wchodzimy po prostu ze zwiększonymi zasobami na obszar gminy Sulęcín. Jest to dla nas w ogóle duża szansa, jeżeli chodzi o terytorium, ponieważ powiat sulęciński nie posiada takiego podmiotu ekonomii społecznej, bo tu mówimy o podmiotach ekonomii społecznej na terenie całego swojego obszaru. Potencjalnie rynkiem działalności naszej spółdzielni socjalnej, lubniewickiej spółdzielni socjalnej, jest cały powiat. To jest dobra jakby wizja przyszłości, że możemy potencjalnie rozwinąć działalność gospodarczą, bo o takiej działalności mówimy, na obszar całego powiatu. Założenie spółdzielni socjalnej oczywiście ponosi pewne koszty. Dostaniemy dofinansowanie na założenie spółdzielni socjalnej w kwocie 126 tysięcy. Nie ponosimy tutaj żadnego wkładu własnego, ponieważ jest to bezzwrotna pomoc bez wkładu własnego. Jeżeli chodzi o utrzymanie pracowników w ramach spółdzielni socjalnej, zaplanowane jest pięć osób zaangażowanych w prace, na start oczywiście i my dostaniemy wsparcie pomostowe. Wsparcie pomostowe obejmie tutaj jakby częściowo odpłatność składek, czyli będzie współfinansowane wynagrodzenie przez pierwsze pół roku, do roku możliwość przeciągnięcia tego wsparcia w pewnych proporcjach. Na początku to ma być kwota około 50% wynagrodzenia, później ma zmaleć, a także szkolenie pracowników, specjalistyczne szkolenie na danych branżach. Jeżeli będziemy prowadzić działalność w ramach usług opiekuńczych, pracownicy będą przeszkoleni również z zakresu świadczenia takich usług opiekuńczych na terenie gminy jak i z zakresu pierwszej pomocy, BHP i Ppoż., więc takie wsparcie otrzymamy z Ośrodka Wsparcia Ekonomii Społecznej.

Radna Tymusz- Zależy mi na tym, jeżeli będzie spółdzielnia, żeby ludzie z naszego terenu, żeby nasz teren był w pierwszej kolejności zabezpieczony.

Kierowniczka MGOPS -Jest na sto procent. To jest przewidziane w projekcie. Pierwszym obszarem działalności gospodarczej, działalności spółdzielni socjalnej jest gmina Lubniewice i to jest wpisane we wstępnym wniosku, który już został złożony. To działa w ogóle dwutorowo. Osoby, które zaangażowane są do pracy w spółdzielni socjalnej, również są mieszkańcami gminy Lubniewice, zagrożonych sprzężeniem z dwóch tytułów, na przykład bezrobocia, ubóstwa, uzależnienia od alkoholu, ale osoby, które przeszły pewną terapię lub udzielają się tutaj w działalności grupy Promyk. To jest grupa anonimowych alkoholików, lub też osoby korzystające ze świadczeń pomocy społecznej. Więc to są osoby, które i tak obejmujemy wsparciem finansowym, wsparciem usługowym. Dobrym celem jest aktywizacja tych osób, żeby to one generowały dochód i zysk na rzecz gminy albo nie generowały wydatków.

Radny Komar -Czyli oni dostaną jakąś pulę na start, na doposażenie się, dobrze zrozumiałem?

Kierowniczka MGOPS-Tak

Radny Komar- I część na wynagrodzenia, tak?

Kierowniczka MGOPS-Tak.

Radny Komar -W pierwszym roku, bo pani mówiła pół roku.

Kierowniczka MGOPS -Tak.

Radny Komar -A po tym roku oni już będą musieli wygenerować sami sobie zysk.

Kierowniczka MGOPS- Dokładnie.

Radny Komar -Aby siebie sami utrzymali.

Kierowniczka MGOPS - Pierwszy wniosek do Ośrodka Wsparcia Ekonomii Społecznej o wsparcie merytoryczne polegał na stworzeniu pewnego planu szacunkowych kosztów i szacunkowych zysków, wydatków spółdzielni socjalnej. Udało nam się zamknąć tak, żeby spółdzielnia socjalna była samowystarczalna ekonomicznie po pierwszym roku działalności albo w trakcie pierwszego roku, żeby zyskała tę samodzielność. Oczywiście, jeżeli uda nam się przebrnąć te pierwsze pół roku ze wsparciem pomostowym i wygenerować taki dochód, żebyśmy następne miesiące byli ekonomicznie samodzielnymi, będziemy zwiększać zakres działalności spółdzielni socjalnej. Planuje się, że w drugim etapie, kolejny wniosek to jest biznesplan i biznesplan już przedłoży dokładnie, nominalnie wszelkie wydatki i wszelkie zyski spółdzielni socjalnej i zobrazuje nam ewentualny zysk spółdzielni w ciągu roku.

Radny Komar -Bo nie ma takiego zagrożenia, że na przykład w przyszłym roku my będziemy musieli z budżetu gminy finansować im wynagrodzenia?

Kierowniczka MGOPS –W tym momencie nie zakładamy czegoś takiego, ale biznesplan dopiero nam zaobserwuje, jaka będzie alokacja środków. Liczymy, że nie będzie alokacji środków z gminy Lubniewice, z budżetu gminy.

Burmistrz - Oczywiście po to jest też ta spółdzielnia powoływana za aprobatą rady, żeby to nie był twór, który gdzieś tam sobie burmistrz stworzy i jeszcze o nim światu nie opowie. Tutaj będzie pełna kontrola finansowa i oczywiście spółdzielnie socjalne powołuje się nie po to, żeby obciążać budżet gminy, tylko żeby go odciążać. I taki jest cel nasz tutaj właśnie zmierzający ku temu, żeby zadania, które przez Zakład Gospodarki Komunalnej są wykonywane, jako dodatkowe, mówię tutaj o sferze przestrzeni, jeśli chodzi o zieleni publiczną, żeby one w pewien sposób potaniały, może to źle brzmi, ale jest to do zrealizowania, właśnie realizując to zadanie przez spółdzielnię socjalną. Tak samo usługi opiekuńcze, które pani kierownik wykonuje za pomocą pracownika w Miejsko-Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej, można świadczyć te usługi po prostu z mniejszym obciążeniem dla budżetu, jeśli będą one wykonywane przez spółdzielnię socjalną. To jest troszeczkę tak jak outsourcing. Mamy przykład autobusów, które wydzierżawiliśmy PKS-owi i na dzień dzisiejszy kierownik Zakładu Gospodarki ani burmistrz, nie ma kłopotu takiego, że co się stanie, kiedy kierowca zachoruje albo idzie na urlop. Jest zadanie oddelegowane, my płacimy za usługę w postaci dowozu dzieci do szkoły i ta usługa ma być zrobiona. I my z tej usługi rozliczamy Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej. I podobnie ma się dzieć w spółdzielni socjalnej, która będzie niejako firmą. Oczywiście w tym przypadku jest ten element, czynnik ludzki, społeczny, że jest to przestrzeń dla osób, które na rynek pracy raczej nie mają szansy wrócić, wrócić do normalnej firmy, bo są pracownikami trwale bezrobotnymi. I ta terapia, która zafunkcjonowała przez kilka lat, jeśli chodzi o niektóre osoby, tu nie możemy się pochwalić jakimś wysokim wskaźnikiem, że te osoby wróciły na rynek pracy, które myślimy przez prace społecznie użyteczne, prace interwencyjne i publiczne starali się wrócić na rynek, ale jednak jakaś grupa osób jest, która na rynek pracy wróciła, ale też jest grupa osób, która jest przygotowana do tego, żeby wrócić właśnie w formie spółdzielni mieszkaniowej. I tym osobom po prostu chcemy taką szansę dać, umożliwić im wrócić na rynek pracy, zostać tutaj na miejscu w Lubniewicach i świadczyć te usługi, o których mówimy. A zakres tych usług, jak pokazują dobre praktyki w niektórych gminach, bo są i dobre praktyki i są i też spółdzielnie źle zarządzane, które się pozamykały na przykład, ale dobre praktyki pokazują, że jeśli ta spółdzielnia jest zarządzana dobrze, szef spółdzielni jest osobą z głową na karku, to naprawdę tam nie ma mowy o jakichś deficytach, o dokładaniu z budżetu gminy. Raczej jest inaczej, spółdzielnia po prostu generuje bardzo ładne zyski.

Kierowniczka MGOPS,-Jeżeli mogę uzupełnić, założenie spółdzielni socjalnej nie wzięło się z niczego. To jest odpowiedź na rynek, odpowiedź na problemy społeczne zdiagnozowane. Chcemy zapewnić komplementarność usług, zarówno usług opiekuńczych jak i usługi turystycznej oferowanej

beneficjentom, naszym odbiorcom. Usługa turystyczna będzie uzupełniona tu przez usługę sprzątnięcia i zagospodarowania tych obszarów, terenów zielonych, a usługa opiekuńcza, jak już sami państwo dobrze wiecie, zmierza do tego, że będziemy płacić kolosalne pieniądze za domy pomocy społecznej. Codziennie borykam się z problemem zabezpieczenia świadczeń dla osób starszych. W okresie zimowym jest to opał, są to usługi dowożenia artykułów spożywczych ze sklepu. Naprawdę te osoby mają coraz większe problemy z poruszaniem się a gmina Lubniewice jest gminą dosyć charakterystyczną ze względu na długowieczność seniorów i życzymy im jak najdłużej, żeby funkcjonowali w naszym środowisku i byli aktywni społecznie, jednakże musimy ich w tym wspierać. Jeżeli nie będziemy w stanie samodzielnie ich wspierać czy nie zaoferujemy im pewnej firmy, która zabezpieczy ich potrzeby, będziemy musieli skorzystać z instytucjonalnej pomocy takiej jak są domy pomocy społecznej czy zakłady usług opiekuńczo-leczniczych.

Przewodnicząca Rady -Czy to będzie tylko ta pomoc na przykład, jeżeli chodzi o sprzątnięcie, o ten teren zielony, czy to każdy z mieszkańców, który będzie miał ma problem np. rąbanie drewna przysłowiowe, bo nie każda kobieta sobie niestety z tym radzi a bywają takie przypadki. I wtedy jak to będzie technicznie wyglądało? Czy taka osoba zainteresowana będzie dzwoniła do kierownika takiej spółdzielni i zlecała usługę?

Burmistrz -Dokładnie. Tak.

Przewodnicząca - I wtedy zgodnie, z jakimś cennikiem, będzie po prostu ta usługa wykonana.

Kier. MGOPS - Spółdzielnia socjalna jest normalną działalnością gospodarczą, z tym, że wszelkie zyski są przekazywane, na cele społeczne.

Burmistrz -Dokładnie tak.

Kier. MGOPS- Jest taka klauzula, że zyski spółdzielnia socjalna przeznacza, albo na swój rozwój, albo doposażenie w sprzęt, albo na podniesienie swoich kwalifikacji, umiejętności lub zwiększenie zatrudnienia w spółdzielni socjalnej. Ale zatrudnieniem objęci mogą być tylko osoby zagrożone wykluczeniem społecznym. Czyli znowu jest tutaj integracja społeczno - zawodowa mieszkańców z danego obszaru. Po prostu spółdzielnia socjalna nie dość, że wypełnia niszę usługową na terenie gminy, którą tutaj zdiagnozowaliśmy: na usługi opiekuńcze, zabezpieczenie terenów zielonych, usługi sprzątające, jednocześnie spowoduje reintegrację społeczno - zawodową, nie tylko swoich pracowników, a także innych mieszkańców gminy. I oczywiście może świadczyć usługi dla osób prywatnych, firm prywatnych. Tutaj, charakter gminy wskazuje na turystyczny obszar usług. Głównie będzie taka spółdzielnia realizowała zadania zalecone przez prywatne firmy, typu sprzątnięcie plaż, sprzątnięcie terenów wokół domków letniskowych, ośrodków wczasowych, ośrodków, koszenie trawy.

Przewodnicząca -Koszenie trawy i tak dalej osobom prywatnym na przykład.

Kier. MGOPS -Tak. Oferta i cennik będą po prostu jednym z ofert, zaoferowane całemu społeczeństwu gminy Lubniewice.

Burmistrz -Przekazanie jakby też części usług z gminy, budżetu gminy, czyli tej przestrzeni jak ja to mówiłem z terenów zielonych i usług opiekuńczych, to ma być taka pewna gwarancja na to, że ta spółdzielnia będzie mogła spokojnie się rozwijać. To jest może trochę przełożenie, jakby z garnka do garnka, czy z naczynia do naczynia. Natomiast Zakład Gospodarki Komunalnej, jeśli chodzi o pracowników zieleni, tak naprawdę zatrudnia ich okresowo. A tutaj mamy możliwość, że te pieniądze, które musimy zwłaszcza w tym pierwszym roku, 150 złotych będzie aż dopłaty do jednego miejsca pracy. Więc na start jakby skalkulowaliśmy, to mniej wydamy na utrzymanie zieleni, mając ten sam, albo lepszy efekt.

Tak samo, jeśli chodzi o usługi opiekuńcze. I mam nadzieję, że te pół roku, do roku, będzie czasem takim, w którym ta spółdzielnia właśnie na rynku lokalnym znajdzie tyle usług, żeby spokojnie, już z tym takim stałym wsparciem gmin, na zasadzie zleconych prac, które muszą być wykonane, będzie po prostu mogła funkcjonować. Ja życzyłbym sobie, żeby to był, w jakiejś perspektywie naprawdę dobry pracodawca i żeby osoby, które faktycznie mają problem z wróceniem na rynek pracy, żeby tą spółdzielnię pokochały. Zresztą, jak państwo obserwujecie, myślę, że na to zwracacie uwagę, jest kilka osób charakterystycznych, rzucających się w oczy, które naprawdę, jeśli chodzi o zakres dbania

o zieleni, robią to bardzo dobrze i myślę, że w gminie będą robić nadal, a jeszcze swoimi usługami będą mogły właśnie służyć osobom, które już na to, ani siły, ani czasu może też nie mają.

Radny Komar - Czyli tutaj, jakby założycielem jest gmina i wszystkie finansowe sprawy, będzie rozstrzygała gmina tak?

Kier. MGOPS - Spółdzielnia socjalna, jeżeli chodzi o prowadzenie księgowości, jest samodzielną jednostką, która rozlicza się budżetowo i sprawozdawczo z Gminą Lubniewice i z partnerem oczywiście - Gminą Sulęcín. Ale to na zasadzie sprawozdania po prostu rocznego.

Księgowość prowadzą sami, albo zlecają, albo zatrudniają księgową.

Burmistrz - Ścisłe współpracują z gminnym ośrodkiem?

Kier. MGOPS - Tak, w tym momencie wszelkie kroki podjęte ku założeniu spółdzielni socjalnej są stricte prowadzone przez Ośrodek Pomocy Społecznej, oczywiście w dalszych etapach, również będzie ścisła współpraca tutaj Ośrodka Pomocy Społecznej ze spółdzielnią socjalną.

Przewodnicząca - Czyli nadzór będzie miał Ośrodek Pomocy Społecznej też nad tym?

Kier. MGOPS - Formalnie jeszcze to nie zostało uregulowane.

Przewodnicząca - Boimy się, czy to będą osoby, które sobie dadzą radę z prowadzeniem działalności gospodarczej. Myślę, że to taki sens jest wypowiedzi, mojego poprzednika.

Kier. MGOPS - W tym momencie jesteśmy, z grupą inicjatywną, jesteśmy po parę miesięcznej pracy, celem zbudowania jakby wniosków, formuły spółdzielni socjalnej, celem aktywności tych osób, doposażenia ich w umiejętności, kwalifikacje ku prowadzeniu takiej spółdzielni. Jednakże stały monitoring będzie i mentoring będzie prowadził Ośrodek Pomocy Społecznej. Więc myślę, że tutaj nieodzownym będzie nasze wsparcie. Nie pozostaną te osoby samodzielnie na rynku, nie zostawimy ich bez wsparcia takiego metodycznego.

Radny Białek - Ja tylko, czysto teoretycznie chciałem zapytać się, chociaż mam wielką nadzieję, że ta spółdzielnia ma dużą szansę, żeby tu się utrzymać, ale co nam grozi, jak to się nie uda?

Burmistrz - Nic nam nie grozi, dlatego że my nie wnosimy tam swojemu majątkowi. No oczywiście to będzie porażka w jakiś sposób, świadcząca o tym, że albo rynek został, źle zdiagnozowany, albo postawiliśmy na złe osoby, które tą spółdzielnię będą tworzyć. Tu mogą być tylko takie efekty uboczne. Nie ma gwarancji, ani utrzymywania na siłę takiej spółdzielni, która na przykład okaże się, że jest deficytowa, a jedynymi pieniędzmi, które trafiają tam i pozwalają funkcjonować to są pieniądze gminne. Mojej zgody na zwiększanie w nieskończoność budżetu, na zasadzie takiej, że my sobie nie radzimy, to może zamiast metr kwadratowy trawnika kosić za osiemdziesiąt groszy, to kośmy za złoty sześćdziesiąt, nie będzie. Bo powołanie spółdzielni, tak jak powiedziałem ma, co prawda dwa aspekty, czyli społeczny, prospołeczny i pro integracyjny, o którym mówiła pani kierownik. Ale też ma drugi, wymiar finansowy. My nie możemy do interesu, jakby dołożyć, tak? To równie dobrze, możemy zatrudnić pięciu bezrobotnych, którzy nie mają pracy. Ja mogę ich wziąć na umowy, czy zlecenie, czy przez Urząd Pracy i równie dobrze mogą zamiatać ulice. To nie jest ten wymiar i nie taki cel mamy. Oczywiście to, o czym radny wspominał, należy brać pod uwagę i po to też mimo tego, że trzy lata temu była pierwsza uchwała podejmowana, nie robiliśmy żadnych takich ruchów, które wskazywałyby na to, że to musi powstać za wszelką cenę. Było wiele wątpliwości, wiele pytań, wiele odpowiedzi udało nam się uzyskać. Wyklarowała się sytuacja również osób, które na początku tą spółdzielnię chcą tworzyć. I na dzień dzisiejszy na te dane, które mamy pozwalają nam powiedzieć: Tak, jesteśmy przygotowani, wzięliśmy pod uwagę te ryzyko, które bierzemy na siebie. Jesteśmy przygotowani, możemy z tą spółdzielnią socjalną startować.

Radny Komar - Tak mi się przypomniało teraz na koniec, jak pan radny Białek powiedział, ja trzymam też kciuki i dwie ręce za to, żeby się udało. Ale w razie, jeśli by się nie udało, to majątek spółdzielni jest majątkiem gminy?

Kier. MGOPS - Tak. Organem założycielskim jest Gmina Sulęcín i Gmina Lubniewice i majątek należy do tych partnerów.

Burmistrz - Czyli zakupiony sprzęt, który zostanie, wiem, że tutaj jest plan na przykład kupienia samochodu dostawczego, małego, żeby można było sprzęt przenieść mobilnie. Tu były pytania na komisjach o chociażby sołectwa, mam nadzieję, że to też będzie taki problem docelowy rozwiązany, że nie będzie odpowiedzi z Zakładu Gospodarki Komunalnej, że mamy awarię wody, gdzieś tam, że

coś jeszcze i wtedy nie ma osoby, która pojedzie i wykosi rów, skwerek. Myślę, że tutaj właśnie, ja patrzę na to z nadzieją i z optymizmem, realnym optymizmem.

Przewodnicząca- Pan wspomiał, na przykład o umyciu samochodu. Wiemy wszyscy, że myć samochodu przy mieszkaniu, przy domu nie można tak?

Burmistrz –Tak.

Przewodnicząca -Czy wtedy będzie na przykład wyznaczone jakieś miejsce w Lubniewicach, nam brakuje takiej myjni samochodowych na przykład.

Burmistrz -Nie, Ja mówiłem o praniu, może nie sprecyzowałem. Czyszczenie, jeśli chodzi o tapicerki, to bez problemu jest wykonalne, jak to się mówi w obiegu zamkniętym wody. Wody nie wylewając jej gdziekolwiek na zewnątrz, można wtedy odprowadzić do kanalizacji. To są detergenty dopuszczone do takiego użytkowania. Nie są to jakieś chemikalia, które wymagają specjalnych obostrzeń środowiskowych. Tu może dobrze, że pani poruszyła ten temat, doprecyzowuję kierunek: czyszczenie tapicerki w środku.

Przewodnicząca-, Bo takich usług jak myjnia samochodowa, akurat w Lubniewicach brakuje jednak. Niestety jest to potrzebne.

Burmistrz -Jest bardzo potrzebna. O tym też dwa słowa powiem w swoim, sprawozdaniu.

Wobec braku innych pytań Przew. Rady poddała pod głosowanie projekt uchwały.

Uchwała została podjęta 9-cioma głosami za, przy 1 wstrzymującym się. (Zał. Nr 16)

13. Podjęcie uchwały w sprawie określenia wysokości opłat za korzystanie z wychowania przedszkolnego.

Pani Skarbnik przedstawiła projekt uchwały.

Pytań do uchwały nie było.

Uchwała została podjęta jednomyślnie - 10 głosów za (Zał. Nr 17)

14.Sprawozdanie burmistrza z działalności między sesjami.

Burmistrz -Pani przewodnicząca, Szanowna Rado sprawozdanie od 27 października do 15 grudnia do dzisiaj.

-10.11.2016 Odbyłem spotkanie w Scheineische baj Berlin w związku z przygotowaniem wniosku do EWT, czyli Europejskiej Współpracy Transgranicznej, składamy wniosek na rewitalizację do trzynastego stycznia. No trochę nam się tam sytuacja w Scheineiche pokomplikowała, bo mój przyjaciel serdeczny, zrezygnował z bycia burmistrzem. No i było dość dużo zawirowań, jeśli chodzi o kwestie formalne, bo tam był taki stan trochę zawieszenia. I po trzech miesiącach moich próśb i tak dalej, dopiero dzisiaj otrzymałem maila z informacjami potrzebnymi nam do wypełnienia wniosku. Bo, Europejska Współpraca Transgraniczna tak zwany Interreg, może zafunkcjonować tylko wtedy, kiedy partnerem, po stronie naszej, znaczy my mamy transportera po niemieckiej stronie. A niestety Niemcy są w swojej naturze nieufni. Więc gdyby nie pomoc burmistrza Friedlandu, to pewnie do dzisiaj tej formalnej strony byśmy nie załatwili.

- 06 listopada brałem udział w kolejnym, pięknym wydarzeniu: X jubileuszowym, spotkaniu z pieśnią patriotyczną w Gliźnie. I tutaj serdeczne podziękowania pod adresem wszystkich zaangażowanych. Jest to naprawdę piękne wydarzenie, które się wpisało już w krajobraz naszej gminy. Wierzę, że będzie kontynuowane. Jak to mawia, nie koniecznie ostatnio cytowany człowiek: „Będzie to wszystko grało do końca świata i jeden dzień dłużej”

-11 listopada mieliśmy tutaj nasze obchody gminne, odzyskania niepodległości. Również podziękowania pod adresem wszystkich: Gminnego Ośrodka Kultury, szkoły i przedszkola i wszystkich jednostek gminnych. I mamy taki wniosek wyciągnięty po tym roku, że w 2017 r. po raz pierwszy zaplanujemy i będziemy próbowali świętować 11 listopada, dzień wcześniej. Po prostu z logistycznego punktu widzenia. Chociażby argument taki, że załatwienie, zorganizowanie wojska

w dzień 11 listopada graniczy niemalże z cudem. Bo wojsko wtedy jest tak rozszarpywane, jeśli chodzi o obchody wojewódzkie, powiatowe. Wiele gmin jest dużo większych od nas, a ta siedemnastka obsługuje naprawdę sporo gmin i też tych żołnierzy, którzy są oddelegowani do reprezentowania siedemnastki podczas takich uroczystości, też jest ograniczona ilość, więc to jest ten argument.

Kolejny taki argument, tutaj pochylaliśmy się wspólnie z panią Dyrektorką szkoły i panią Dyrektorką Gminnego Ośrodka Kultury, jeśli to ma być uroczystość, która w dniach dzisiejszych mówi i uczy patriotyzmu, to też powinniśmy dawać szansę większej ilości dzieci. A dzieci w wolny dzień, jedenastego listopada, trudno jest ściągnąć na takie uroczystości, więc chcemy je tak połączyć, żeby była i msza patriotyczna, ale żeby też połączyć nasze obchody z apelem, który odbywa się, co roku w szkole i naprawdę z tego, co przekazują nauczyciele, zawsze ma bardzo podniosły charakter. Jest pięknie przygotowany. Więc będziemy starali się świętować dziesiątego, dzień wcześniej. W przyszłym roku wypada to w piątek i mamy nadzieję, że rozkładając w odpowiednich godzinach tą formułę, dla każdego coś ciekawego się znajdzie i te spotkanie z tak zwaną potrawą polską również będzie mogło w Gminnym Ośrodku Kultury zafunkcjonować. Więc będziemy świętować tak naprawdę pół dnia. Także takie zmiany nas czekają.

- 14.11 Byłem w Zielonej Górze na kolejnym już spotkaniu partnerów projektu, który został napisany przez ośrodek przez zarząd województwa Ochotniczych Straży Pożarnych, a dotyczy projektu pozyskania samochodu strażackiego. Kiedyś będzie okazja, żeby opowiedzieć, bo historia pozyskania tego wozu, praktycznie już jest domknięta, dlatego, że mamy wniosek zatwierdzony na liście merytorycznej, ale przygody na pewno nadają się na scenariusz filmowy.

-17.11 -Spotkałem się z pułkownikiem Wojciechem Łopatowskim, Dyrektorem Zakładu Karnego w Słońsku. Omawialiśmy potencjalną również współpracę w zakresie pracy podopiecznych Zakładu Komunalnego, Zakładu Karnego na terenie naszej gminy. Na przykład Gmina Słońsk, ma tą sytuację, że zakład karny funkcjonuje na miejscu. Korzysta przy takich większych pracach szczególnie, jeśli chodzi o czystość na terenie gminy, korzysta właśnie z pracowników, którzy nie pobierają za to żadnych pieniędzy, podopiecznych zakładu karnego, nie pracowników. Nie pobierają za to żadnych pieniędzy, a jest to ich, w pewien sposób nobilitacja, z tego względu, że mogą wyjść poza mury zakładu karnego, mogą mieć kontakt ze społeczeństwem i póki, co to bardzo dobrze się sprawdza. Nie ma przy tej okazji dziwnych sytuacji, z tego względu, że wiedzą osoby oddelegowane na, zewnątrz, że jeśli byłaby jakaś próba oddalenia się z miejsca wyznaczonego, to jest automatycznie po przepustkach i pobyt w zakładzie karnym automatycznie zostaje wydłużony. Rozmawialiśmy, zobaczymy. Czym bliżej wiosny, tym będziemy tutaj analizować, czy to z punktu widzenia, również gminy dowiezienie, odwiezienie będzie opłacalne. No może wtedy już będzie działać spółdzielnia socjalna. Nie będzie taka pomoc konieczna.

-17.11 Odbyłem spotkanie z Wice komendantem Państwowej Straży Pożarnej panem Waldemarem Koniecznym. Właśnie omawialiśmy dzisiejsze spotkanie. Jeśli chodzi o zwrócenie uwagi na problem czadu, szczególnie problem czadu i odpowiedniego zabezpieczania nieruchomości naszych i gminnych alei też prywatnych, i tutaj będziemy myśleć, drodzy radni, temat potencjalnego dofinansowania zakupu takich czujek omawiać. Bo myślę, że to jest temat warty pochylenia. Po nowym roku z panią skarbnik siądę, przedłożę jakąś propozycję. Jeśli macie, również swoje uwagi i swoje pomysły, czy pani kierownik Miejsko, Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, jaką ewentualnie grupę moglibyśmy objąć.

Przew. Rady - Na pewno mieszkania socjalne, dobrze by było.

Burmistrz -A to już jest, mieszkania socjalne, już mają przewidziane od razu, że będą wyposażone w czujki. To jest jakby rzecz naturalna. Natomiast ja tutaj mówię i mam na myśli szczególnie osoby samotne i osoby starsze, bo jak tutaj widzieliście państwo na tej prezentacji część z tych osób właśnie, to były osoby starsze, które mieszkały samotnie. Właśnie, dlatego doprecyzujemy, ustalimy jakieś wytyczne. Jeśli radni będą mieli pomysły to pewnie na komisji omówimy. Jeśli będą gdzieś wolne takie wnioski to, również proszę przekazywać. Po nowym roku taką propozycję postaramy się uszykować.

Przewodnicząca -Znacząca jest kwestia też i dostępu do tych czujek. Bo wiadomo, że mamy właśnie większość osób takich starszych. My młodzi to sobie poradzimy, bo pojedziemy i w Gorzowie czy w

Sulęcinie czy gdzieś tam sobie znajdziemy taką czujkę i kupimy. A te starsze osoby dobrze by było żeby na przykład był jakiś punkt czy jakieś miejsce gdzie by mogły kupić takie czujki po prostu. Być może nawet nie tylko ze względów finansowych, bo wiadomo, tak jak tutaj pan powiedział, że jedna kosztuje trzydzieści, druga kosztuje od stu do stu pięćdziesięciu, tak? No jakieś to koszty są, ale być może nawet nieraz osoby ze względu na to, że musiałyby gdzieś jechać po to, to tylko z tego względu też nie kupią. Bo się na tym nie znają też może, jakby coś było przedstawione, jakaś oferta to wtedy by było łatwiej.

Burmistrz -Postaramy się tą sprawą zająć kompleksowo, bo jeśli będzie tutaj decyzja o tym, żeby jakąś kwotę przeznaczyć na dofinansowanie takich czujek, to po pierwsze daje to możliwość wynegocjowania myślę wtedy lepszej ceny, a po drugie, jeśli takową firmę znajdziemy to myślę, że nie będzie problemu, żeby przedstawić z gotowym sprzętem, w danym, określonym dniu. Poprosić, zaprosić i żeby tutaj ta możliwość faktycznie zafunkcjonowała na terenie gminy. To jest na pewno do głębokiego przemyślenia i do tak sformułowania oferty, żeby ona zawierała ten element, o którym pani przewodnicząca mówi, czyli tej dostępności. Ale to będziemy z panią kierownik i pracownikami z gminnego ośrodka pomocy społecznej, mocno w tym zakresie pracować.

-18.11 - Odbyłem spotkanie z wicewojewodą, panem Robertem Paluchem i dwie główne tematy rozmów to było wyposażenie WOPRU. Wiecie dobrze, że WOPR nasz się odbudowuje z momentem, kiedy został przekształcony czy zmienił się zarząd WOPR-u. Sprzęt, który należał do poprzedniego WOPR-u, do tego starego lubniewickiego, nie był ani własnością gminy ani lubniewickiego WOPR-u tylko był własnością już dzisiaj chyba niefunkcjonującego, albo jakoś tam jeszcze funkcjonującego WOPR-u wojewódzkiego z siedzibą w Gorzowie. Więc ten sprzęt odpłynął. I tutaj z wojewodą rozmawiałem na ten temat i o możliwościach dofinansowania, bo jest to kompetencja wojewody, a drugi temat to jest również temat, który jest potrzebą taką wynikającą z usytuowania naszego. Kilka lat temu przeznaczaliśmy środki na zakup i wsparcie zakupu łodzi aluminiowej z silnikiem dla naszej straży pożarnej, bo o ile WOPR funkcjonuje w przedziale czasowym, od początku czerwca do końca wakacji, do końca sierpnia, o tyle straż jest na miejscu i może dysponować łodzią cały rok. Dlatego na dzień dzisiejszy łódź przebywała na zakładzie gospodarki komunalnej, bo nie ma możliwości lokalowych

i jest tu też taka opcja i koncepcja i też o tym rozmawiałem z komendantem wojewódzkim i z komendantem powiatowym straży pożarnej, żeby naszą remizę lubniewicką rozbudować o garaż dla właśnie łodzi, żeby te centrum, które ma reagować na zagrożenia kryzysowe był w jednym miejscu. Tutaj drухowie jadą najpierw do remizy, biorą samochód, muszą pojechać po łódź do zakładu gospodarki komunalnej i to są kolejne minuty, które może się okazać, że w przyszłości przełożą się na czyjeś zdrowie lub życie. Więc taki plan zaczynamy bój o samochód zmierza ku końcowi, więc trzeba będzie powalczyć właśnie o to, żeby tą remizę również rozbudować.

-21.11 - Obchodziliśmy dzień pracownika socjalnego. Była to okazja, żeby pracownikom naszym socjalnym złożyć podziękowania, bo naprawdę wykonują kawał dobrej roboty, w tych obszarach, w których są często rzućeni. W niełatwych obszarach, bo być może wypicie kawy wydaje się komuś przyjemne, natomiast żeby tą kawę wypić to trzeba czasami popracować na tak zwanym poligonie socjalnym. Ja z racji tego, że co roku z panem Janem Magerem odwiedzam osoby starsze, osoby schorowane, mam dzięki temu doświadczenie niewielkie w takim zakresie, w jakim często pracownicy muszą pracować. Tu już mówimy o takim najmniej wrażliwym elemencie, bo są to osoby starsze. Oczywiście mamy tutaj jeszcze i problemy alkoholowe i cały zespół interdyscyplinarny i sprawy czasami związane z przemocą w rodzinie. Więc w tym dniu moje serce było tak jak zresztą cały rok z pracownikami socjalnymi i za to gorąco w imieniu nas wszystkich mieszkańców, pracownikom dziękowałem.

- 24.11- Miało miejsce spotkanie burmistrzów i wójtów z obszaru lokalnej grupy działania naszej szlaki turystycznej. Pozmieniały się kryteria, jeśli chodzi o wybór projektów o sto osiemdziesiąt stopni. Tak naprawdę, jeśli chodzi o wszystkie zaplanowane przez nas inwestycje, którym chcielibyśmy współfinansować z lokalnej grupy działania, będą miały szanse realizacji tylko w jednym naborze. Pieniądze zostały nam bardzo mocno okrojone, jeśli chodzi o samorząd. Dziesięć gmin będzie miało do dyspozycji tylko dwa miliony pięćset tysięcy złotych. Warunki są takie, ja na

komisjach chyba przedstawiałem, że między innymi na przykład nie ma możliwości finansowania inwestycji z zakresu sportu. To już jest w wytycznych przekazane. Bardzo dużo się jak mówię pozmieniało na niekorzyść samorządów. Wręcz ekspert, który był na spotkaniu powiedział, że ten, kto układał ten program, układał go po to, żeby jak najbardziej zaszkodzić samorządom. Nie wiem, co to ma na celu, bo tak naprawdę samorząd to mieszkańcy, ale wrzucamy całe siły do marca dwa tysiące siedemnastego roku musimy przygotować kompletną dokumentację na te trzy wcześniej wspomniane projekty, czyli: plac zabaw w Jarnatowie; remont budynku świetlicy w Gliźnie; plus remont budynku świetlicy w Świerczowie. Nawet złego słowa użyłem. To nie będą remonty tylko to muszą być przebudowy, bo na remonty pieniędzy nie ma. Więc musimy, o czym się dowiedzieliśmy właśnie, 24 listopada, na wszystkie te prace mieć pozwolenia na budowę. I na przykład w Gliźnie będziemy musieli wybić chyba jedno okno więcej albo poszerzyć wejście, bo prace, które były planowane, zmieściły się w obszarze prac na zgłoszenie robót budowlanych, a my musimy zrobić pozwolenie na budowę, bo inaczej po pieniądze sięgnąć nie będziemy mogli. Na plac zabaw również musi być pozwolenie na budowę. No, więc takie wieści. Ale będziemy walczyć. Miesiąc czasu będzie trwał nabór, czyli do kwietnia tak naprawdę musi mieć całą dokumentację kompletną i gotową i złożoną.

-25.11 Spotkałem się ze starostą sulcińskim. Rozmawialiśmy o wspólnych osiągnięciach na rok dwa tysiące siedemnasty. Jak zostaną nasze rozmowy sprecyzowane, one również na dzień dzisiejszy, co prawda jeszcze nie znalazły się w budżecie, ale wiem, że w kwietniu dwa tysiące siedemnastego roku ma być jakby aktualizacja budżetu powiatu. Wtedy jak będę wiedział, że te zapisy i te inwestycje, o których rozmawialiśmy będą urealnione, urzeczywistnione wtedy na pewno będę o nich informował.

-28.11 -Już o tym wspominałem, spotkanie kolejne z powiatowym komendantem straży pożarnej Waldemarem Koniecznym, dotyczyło właśnie rozpoczęcia starania o rozbudowę remizy w Lubniewicach.

-28-29.11 Mieliśmy kolejną wizytę redaktorów takiego czasopisma Kukbuk. Zachęcam w wolnej chwili, żeby zerknąć, co to jest za czasopismo. Będziemy dwie piękne promocje za darmo w przyszłym roku mieli w tym czasopiśmie Kukbuk - tak jak się słyszy tak się pisze. Można zobaczyć, jakie to czasopismo, ale jest ono też w Internecie. Kukbuk. Piękna przyroda i bardzo ciekawe czasopismo. Walory tutaj lasów gliźnieńskich tym razem były pokazywane, uroczysko Lubniewsko. Bardzo ładnie to na pewno będzie pokazane. Tak Józek wspierał tu w jednym projekcie, pomagał, dlatego też takie podziękowania od gazety Kukbuk dostał. Więc na pewno taka ciekawostka, która cały czas pracuje nad budowaniem pozytywnego wizerunku naszej gminy. Czasopismo w dość ciekawym nakładzie. Dość drogie, więc trafiające do konkretnego odbiorcy.

-02.12. Był zarząd euroregionu i dopiero drugiego grudnia mogliśmy podjąć decyzję o tym, że rozpoczynamy pierwszy w tym roku, a tak naprawdę pierwszy od roku nabór małych projektów. Między innymi z tych projektów realizujemy święto sandacza. Dopiero 12 grudnia został nabór ogłoszony. Katastrofa to, co się dzieje z dokumentacją, jeśli chodzi o wszelkiego rodzaju nabory unijne. No, ale mamy taką rzeczywistość, nie ma co narzekać, po prostu pracujemy.

-06.12. Odebrałem spotkanie z komendantem powiatowej policji, panem Fabianem Rogalą. Była prezentacja dzielnicowego, który teraz jest i pracuje na naszej dzielnicy. Rozmawialiśmy o zagrożeniach na terenie naszej gminy. Więc wprowadziłem też nowego dzielnicowego, póki, co jeszcze dzielnicowego. Zobaczymy czy będą jakieś zmiany, jeśli chodzi o kwestie właśnie interwencji i naszej i też moich pytań do komendanta powiatowego i interwencji u komendanta wojewódzkiego. Na dzień dzisiejszy jest nowy dzielnicowy Pan Szura. Został przeze mnie wprowadzony w arkany współpracy z gminnym ośrodkiem pomocy społecznej. I te problemy, z którymi się, na co dzień borykamy.

-08.12. Z panią skarbnik byliśmy u notariusza w Gorzowie. Ta działka Patr Invest, na którą uzyskaliśmy zgodę, żeby ją kupić została zakupiona. Formalnie podpisaliśmy oczywiście, ku zaskoczeniu tych, którzy chcieli tą działkę sprzedać. Ta działka naprawdę została kupiona za dobre bardzo pieniądze i gmina na tym na sto procent nie straci, dlatego, że sprawdziliśmy dom, piętrowy o powierzchni stu sześćdziesięciu metrów można na tej działce stawiać, więc nie wiem, dlaczego miał być taki powód,

żebyśmy mieli jeszcze za to w perspektywie czasu odszkodowanie płacić, bo plan zagospodarowania przestrzennego nie przewidywał, że jest to w bliskiej odległości od lasu.

-09.12 - Odbyłem spotkanie z członkiem zarządu powiatu, panem Grzegorzem Zawadzkim. Rozmawialiśmy o regulowaniu przez komunalizację fragmentu, mówi się pospolicie u nas, że jest to droga- ulica Gorzowska. Tutaj już bardziej droga wojewódzka 136 i taki łącznik z drogą powiatową, który przez pola idzie. On jest dość mocno zarośnięty chwastami i krzakami i tutaj była interwencja kilka razy rolników i mieszkańców, żeby tą drogę uporządkować. Nie jest to mienie gminne, jest to mienie powiatowe. Chcemy ten fragment skomunalizować, a później będziemy patrzeć, czy będziemy wydzierzać osobom zainteresowanym, rolnikom. Czy będziemy po prostu ten teren czyścić i przywracać temu funkcję taką, żeby można było się tym odcinkiem poruszać.

-12.12 Mieliśmy spotkanie robocze z dyrektorem euroregionu, panem Krzysztofem Szydłakiem i panem Toralfem Schiwietetzem. To są członkowie przede wszystkim komitetu oceniającego wnioski w europejskiej współpracy transgranicznej. Tam gdzie będziemy składać wniosek na rewitalizację rynku, parku miłości, dwóch zejść do jeziora, budowy takiego łącznika między parkiem miłości a ulicą Gorzowską. Trzeba się będzie nachodzić przy tym wniosku, ale za każdymi pieniędzmi trzeba chodzić. Byli tutaj panowie. Zapoznałem ich z zakresem inwestycji. Rozmawialiśmy o potencjale, który może wytworzyć dana inwestycja. Poprawie wizerunku miasta. Wydają się, że inwestycja interesująca. Do trzynastego stycznia składamy wniosek i będę mocno trzymał już dzisiaj, mocno proszę o to żeby trzymać kciuki, bo zaczyna się prawdziwa walka o fundusze unijne.

-14.12 Wczoraj mieliśmy walne i zarząd CZG-12. Mój komunikat jest tylko jeden, musimy w perspektywie dwóch lat przygotować się na kolejną rewolucję śmieciową. Jeśli te zmiany, które planuje ministerstwu, zostaną wdrożone, minimum stu procentowa podwyżka opłat za śmieci nas czeka. Minimum, dlatego, że opłaty marszałkowskie dla RIPOKów tak zwanych, regionalnych instalacji przetwarzania odpadów komunalnych mają wzrosnąć, na przykład, jeśli chodzi o składowanie odpadów zielonych, mają wzrosnąć żeby nie pomylił procentowo dwadzieścia cztery a dwieście siedemdziesiąt to jest tysiąc procent, tak? O tysiąc procent. Na dzień dzisiejszy opłaty są dwadzieścia siedem złotych, mają wzrosnąć do dwustu czterdziestu za tonę. Więc bijemy na alarm, jako włodarze. Biją na alarm RIPOKi mówiąc po prostu ministerstwu środowiska, że to nie odczuje tego nikt inny tylko mieszkańcy. To nie zapłaci gmina, zapłacimy my wszyscy. No i takie zmiany nie wiem, co się będzie działo, nie chcę o tym myśleć, więc tylko i wyłącznie zwracamy na to uwagę. Nie jesteśmy beczynnymi i są tutaj spotkania na różnych szczeblach. Na szczeblu regionalnym i ponad regionalnym prowadzone przez naszego prezesa chociażby Pietruckiego, który również działa w stowarzyszeniu zrzeszającym wszystkie instalacje w Polsce. No i staramy się rozmawiać w ten sposób z ministerstwem, że to nie są dobre rozwiązania. Te rozwiązania prowadzić będą do ogromnych podwyżek. Już mówiłem raz państwu, że jest pomysł ministerstwa na ujednoczenie systemu identyfikowania odpadów, czyli wymyślone zostało, że dla bio mają być na przykład zielone pojemniki, dla plastiku mają być takie i takie worki. Znowu spowoduje to, że firmy, które są na rynku śmieciowym i już dysponują zakupionymi jakimiś pojemnikami, które my na przykład dzierżawimy, doprowadzi to do tego, że te firmy będą musiały kupić nowe pojemniki. No, kto za to zapłaci? Przecież nie firma. Tylko firma przerzuci koszty na mieszkańców. Ja przed ostatnią reformą śmieciową już dużo wcześniej mówiłem o tym, żeby przygotowywać również nas, że stawiani jesteśmy przed takimi faktami trudnymi, bo później my podejmujemy decyzje o opłacie śmieciowej. I to my jesteśmy tymi winnymi, bo to burmistrz i rada kosi przecież za śmieci. A tak naprawdę nie kosimy my tylko przygotowuje nam to rząd. I później spycha to na samorząd, macie śmieci to się śmieciami zajmujcie. Tak to niestety w tym kierunku zmierza, póki, co zamknęliśmy budżet pozytywnie. Jeśli chodzi o celowy związek gmin, funkcjonuje tam wszystko pozytywnie. I będziemy tutaj walczyć o to, żeby, jeśli będą następowały podwyżki to żeby one były jak najniższe. Możecie państwo poczytać wczoraj wiadomości też z portali internetowych. Miasta w Polsce, wymienione było mnóstwo tych miast, które właśnie będą już podnosiły opłaty śmieciowe i to o duże kwoty. Nasze śmieci to jak rozmawialiśmy na komisji, przez to, że w tym roku mieliśmy tak naprawdę trzy miesiące, w których dawaliśmy z wolnej ręki zlecenia, bo przetargi nam nie wychodziły, to tak zamykamy się w okolicy

zera na dzień dzisiejszy, jeśli chodzi o śmieci. Natomiast, jeśli wprowadzone zostanie to, co mówię, to będzie nas czekała drastyczna podwyżka opłat.

-Jeszcze kilka informacji różnych. Powstaje projekt dotyczący budowy stacji paliw. Mocno kibicuje temu przedsięwzięciu, po nowym roku na pewno inwestor pojawi się na sesji. Mam takie informacje, na bieżąco jesteśmy w kontakcie, więc tak jak mówiłem, działka została zakupiona. Można ją przeznaczyć na budowę stacji paliw, jest taka zgoda przy sprzedaży Orlenu. No i teraz powstaje projekt, który ma jakby wkomponować te usługi, których tak bardzo brakuje- paliwa, mała stacja jedno albo dwuosobowa myjnia samochodowa, taka ręczna. Plus całodobowy dwudziestoczegogodzinny sklep funkcjonujący. W miejscu, w którym ta stacja wcześniej funkcjonowała. Myślę, że w pierwszym kwartale będziemy mieli tutaj na sesji inwestora.

-No i tutaj dobre wieści, o których już wcześniej mówiłem o tym samochodzie. Po perturbacjach i o tym, że mówiłem, że będziemy musieli znowu dokładać sto pięćdziesiąt tysięcy, dzięki postawie Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego całego zarządu. W tym zarządzie jest również Przemek Matczak, mówię tutaj o wojewódzkim WOPR-e, bo prezesem jest w strukturach tutaj naszych lubniewickich, natomiast jest w zarządzie wojewódzkim. WOPR też złożył wniosek z tego samego działania, z którego my składaliśmy, na kwotę ponad milion złotych, jeśli chodzi o zakup sprzętu na województwo. Ten wniosek ze względów formalnych został uchylony. Natomiast oczywiście WOPR miał prawo do napisania protestu, który my też pisaliśmy, jako straż, i po rozmowach WOPR z tego protestu wycofał się i dzięki temu środki, o które wcześniej nasza dotacja była pomniejszona, wróciły do pełnej puli i tutaj podziękowania moje już płynęły, bo ja rozmawiałem na ten temat również z prezesem WOPR-u i tak naprawdę mocno go namawiałem na to, żeby odstąpić od tej batalii sądowej, bo to już był protest, do sądu miał być wniesiony z panią marszałek. A żeby tę sprawę, tę pieniądze przekazać niejako, czy uwolnić, żeby skorzystali z tego drухowie i nie będziemy z budżetu gminy w przyszłym roku dokładać tak dużej kwoty, jaka znowu była gdzieś tam, w obiegu funkcjonowała, czyli dwustu sześćdziesięciu tysięcy złotych do nowego samochodu. Myślę, że to będzie kwota na poziomie stu pięćdziesięciu, stu siedemdziesięciu tysięcy złotych. Więc to była ta dobra informacja. Też boisko póki, co zapadło w zimowy sen. Prace ruszają po nowym roku. Tam byliśmy w harmonogramie z ministerstwem zobowiązani, zobligowani do wykonania części prac. Ta część prac została wykonana, została przez inspektora nadzoru odebrana, więc prace ruszą po nowym roku. Nie mam powodów żeby naciskać na wykonawcę. Umowa jest podpisana do połowy kwietnia, boisko ma zostać oddane. W innym przypadku oczywiście, jakiegoś logicznego uzasadnienia, będą z opóźnieniami wiązały się kary. Jeszcze ostatnia informacja. Przygotowujemy się do trzech konkursów. Oczyszczalnia ścieków Lubniewicach, sieć kanalizacyjna, osiedle leśne z lubuskiego regionalnego programu operacyjnego. Do końca stycznia musimy złożyć wniosek. Rewitalizacja rynku, zejścia nad jezioro, park miłości, ścieżka z parkiem miłości do ulicy Gorzowskiej z europejskich współpracy transgranicznej. Stacja uzdatniania wody Rogi prof. Zobaczymy czy nam się tutaj uda w tym naborze pierwszym. I tutaj tak jak powiedziałem będziemy jeszcze analizować, tu już wewnętrznie opłacalność tej inwestycji. Bo tam jest właśnie pismo z tym związane, więc ja do tego pisma chciałem się odnieść. Pani przewodnicząca zapoznawała z pismem pani Wąsiel na komisji. Oczywiście tam nikt nie zasypuje gruszek w popiele, jeśli chodzi o tą inwestycję. W pierwszej kolejności taka odpowiedź została napisana przez urząd. Mieliśmy zabezpieczyć wodę mieszkańcom. Woda mieszkańcom jest zabezpieczona. Jest dostarczana. Woda, jakości bardzo dobrej. Myślę, że tutaj pan sołtys potwierdzi. Mówię coś na wyrost?

Sołtys Rogów – Pani Wąsiel udziela się w pisaniu pism, a w niczym innym się nie udziela, bo nie dostaje diet.

Burmistrz-, Ale każdy mieszkaniec, panie sołtysie, pismo ma prawo napisać. Pismo zostało napisane, wszystkie działania, które są podejmowane w zakresie wody, są transparentne, jesteście państwo informowani. Problem jest znany od lat, tylko też, tak jak powiedziałem państwu na komisjach, jeśli wieś Rogi i ten obszar, który miał być objęty potencjalnym zwodociągowaniem, jeśli ten obszar się zmniejsza z tego względu, że inwestor wykupuje kolejne nieruchomości, to naprawdę ja, jako burmistrz borykam się z pytaniem o zasadność nowej inwestycji. Złożenie wniosku nie kosztuje góry

złota, będziemy próbowali zaważyć o tę stację uzdatniania wody, ale mówię, ostateczna decyzja o zainwestowaniu, myślę, że na jakimś spotkaniu sołeckim będzie musiała zostać podjęta w Rogach, bo na dzień dzisiejszy, mówię, ja się biję z myślami, czy ta inwestycja jest zasadna. I jeszcze Park Miłości, Park Europejski z LRPO i Rogi. Tutaj pan radny, słyszę, Glisno, jeśli chodzi o wodę, SUW, to też jest informacja z bieżącego miesiąca, bo dopiero wytyczne zostały przez Urząd Marszałkowski przedłożone i tu mówimy o dwóch różnych rodzajach dofinansowania. Rogi, jeśli będą kiedykolwiek zrealizowane, możliwość istnieje tylko w tak zwanym PROW-ie, Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, gdzie dofinansowanie to wynosi sześćdziesiąt trzy, przecinek trzy procenta całości inwestycji, środków kwalifikowanych, natomiast inwestycja SUW Glisno, gdzie mówimy o milionie złotych, może być zrealizowana w przypadku naszej gminy jedynie Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego, gdzie dofinansowanie jest na poziomie osiemdziesięciu pięciu procent. I w tym naborze, który jest teraz ogłoszony, w pierwszym naborze w LRPO, są ujęte tylko sprawy ściekowe, nie ma wody. Urząd Marszałkowski postanowił to rozdzielić, więc my jesteśmy przygotowani na złożenie wniosku, jeśli chodzi o wodę w Gliźnie, ale w tym naborze takiej możliwości nie mamy, bo będziemy aplikować, jeśli chodzi o oczyszczalnię ścieków właśnie z tego konkursu, który teraz jest ogłoszony. Kosztorys mamy przygotowany, dokumentacja jest przygotowana, do końca miesiąca stycznia taki wniosek na oczyszczalnię zostanie złożony. A jeśli chodzi o SUW Glisno, no inwestycja jest przygotowana. Tutaj ani ja nic na to nie poradzę, ani państwo nie poradzicie, czekamy cierpliwie na to, aż Urząd Marszałkowski ogłosi osobny nabór na działania związane z wodą, gdyż w tym zakresie moglibyśmy sfinansować wodę, jeśli wartość inwestycji nie przekroczy dwóch procent całości inwestycji. Biorąc pod uwagę, że oczyszczalnia ścieków będzie to koszt na poziomie pięciu, pięciu i pół miliona złotych realny, bo kosztorys inwestorski jest na około siedem milionów, bo tam są wymagane ceny z tak zwanego Ekocenbudu, które są dużo wyższymi niż ceny rynkowe, ale są takie wymagania i my nie możemy tutaj przedkładać realnych cen, realna cena może to być taka mniej więcej, o której mówię. To dwa procent z tej kwoty, nie daje nam miliona, który musimy przeznaczyć na SUW w Gliźnie. Tak, że jesteśmy przygotowani, ale nie będziemy składać po to, żeby tylko złożyć. Mam nadzieję, że w przyszłym roku również ten konkurs marszałkowa ogłosi. To tyle z moich informacji, oczywiście, jeśli są pytania, interpelacje, to jestem do państwa dyspozycji.

15. Interpelacje, zapytania, sprawy różne.

Przew. Rady – Odczytam wspomniane przez pana burmistrza pismo skierowane do Rady i odpowiedź, która była udzielona. Pani K. W. pisze pismo do Przewodniczącej Rady Miejskiej w Lubniewicach. W związku z opracowaniem projektu budżetu gminy na rok dwa tysiące siedemnasty zwracamy się z prośbą do Rady Miasta oraz burmistrza Lubniewic Tomasza Jaskuły o zabezpieczenie środków na dokończenie prac związanych z budową ujęcia wody dla mieszkańców miejscowości Rogi. Do dnia dzisiejszego według protokołów z posiedzenia sesji Rady Miejskiej wynika, że nikt, nawet nasz radny Kilinkiewicz Maciej, nie sygnalizował tego tematu. Według danych otrzymanych od burmistrza na spotkaniu z mieszkańcami w urzędzie poniesione koszty na ten cel wynoszą sto dwa tysiące czterysta czterdzieści siedem złotych. Uważamy, że dostarczenie wody z prywatnego ujęcia, gdy nie posiadamy gminnego, jest w chwili obecnej wyjściem jedynym i słusznym, jednak nie możemy być uzależnieni od prywatnego dostawcy wody. Zmieni się władza, właściciel, zmienią się warunki udostępniania wody, co może nam uniemożliwić korzystanie z tego ujęcia. Mamy nadzieję, że Rada weźmie pod uwagę nasze potrzeby i poniesione koszty i będzie realizować założone etapy budowy ujęcia wody oraz wygeneruje na dwa tysiące siedemnasty rok odpowiednie środki w budżecie. Podpisano: J. Ż. i K. W.

I pan burmistrz pisze: „w odniesieniu do pisma pani K. W. z dnia 29 listopada w sprawie zabezpieczenia środków w budżecie na dokończenie prac związanych z budową ujęcia wody dla mieszkańców miejscowości Rogi informuję, że priorytetem działań w tym zakresie było zabezpieczenie dostaw wody dla mieszkańców sołectwa Rogi i zostało ono zrealizowane w stu procentach. Dostarczana obecnie woda jest dobrej jakości, a zapewnienie ciągłości dostaw gwarantuje podpisana umowa między gminą a firmą Nezer Services and Consulting. Obecnie została

już wydana decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach dla inwestycji w Rogach. Z chwilą uruchomienia środków z nowej perspektywy unijnej na inwestycje wodno-kanalizacyjne będziemy aplikować o środki unijne między innymi na wyżej wymienione zadanie.” I otrzymała to Rada tutaj do wglądu. I jest taka udzielona dla pani K. W. odpowiedź.

Sołtys Rogów Pulkowski J. – „Będzie to informacja dla pani Ż. i dla pani W. Panie burmistrzu, przykro mi, że pan nie zasięgnął mojej opinii, ale bym udzielił na proste zapytanie- odpowiedź. Jeżeli by uczestniczyli w zebraniach wiejskich, znalazłby ten problem i nie pytałiby, nie pisali takich głupot do gminy. To jest moja odpowiedź. Jeżeli by uczestniczyli w zebraniach wiejskich, w czynach, pani Ż chyba uczestniczyła w ostatnim czynie, ale pani W. w ogóle, więc jeżeli by była na jakimkolwiek zebraniu, by wiedziała, co jest z wodą w Rogach. To jest moja odpowiedź i proszę taką jej wysłać. Dziękuję. Całe sołectwo, wszyscy ludzie wiedzą. Jak one dwie się zagubiły, to niech się odnajdą?”

Przewodnicząca Dobrze, kolejna sprawa ta, której byliśmy świadkami, dzisiaj, składał pan Przemysław Matczak wniosek o to, żeby zmienić kwotę i przenieść kwotę pięciu tysięcy złotych z jednego paragrafu na drugi. Jeżeli chodzi o zakup defibrylatora.

Burmistrz -Taki wniosek wpłynął, żeby pieniądze zaplanowane na radiowóz przenieść na defibrylator, tutaj były argumenty chyba, wypowiadał się pan Matczak. Pani skarbnik ma taką propozycję, że to jest wniosek, który wpłynął dokładnie już jakby po budżecie. Oczywiście budżet nie jest constans, można go zmieniać, więc ja myślę, że przed następną sesją po prostu na komisji tę sprawę sobie omówimy, a Rada na sesji po nowym roku, myślę, że to będzie na przełomie, stycznia lub lutego. Wtedy ewentualnie myślę, że już też z jakiejś perspektywy będziemy patrzeć na dzisiejszą sesję i na ewentualnie tę rozmowę czy wymianę poglądów między komendantem a obecnymi na sesji gośćmi i radnymi. Będziemy patrzeć z jakiejś perspektywy i wtedy będzie nam, myślę, państwu łatwiej podjąć decyzję.

Przewodnicząca- Wpłynął wniosek radnego Edwarda Białka, chodzi o zasięg Internetu, mam odpowiedź w tym temacie. „Odpowiadając na wniosek radnego Edwarda Białka dotyczący słabego zasięgu Internetu w Gliźnie, informuję, że firma świadcząca usługę dostawy Internetu do gospodarstw domowych, beneficjentów ostatecznego projektu Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu na terenie gminy Lubniewice, zobowiązana jest do przyjmowania zgłoszeń dotyczących nieprawidłowego działania wyżej wymienionej usługi. Zgłoszenia przyjmowane są telefonicznie pod numerem telefonu 177707125, oraz telefonu 177892151 w dni robocze przez 8 godzin dziennie, w godzinach od 8.00 do 16.00. Beneficjenci otrzymali informację z numerami infolinii. Sytuacje, w których reakcja firmy jest niewłaściwa lub niewystarczająca należy zgłaszać do pracownika merytorycznego Urzędu Miejskiego w Lubniewicach, pani Lidii Jagiełło”:

Przew. Rady - Chciałam jeszcze poinformować, bo już teraz mamy okres świąteczny, otrzymaliśmy życzenia świąteczne między innymi od Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej, Zarządu Koła Miejsko-Gminnego w Lubniewicach, a także tutaj w imieniu pana burmistrza i Gminnego Ośrodka Kultury Pod Morwą zapraszamy na Wigilię Gminną, która odbędzie się 18 grudnia na rynku w Lubniewicach i początek imprezy o godzinie 16.00. Mam nadzieję, że jak nie wszyscy radni, to przynajmniej większość będą brali udział w tej bardzo fajnej imprezie, już cyklicznie od kilku lat, weszło już nam to w krew, czekam też sama na tę imprezę. A przy okazji, skoro jesteśmy w takim okresie, jest to nasza ostatnia sesja przed świętami, chciałabym w swoim imieniu złożyć państwu i państwa rodzinom życzenia spokojnych i radosnych świąt w rodzinnej atmosferze, dużo ciepła, ciepłości, dużo uśmiechu i radości, i żeby te święta były takie, jak sobie państwo wymarzyli I na nowy rok.

Radny Langowicz- Mam zapytanie, czy przestrzeń między chodnikiem a siatką jest przestrzenią, że tak powiem gminną czy to jest pas drogowy, czy należy do tych, którzy mieszkają za siatką?

Burmistrz - Powiem w ten sposób, każdy przypadek trzeba rozpatrywać indywidualnie, bo zależy, jak są słupki graniczne postawione, to jest pierwszy temat, ale jeśli pan radny na przykład pyta potencjalnie to, co może nadejść w pogodzie, czyli śnieg, to jest zasada bardzo prosta. Jeśli chodnik przylega bezpośrednio do nieruchomości, tak jak do budynku, to wtedy trzeba odśnieżyć chodnik samemu, natomiast, jeśli chodnik jest oddzielony

Radny Langowicz Tutaj nie mam wątpliwości, panie burmistrzu, ja pytam, o co innego zupełnie.

Burmistrz- Ale ja mówię tu o odśnieżaniu. Jeśli chodnik jest oddzielony pasem.

Radny Langowicz- Tak.

Burmistrz -Ja mówię o odśnieżaniu, to wtedy powinna to zrobić, czy gmina, czy powiat, czy województwo, natomiast w sprawach innych należy podejść do nas, sprawdzić tak naprawdę prawo własności, bo to jest różnie.

Radny Langowicz -Ponieważ wiadomo, że czasami gdzieś chodzę, więc na ulicy Skwierzyńskiej między chodnikiem, który prowadzi na Osiedle Suszyce a płotami są trawniki.

Wszystko jest normalnie, bo tam na tym miejscu między płotem a chodnikiem stoją lampy.

I najprawdopodobniej to jest właśnie ta przestrzeń, gdzie lampy mogą stać, czyli to jest pas drogowy.

Burmistrz -Tu musiałbym się pochylić nad tym i sprawdzić w mapie ewidencji.

Radny Langowicz- Natomiast w jednym miejscu, są położone folie na tym pasie drogowym między chodnikiem i są jakieś belki

Burmistrz- Prywatna działka.

Radny Langowicz- Czyli ten kawałek to też jeszcze jest prywatna działka?

Burmistrz -To jest prywatna działka. Wiem, o którym fragmencie Pan mówi.

Radny Langowicz- I są posadzone drzewa.

Burmistrz- Tak.

Radny Langowicz -Zaraz przy chodniku będzie, pomiędzy chodnikiem...

Burmistrz -Po prawej stronie, wiem, w którym miejscu, jak się kończą zabudowania, nazwijmy to w pierwszej linii.

Radny Langowicz -Za panem K.

Burmistrz - Trzeba sprawdzić, panie radny.

Radny Langowicz -To jest zakryte folią, może, żeby zielsko nie rośło, ale są posadzone drzewa pod drutami i są obłożone do samego chodnika belkami.

Burmistrz -Mam gorącą prośbę do pana radnego, oczywiście zapiszemy ten wniosek.

Radny Langowicz -Ja się nie znam na tym, to stąd moje zapytanie.

Burmistrz - A ja w głowie nie mam własności działki, więc mam taką prośbę, będzie to zapisane, jak będzie pan radny przy okazji w ratuszu, podejść trzeba do pana Gatzki i wtedy wyjaśnimy. Jeśli jest to nieruchomości na przykład gminna lub powiatowa, to faktycznie osoby prywatne nie powinny składować w takim miejscu, a drzewa tym bardziej sadzić.

Radny Langowicz -Choinki są posadzone.

Burmistrz- Tę sprawę po prostu rozpatrzemy. Może być sytuacja, że jest własność prywatna i wtedy, my do tego nic nie mamy.

Radny Langowicz -Do samego chodnika? No to jest ciekawe.

Burmistrz -Tak. Może być też taka sytuacja.

Przewodnicząca- O dziwo po stronie lewej, jeżeli chodzi właśnie o to pytanie między...

Radny Langowicz -Są kamienie.

Przewodnicząca -Między asfaltem a siatką, tak? To do chwili zjazdu do leśniczówek jest koszona trawa przez nasz Zakład Gospodarki Komunalnej. Tylko do tego zjazdu, dalej jak już jest trawa, są trawniki, czyli jest pas drogowy, ta trawa już koszona nie jest. Nie wiem, dlaczego taka akurat granica została ustalona.

Radny Langowicz- Tam są jeszcze kamienie po lewej stronie, ale to może właśnie właściciel działki sobie tak odgrodził.

Burmistrz -Nie ma jakby jednej reguły, że chodnik oddziela pas prywatny od publicznego.

Radny Langowicz - No, dlatego się zapytuję.

Radny Langowicz -I mam drugą sprawę jeszcze. Mówiliśmy o rozmaitych tutaj uroczystościach. Obserwując, bywając na tych różnych uroczystościach lub nie, nasunęło mi się coś takiego, jesteśmy małą gminą, mamy Jarnatów, Rogi, Suszyce, Lubniewice i Glisno.

Wszędzie te uroczystości są takie, przepraszam za wyrażenie może, dęte, ponieważ wszyscy dużo włożą w to roboty, a frekwencja jest mała. W Gliźnie kiedyś na pieśniach patriotycznych były tłumy, Gorzów, nie Gorzów, były całe tłumy, nie było miejsca. W Lubniewicach na tym składaniu wieńców początkowo też było dużo ludzi, były delegacje różne i tak dalej. Czy w Gliźnie byłem kiedyś na

odpuście, czy w Jarnatowie, była masa ludzi, jedzenia, cudowania, ogniska i inne rzeczy. Czy nie można by było tak zrobić, żebyśmy, to jest tylko taka propozycja, skupili się, świętowali wszyscy razem? Na przykład pieśni patriotyczne wszyscy świętują w Gliźnie, 03 maja wszyscy świętują w Lubniewicach przy tym kamieniu osadników wojskowych czy 09 maja, 03 maja świętujemy, 09 nie świętujemy. A w Jarnatowie na przykład święto ziemniaka całej gminy. Ja tylko tak mówię, proponuję to, bo sam pan burmistrz widział, ile nas było na tym listopadowym święcie.

Burmistrz -To, dlatego się uśmiechałem, tak mówiąc

Radny Langowicz - Więc, właśnie, więcej było tych pań, które się zaangażowały niż tych, którzy przyszli na to. I to samo było pod tym kamieniem pamiątkowym. Ja tylko taką myśl rzucam, ani to nie będziemy formalnie uzgadniać, ani nic, ale może ci, którzy zajmują się kulturą czy sołectwa może, towarzystwa, które działają w Gliźnie czy w Jarnatowie, może się zejdą, umówią, jakiś plan zrobią, bo może to by było lepsze, dzień w Gliźnie, potem dzień w Lubniewicach i właściwie to frekwencja się nam rozplywa.

Burmistrz - Rozmywało się to

Radny Langowicz - Tak, to się rozmywa nam i to wygląda, że potem nasza wina, że chcemy coś zrobić, a to wcale nie jest nasza wina, bo ludzie się nad tym napracowali.

Burmistrz - To jest na pewno bardzo słuszna uwaga, jeśli chodzi o kwestie świętowania świąt patriotycznych tutaj mógłbym zadać takie pytanie, może ono zostać bez odpowiedzi, jeśli mamy miasto wojewódzkie to wszystkie najważniejsze patriotyczne uroczystości i główne obchody są tam. Przenosząc to niżej na powiat, jeśli mamy powiat to te obchody dnia czy jedenastego czy trzeciego maja nie są, był taki pomysł żeby rotacyjnie na przykład święto jedenastego listopada w różnych gminach obchodzić i świętować, ale taki był pomysł poprzedniego starosty, obecnie jest tak, że te święta patriotyczne w powiecie są w jednym miejscu, czyli w Sulęcinie i tak samo, jeśli chodzi o święto patriotyczne strikte daty 11 listopada czy 03 maja te dwie daty może jestem w błędzie i tutaj może trzeba otworzyć dyskusje, ale też uważam, że te główne obchody powinny być w siedzibie gminy, czyli są to Lubniewice. Trudno teraz powiedzieć Pani Sołtys w Gliźnie w radzie sołectwej, że ta piękna tradycja, która tu sobie trzeba też jasno powiedzieć w Gliźnie była przed naszymi obchodami w Lubniewicach, przed powstaniem ośrodka kultury, żeby w tej sytuacji powiedzieć, że wy czegoś nie róbcie tam, my zrobimy tutaj. Faktycznie do zastanowienia jest, w jaki sposób połączenie, ja już sam doszedłem do takiego wniosku obserwując nie tylko frekwencje, bo zmieniają się też tendencje mieszkańców wyciągnąć kogoś z domu jest na prawdę dużo trudniej nie tylko ze względu na to, że pogoda w listopadzie jest nie taka. Społeczeństwo i ludzie dzisiaj biegną, biegniemy nie wiadomo, za czym, nie wiadomo gdzie, nie wiadomo, po co i przychodzi dzień wolny i po prostu ja rozmawiałem czasami z mieszkańcami z moimi znajomymi, oni mówią wolimy w tym czasie zostać w domu z rodziną niż gdzieś tam iść, ale z drugiej strony mając poczucie takiego obowiązku krzewienia patriotyzmu to ja nie wyobrażam sobie żebyśmy w jakiś sposób nie świętowali 11 listopada. Czy to będzie w Gliźnie faktycznie czy to będzie w Lubniewicach pytanie zostaje otwarte, dlatego też to dzisiaj mówiłem o tym, że świętowanie w samego 11 listopada traci ten charakter powszechności, bo to radni poczuwają się czasami do odpowiedzialności przyjdą, ktoś tam szczególnie z tego starszego rocznika przychodzi podziękować 11 listopada, bo jest msza też za ojczyznę, podziękować za tą ojczyznę i później w gronie kilkudziesięciu osób spotykamy się pod tym kamieniem a w gronie kilkunastu już w samym gminnym ośrodku kultury. Faktycznie ta frekwencja jest taka, jaka jest, dlatego też mówiłem przy tej okazji dzieliłem się refleksją, już o tym rozmawialiśmy wśród kierowników, że tą formułę na pewno trzeba zmienić, jeśli nie przychodzi Allah do góry to góra musi przyjść do Allaha. Dlatego pomysł z tym, żeby tego nie robić jedenastego w dzień wolny tylko zrobić go dziesiątego. Tutaj kwestia nie powiedziałbym nawet, że jeśli chodzi o tą imprezę około jedenastego listopada jest jakimś rozdrabnianiem się na drobne, bo przecież wieś Glisno ma swoją tradycję, jeśli chodzi o osadników, jeśli chodzi o pomnik, który tam był wcześniej niż w Lubniewicach. Ja uważam, że ten wolny wniosek naprawdę ma zasadność i sam pan widzi, że mówiąc dzisiaj o sprawozdaniu do takich wniosków jakby dochodzimy. Jestem naprawdę otwarty i na pewno na ten temat będziemy rozmawiać ja myślę, że sołectwo jest też na tyle otwarte, że gdybyśmy to świętowanie jednego dnia podzielili na tą oficjalną część czy mniej oficjalną w szkole a później

spotkali się na pieśniach patriotycznych, myślę, że tu jest temat, otworzyłem tą dyskusję myślę, że przedyskutujemy i formułę na przyszły rok wypracujemy, bo ja sam widzę, że mnożenie takich uroczystości nie ma sensu, a jeszcze tylko jedno zdanie uzupełnienia Panie radny myślę, że tutaj i Gminny Ośrodek Kultury Pani dyrektor i też my obserwujemy, że imprezy, które nie cieszą się jakby dużym wzięciem po prostu z nich rezygnujemy. Były swego czasu potańcówki było duże parcie róbci potańcówki i zrobiliśmy te potańcówki i okazało się, że było więcej gadania i więcej głosów wtedy, kiedy ich nie było, dlatego koniec, nasłuchałem się w zeszłym roku, dlaczego nie ma potańcówek, potańcówek nie ma zastąpiliśmy to jakimś czasami sensowniejszym koncertem artystycznym, zastąpiliśmy to teatrykiem dla dzieci, które cieszą się. Także cieszę się, że Pan to widzi my też to widzimy i idziemy w tym kierunku, żeby nie ilość a jakość imprez świadczyła o tym, o jakości imprez w Lubniewicach.

Przew. Rady- Jak już jesteśmy przy tych imprezach, chodzi o tą ostatnią na przykład imprezę w Gliźnie, akurat w tym roku z racji tego, że i ze względu na stan zdrowia wytrzymałam mszę, mam wniosek formalny, żeby śpiewy robić jednak na sali a nie w kościele, bo po prostu nie jesteśmy w stanie wytrzymać.

Radny Białek -Chyba wszyscy słyszeliśmy tutaj ostatnio o grypie ptasiej, która chyba w sąsiedniej gminie panuje, ja chciałem się dowiedzieć czy my, jako gmina mamy jakiś obowiązek zapobiegać tej grypie, czy pomagać, czy informować coś w tym kierunku robić, bo wiemy, czym to grozi, wybicciem wszystkich zwierząt w całej gminie.

Sołtys Wsi Glisno - Nowy dzielnicowy ma przygotować takie ogłoszenia, które mi przekaże a ja zadeklarowałam się, że porozwieszam, z prośbą żeby nie wypuszczać drobiu luzem i te ogłoszenia, będą wywieszane.

Radny Jakubowski - Jak wiadomo budujemy nowe piękne boisko, jeździ Pan codziennie nie raz, dwa razy dziennie i spogląda Pan zawsze w lewą stronę, pięknie to wszystko wygląda, ale niech pan spojrzysz w prawą stronę na tą kotłownię. Kiedyś rozmawialiśmy, że nie wiadomo czyje to jest, czy to jest wspólnoty, czy to jest gminy, do dnia dzisiejszego nie dostaliśmy odpowiedzi, bo nie było do końca rozstrzygnięte, nie było żadnej odpowiedzi. To było na zebraniu i tak sobie spoglądam na to wszystko i mówię boisko rośnie pięknie a tutaj z drugiej strony mienie komunalne i gminne niszczeje, a niszczeje to w taki sposób, kiedyś to zaciekało, dach wisiał a w tej chwili rozebrano dach, stoi tam naprawdę dużo złomu, nawet jakby gmina sprzedała ten złom, to by parę groszy było.

Burmistrz -Ale to nie jest gminne. Gminne w dwóch częściach, dlatego, że mamy dwa mieszkania komunalne jest to nasze wspólnotowe.

Radny Jakubowski -Jeżeli to jest prawdą, bo jak kiedyś ja zadałem pytanie poprzednim władzom to mi powiedziano, że to jest jednak gminne, bo kotłownia ogrzewała szkołę, osiedle i to było gminne, a w tej chwili się okazuje, że to jest raptem wspólnoty.

Burmistrz -To znaczy jak raptem, są przecież wpisy w ewidencji gruntów, także ja przygotuję, jeżeli nie było formalnej odpowiedzi to będzie taka formalna odpowiedz przygotowana.

Radny Jakubowski - Chodzi o to, że naprawdę niszczeje.

Burmistrz - Ale to widać gołym okiem.

Radny Jakubowski -Właśnie, ale to boli, bo jak przyjadą ludzie na odbiór boiska czy ktoś zobaczy, to okna powybijane dachu nie ma.

Burmistrz - Poinformuję Panie radny, bierzemy to, jako wniosek formalny będzie odpowiedz tutaj na sesji udzielona na pewno, też do zarządu wspólnoty pójdzie informacja o własności o ewentualnie pomysły na podjęcie działań zmierzających, ja widzę tylko i wyłącznie zabezpieczenia, ale ten budynek nie ma racji bytu w przyszłości.

Radny Białek -Jeszcze chciałem się dowiedzieć, bo, u nas przystanek w kierunku Sulęcina są tam wielkie dziury, nie wiem czy jest to droga wojewódzka, ale co my możemy zrobić, jako gmina, żeby to poprawić?

Pan Burmistrz - Interweniować tak, jak burmistrz to robi zawsze raz bardziej skutecznie raz mniej skutecznie. Jest to droga wojewódzka, same obiekty, jeśli chodzi o przystanki, jest to nasz zasób i my musimy się przystankami opiekować, natomiast, jeśli chodzi o dojazdy już strikte wydzielone w drodze wysepki jest to zarząd powiatu, pismo od razu pójdzie i za tym oczywiście moja prośba gdzieś

tam telefoniczna do dyrektora, bo samo pismo sprawy nie załatwia, ale dziękuję za zgłoszenie problemu zajmujemy się sprawą.

Przewodnicząca- Proszę państwa, tak ze względów organizacyjnych, bo już to po ostatniej sesji któryś z radnych mi zgłaszał, że jeżeli państwo macie jakieś interpelacje, to bym prosiła, że jeżeli udzielam państwu głosu, to żeby wszystkie swoje wypowiedzi za jednym zamachem powiedzieć, żeby nie było tak, że siedem razy coś się komuś tam przypomni. Faktycznie, być może jest dobrym rozwiązaniem, bo mówię, radni mi to zgłaszali, żeby to po prostu sprawy nie przeciągać, żeby szybciej organizacyjnie to szło, to pisać sobie na kartce i po prostu wszystkie za jednym zamachem interpelacje przekazać. Czy radni jeszcze mają jakieś pytania, interpelacje?

Pan Z. -Proszę państwa, większość z was wie, że ja prowadzę działalność gospodarczą i w związku z tym też są małe problemy niejednokrotnie. Chaotycznie zacząłem temat dzierżawy tej, bo podszedłem bezpośrednio na te trzy lata.

Pan Burmistrz - Dobrze,

Pan Z.- Takie mam mniemanie. Chodzi o to, że miałem zamysł taki, żeby firma się rozwijała. Tak, jak nasz naczelnik mówi, że my nie rozwijamy się, przeciwko działamy, chciałem w przyszłym roku coś tam zakupić i nie przeznaczać na działkę. Wiadomo, jak mam ją długoterminową, to nosiłem się z tym zamiarem kupna. Jak ja ją będę polepszał wizualnie i jakościowo zarazem, wiadomo, że będzie droższa. Nosiłem się z tym i taką decyzję podjąłem. Więc chciałem wydzierżawić tylko przez to, żeby zakupić sobie sprzęt na rozwój firmy. No i doszło do nieporozumienia, że z wami nie rozmawiałem, żeby wyjaśnić, w czym rzecz. Chciałem też również prowadzić w tamtym kierunku, z tego tematu mnie wyprostował pan Burmistrz, to zbyt drogi temat, ale tę ścieżkę zdrowia, nazwijmy to, tak. Utrzymywać w pielęgnacji w ramach społecznych. Jakbyście w ten sposób zareagowali, że na ten dziesięcioletni okres dzierżawy, chociaż dziękuję za to, że żeście mnie wysłuchali, bo rozumiem, że wy też jesteście przedstawicielami społeczności, chcecie ją sprzedać i chciałbym się dowiedzieć mniej więcej, w jakim terminie gdyby doszedłby do skutku przetarg tej działki?

Burmistrz To ja może trochę sprecyzuję. Może krótko o kompetencjach, bo nie ma się, co dziwić, jest rada, jest burmistrz. Więc burmistrz zarządza majątkiem i to, że pan poszedł do burmistrza, to bardzo dobrze. Na trzy lata burmistrz może bez rady zgody wydzierżawić, po stawkach, które są przyjęte w zarządzeniu, natomiast na dłuższy okres zgodę wyraża rada. Rozmawialiśmy na komisjach, pochylaliśmy się nad tym na komisjach, doszliśmy do takiego wniosku, że ta nieruchomości w perspektywie doskonale nadaje się na działkę budowlaną. Tam jest dziesięć arów prawie.

Pan Z. -Tak, które ja wyrównałem, wygospodarowałem je ładnie.

Burmistrz -To zagospodarowanie oczywiście tutaj podziękowania, że tam została kwestia uprzątnięta tych krzaków i tak dalej, natomiast ta działka w perspektywie może być działką budowlaną. Stąd jakby niepodjęta została decyzja ani o sprzedaży, bo to zawsze burmistrz występuje z wnioskiem do rady o ewentualne zorganizowanie przetargu, to nie jest odwrotnie. Są oczywiście gdzieś tam indywidualne sytuacje, że na przykład mieszkaniec zgłosi, mieliśmy takie tutaj przy Ariańskiej, gdzie mieszkaniec zgłosił przez radnego, że gdzieś tam chce dokupić fragment działeczki na poszerzenie swojej działki, to wtedy oczywiście może taki wniosek jakby przez radę wpłynąć do burmistrza. Natomiast kompetencja i droga jest taka, że to burmistrz zarządzając majątkiem, mając to w swojej kompetencji, przedkłada radzie, czyli bardzo dobrze pan, panie Wiesławie, przyszedł do Burmistrza, później złożył wniosek przez moje ręce do rady, to jest dobra droga, natomiast ja radzie nie będę przedkładał na dzień dzisiejszy żadnej decyzji o sprzedaży, bo takiej decyzji nie podejmowałem. Nie ma ani chętnych, chyba, że pan wyrazi wolę oczywiście, jak każdy mieszkaniec może taką wolę wyrazić, że jeśli nie ma zgody na dziesięcioletnią dzierżawę, może być wola kupna, wtedy pan składa wniosek.

Pan Z. -Do tego zmierzałem.

Burmistrz -Ja muszę radzie ten wniosek przedstawić i jeśli przesłanki merytoryczne są takie, że możemy tę ziemię sprzedać, wtedy to raczej przeszkód formalnych nie ma. Jeśli taka wola jest, składa pan wniosek, ja zawsze taki wniosek na najbliższej sesji do rady miasta przedkładam, jeśli jest pozytywna opinia, wtedy mniej więcej procedura trwa około trzech do czterech miesięcy cała i jest

przetarg nieograniczony, można stawać w przetargu, można walczyć o ten kawałek nieruchomości. Żadnych problemów tutaj w tym nie ma.

Pan Z. - Rozumiem, okej, ja w ten sposób myślałem.

Burmistrz – Jest to przetarg nieograniczony. Jeśli przejrzycie sobie historię, przetargi ograniczone tak zwane, które tylko w obrębie jednego dzierżawcy miały miejsce, to z reguły dotyczyły naprawdę niewielkiego fragmentu i dotyczyły poszerzenia ewentualnie już nieruchomości. Tak, wtedy ewentualnie długoletnie dzierżawy, jeśli ktoś gdzieś tam dzierżawi ziemię dziesięć, dwadzieścia i trzydzieści lat, bo też takie przypadki są, odnawia rada taką dzierżawę, wtedy również ta osoba przy trwaniu tej dziesięcioletniej dzierżawy może wystąpić ewentualnie do rady o pierwokup, natomiast w przypadku, nie wiem, czy w historii nawet gminy, bo jak się zapoznawałem z przypadkami sprzedaży, myślę, że nie miało miejsce taki przypadek, żeby działkę, która potencjalnie może być działką budowlaną i przynieść dużo więcej gminie zysku z postaci sprzedaży w przetargu nieograniczonym, niż, żeby była sprzedawana w przetargu ograniczonym. Tutaj byłoby to krzywdzące dla nas wszystkich mieszkańców. Także wniosek można składać.

Pan Z.-i Okej, dziękuję. Wszystkiego dobrego w święta i w Nowym Roku.

Jak najmniej pracy, jak najwięcej pieniędzy, żeby wam wpłynęło do waszej działalności.

Pan Z. - Bo ja muszę wypracować.

Przewodnicząca - Dziękuję bardzo.

Sołtys Jarnatowa- Ja w sprawie ptasiej grypy. Padły pytania i zapytania i chciałem wyjaśnić. Byłem dzisiaj tutaj u urzędniczki w gminie, która prowadzi takie sprawy i pokazała mi pismo, na razie terenem zapowietrzonym gmina Lubniewice nie jest objęta i nie obowiązują tu żadne takie obostrzenia jak zamykanie ptactwa. Jest teraz tylko gmina Deszczno i Rudnica w gminie Krzeszyc ogłoszona, jako teren zapowietrzony. Także jak do tej pory nie ma z tym problemu.

Sołtys Rogów Jan Pulkowski -Chciałbym przypomnieć, że sołtys na sesji występuje tak samo jak radny, ma takie samo prawo, tylko nie ma prawa głosowania, więc jak podnosi rękę, że chce zabrać głos, to przewodniczący rady nie robi mu łaski, że mu udziela głosu. Dziękuję. A teraz dalej, chciałem podziękować panu Burmistrzowi, wszystkim radnym za dzisiejszą postawę w stosunku do Przemka Matczaka. Chciałbym też tak z przykrością popatrzeć i podziękować z przyjemnością komendantowi, że tu przyjechał, miał odwagę pojawić się. Mam tylko przykrość żeście nie zaprosili byłego burmistrza - pana J., sekretarza - pana W. byłego przewodniczącego rady – Pana R, pana komendanta G. i pana naczelnika Ż. żeby zobaczyli, jak wygląda demokracja, jak wygląda prawidłowe podejście do tematu. Przeżykałem ten kamyk goryczy też odchodząc stąd. Miałem inne zarzuty, miałem takie zarzuty postawione, że wykrywalność była w granicach dziewięćdziesięciu stopni, procent, spadek był w ciągu ostatnich pięciu lat o siedemdziesiąt procent. Jako policjant na trzydziestu policjantów poddanych ocenie, zająłem siódme miejsce, ale dlatego się nie znalazłem, jako pierwszy, bo naczelnik się pomylił i napisał, że byłem karany, jako dzielnicowy. I się znalazłem w Komendzie Wojewódzkiej w pierwszej dziesiątce, komendant dziękował nam i powiedział naczelnik do mnie: Żebyś nie był karany, to byś miał pierwsze miejsce lub drugie. Okazało się, że, później, naczelnik omyłkowo wpisał, że ja byłem karany. Taka jest sprawiedliwość. I chciałem tu panu komendantowi też powiedzieć, żeby ta sprawiedliwość nie była z jego strony, żeby nie było to podejście do tematu. Znacząc miałem też żal do radnych, bo tylko dwóch radnych z tamtej kadencji, kiedy ja byłem tak w nagrodę, jak powiedział pan naczelnik Ż. przenoszony do Krzeszyc i Słońska, bo to było takie wyróżnienie. A stało to się po podjęciu sprawy przeciwko radnemu, który był prezesem wtedy klubu sportowego za przytulenie do kieszeni coś, czegoś tam. Było mi przykro, że dwóch radnych tylko się miało odwagę za mną upomnieć. To był Z. i Cz. Bo pozostali radni uważali, że radny ma taki przywilej, że może se przytulić, nie? Było to przykre, nie? I odchudziłem stąd, z goryczą w ustach, bo siedziałem jak palant tutaj wszystkie niedziele, pracowałem po dwanaście-czternaście godzin. Wpływały anonimy później na mnie, że ciągle zem pijany po dogach i tak dalej. I postępowania regularnie jedno po drugim miałem. Jak nie miałem w roku czterech postępowań i w końcu odeszłem do cywila. Jak nie miałem czterech postępowań, to był cud. Anonimy, które wpływały nie wiadomo skąd, były też postępowania moich przełożonych, które później zakańczyły się niczym. Wiem, jak to jest przykro, gdy człowiek coś robi i odchodzi.

A jeszcze przykrzej jest, jak wszyscy mają cię w głębokim poważaniu, nie? Za to, że tyle lat pracujesz, za to, że coś robisz. Jakim byłem policjantem, to nie mnie określać, tylko niech określą to ludzie za tamtych czasów, kiedy ja pracowałem. Czy byłem dobry, czy byłem zły, czy coś się działo? Na pewno nie było nurów na rynku, nie było innych takich problemów, było wiele rzeczy pozytywnych, uważam. Także cieszę się bardzo żeście podnieśli tę rękę, żeście popatrzeli na to przez inną perspektywę, przez jednak inne widzenie i uważam, że człowiekowi się należy, jako taka odrobina normalności za to, że pracuje, za to, że coś się stara. Cieszę się bardzo żeście dorośli do tego i szkoda, że nie było tutaj G. bo można by było go zapytać i komendant Rogala by się dowiedział, dlaczego nie ma komisariatów, dlaczego etaty były zniesione? To ci, którzy rządili w tym czasie, robili to, że likwidowano to wszystko w zamian za nagrody, za oszczędności, nie? Więc trzeba było zaprosić wszystkich, którzy mieli coś do powiedzenia, żeby stanęli przed wami i powiedzieli wam prosto w twarz, kim oni byli, co za to dostali. I to by było na tyle. Dziękuję. Życzę wszystkim zdrowych, wesołych Świąt, szczęśliwego Nowego Roku, żeby w Nowym Roku, w dwutysięcznym siedemnastym, też te Rogi były, żeby Burmistrz znalazł czas pojechania na zabranie, żeby później nie musiał od byłych radnych wyczytywać jakichś tam predyspozycji i problemów, bo akurat dwie osoby zaczęły rządzić w Rogach, nie wiedziałem nawet. Zrzeknę się chętnie tego sołectwa, niech one się zajmą. Nie, no, bo ten profit tak jak dostaję z tych funkcji, to już kupiłem sobie z trzy samochody. Ale tak naprawdę, jak wykupimy z K. już te całe Rogi, to im podziękuję, zakręcimy wodę. Dziękuję.

Przewodnicząca –Panie sołtysie, ja pana przepraszałam już raz dziś za to, że nie udzieliłam tego głosu, tak? Mogę to zrobić jeszcze pięć razy, jeżeli pan sobie życzy, ale też z drugiej strony i naprawdę nie robię panu łaski, jeżeli już, tak? Więc uważam tę sprawę w tej chwili za zamkniętą, a też wiem i jaką pamięć dobrą pan ma i w poprzedniej kadencji, jak podnosił pan swój głos, kiedy sprawa mnie dotyczyła akurat i wszyscy radni stanęli w mojej obronie i uważam, że tutaj z naszej strony jest to właśnie wyraz tego, że jesteśmy jednością, że stanęliśmy tutaj w obronie Przemka, ponieważ tak uważamy. Przemek jest nasz, jest tutaj, tak jak powiedziałam mieszkańcom Lubniewic i uważam, że obrona należy mu się po prostu. Panu akurat wtedy, w tamtych kadencjach tak się przytrafiło.

Głos z Sali- Nie należała się.

Przewodnicząca Nie mówię, że nie należała się tyle tylko, że po prostu, tak to było. Widocznie ta demokracja kiełkuje w sposób taki trochę wolniejszy i długo, niemniej jednak należy się cieszyć, że coś się na lepsze zmienia w tej kwestii.

Pan Burmistrz-, Jak pani Przewodnicząca składała życzenia, to ja też od siebie. Spokojnych Świąt, w zdrowiu, w atmosferze rodzinnej i myślę, że w niedzielę będziemy mieli okazję się spotkać jeszcze na rynku i też tam życzenia usłyszeć, ale jak nie, to przede wszystkim tego, żebyśmy nie wmawiali sobie tego, jako Polacy, że to jest święto choinki, życzę nam tego wszystkiego, żebyśmy pamiętali, czyje urodziny świętujemy, że to jest Boże Narodzenie, a nie jakieś święto choinki, czy lampek, czy gwiazdek, jak tam się próbuje szeroko mówić. Więc życzę wam tego, żebyśmy dbali o tę tradycję skoro mamy odwagę i ochotę budować patriotyzm w oparciu o święta patriotyczne, czy 03 maja, czy 11 listopada, to naszą tradycję, piękną tradycję chrześcijaństwa w Polsce powinniśmy budować między innymi również o święta i życzę tego, żebyśmy, na co dzień o tym pamiętali. Ja zawsze, co roku, jak składam życzenia, to mówię, żebyśmy byli dobrzy dla siebie nie tylko z okazji świąt Bożego Narodzenia. Ja muszę powiedzieć, że tak, jak mówił tu sołtys, że rada dojrzewa, bo po iluś latach tutaj głos okazuje się, że wszyscy murem stoją za radnym, tak samo mogę powiedzieć, że z roku na rok, jeśli chodzi o moje bycie tutaj szefem gminy, burmistrzowanie, to mam takie głębokie przekonanie, że w momencie, kiedy opadnie ten czasami totalnie niepotrzebny i kompletnie niepotrzebny kurz wyborczy, to potrafimy naprawdę skupić się na jednej rzeczy. Potrafimy się skupić na pracy dla dobra gminy i wtedy nie jest ważne, kto, z jakiego komitetu startował i dla kogo i te nawet takie zwykłe uśmiechy, gesty tej dobroci są odczuwalne przez cały rok i tego życzę z okazji tych świąt, żebyśmy byli dla siebie dobrzy nie tylko z okazji świąt Bożego Narodzenia, ale żebyśmy byli dla siebie dobrzy, życzliwi i szanowali się nawzajem na okrągły rok. Co nie oznacza, że mamy mówić wszyscy zawsze tym samym językiem, bo ja szanuję zawsze wasze odmienne zdanie, jeśli takowe się pojawia

i szanował będę. I nie boczę się i boczył się też z tego tytułu nie będę, że ktoś myśli inaczej, ktoś mówi inaczej, ktoś głośuje inaczej. Cieszę się, że w tej demokracji dojrzewamy, stajemy się bardziej dorośli, prawda? I że potrafimy również o swoje zdanie zawalczyć. Walczmy, ale szanujmy się, różnijmy się pięknie, jak to wiele razy już było i przeze mnie i przez osoby mądrzejsze i z doświadczeniem życiowym i stopniami naukowymi powiedziane. Także tego wam życzę i te życzenia zanieście do swoich rodzin od Burmistrza. Można też je przeczytać w gazecie, może nie tak obszerne, ale gazeta przedświąteczna wyszła. Również 18 grudnia ze sceny padną podobne życzenia, bo myślę, że również dzisiaj trzeba jasno i zdecydowanie mówić o tym, jeśli świętujemy 11 listopada, to świętujemy Niepodległość, 03 to Konstytucję, a jeśli Boże Narodzenie, to jest to Boże Narodzenie, a nie inne święto. Dziękuję bardzo.

16.Zakończenie obrad

Wobec wyczerpania punktów porządku obrad Przewodnicząca Rady zamknęła XXII zwyczajną sesję Rady Miejskiej w Lubniewicach o godz.16.55.

Protokołowała:
S. Żuk

Przewodnicząca Rady Miejskiej
Katarzyna Sowa